

Moc Krwi Jezusa

Andrew Murray

Andrew Murray

MOC KRWI JEZUSA

Tytuł oryginału: “The Power of the Blood of Jesus”

Tłumaczenie i edycja – zbór w Gdańsku

Gdańsk 2015

Ebook chrześcijański

Pobrano ze strony: <https://ebookchrzescijanski.wordpress.com/>

Przedmowa

Ta książka jest tłumaczeniem części serii kazań, pisanych przez mojego zmarłego ojca, pastora Andrew Murray'a. „Moc Krwi Jezusa” - dotychczas pojawiła się tylko w języku holenderskim. Tłumaczem był pastor William Douglas, który przez wiele lat był bliskim przyjacielem mojego ojca, był on związany z moim ojcem poprzez Południowo - Afrykańską Konwencję „Keswick”. Podczas, gdy ojciec jeszcze żył, pozwolił panu Douglasowi na przetłumaczenie swojej książki: „Życie Modlitwy”, natomiast po jego śmierci napisał jego biografię. Czytałem manuskrypt i uważam, że tłumaczenie jest doskonałe. Myślę, że dokładnie oddał myśli mojego ojca. Wierzę, że wiele błogosławieństwa przyniesie czytanie tych rozdziałów. Ufam, że nauczy jak wartościowe jest życie w doświadczaniu mocy drogocennej krwi naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa.

Jak mniemam,

Wasz, w błogosławionej służbie Mistrza.

M.E. Murray

Od Tłumacza

Ważne jest by pamiętać, że przez wszystkie rozdziały dr Murray odnosi się tylko do: „Krwi ofiarniczej”. Krew przedstawiona w Biblii jest zawsze taka. Warto zaznaczyć również, że czytając rozdział 3, w Biblii holenderskiej, której używał dr Murray, słowo „verzoening” jest użyte w kontekście: „ofiary przebłagalnej”. „Verzoening” oznacza „pojednanie” i to słowo zostało użyte w tłumaczeniu.

Tłumaczenie i edycja – zbór w Gdańsku

Gdańsk 2015

Spis treści:

Przedmowa.....	3
Od Tłumacza.....	4
Spis treści:.....	5
Rozdział 1: Co Pismo uczy na temat krwi	6
Rozdział 2: Odkupienie przez krew	18
Rozdział 3: Pojednanie przez krew.	28
Rozdział 4: Oczyszczanie przez krew	37
Rozdział 5: Uświęcenie przez krew.....	46
Rozdział 6: Oczyszczenie przez krew aby służyć Bogu żywemu	56
Rozdział 7: Przebywanie w Miejscu Najświętszym przez krew	65
Rozdział 8: Życie we krwi	79
Rozdział 9: Zwycięstwo przez krew.....	88
Rozdział 10: Niebiańska radość przez krew.....	99

Rozdział 1

Co Pismo uczy na temat krwi.

„...I to nie bez krwi...”

Hebrajczyków 9:7

Bóg przemawia do nas w swoim Słowie w różny sposób i wieloma sposobami, lecz głos zawsze jest taki sam, jest to Słowo samego Boga.

Ważne jest traktowanie Biblii jako całości. Świadectwa, które otrzymujemy z różnych jego części, dotyczą ostatecznych prawd, dlatego też uczy się rozpoznawać te miejsca, które znajdują się w Objawieniu jak i w sercu Boga. Zaczynamy odkrywać, czym są fundamentalne prawdy biblijne, które przede wszystkim zasługują na szczególną uwagę.

Temat opisany w rozdziałach, które następują po niniejszym wprowadzeniu, mają wskazać na to, czego uczy Biblia, skupiając się na chwalebnej mocy krwi Jezusa i wspaniałych błogosławieństwach, które z niej płyną. Nie mógłbym położyć lepszego fundamentu pod moją ekspozycję, ani podać lepszego dowodu superlatyw chwały krwi, jako mocy odkupienia, niż prowadząc moich czytelników, by przeszli razem ze mną poprzez Biblię. By zobaczyć te wyjątkowe miejsca, które opisują krew Chrystusa od początku aż do końca objawienia się Boga człowiekowi, jakie zapisano w Biblii.

Stanie się jasne, że nie ma żadnej bardziej widocznej prawdy biblijnej, poczynając od Księgi Rodzaju do Objawienia, niż słowa dotyczące „krwi”.

Naszym zadaniem jest pokazanie, czego nas uczy Biblia na temat "krwi".

Po pierwsze – w Starym Testamencie.

Po drugie – z nauczania naszego Pana Jezusa Chrystusa .

Po trzecie – w tym, co nauczali apostołowie.

Po czwarte – co św. Jan mówi nam w Księdze Objawienia.

Na koniec – lekcje, których możemy się nauczyć z Biblii.

Dowiedzmy się, czego naucza Stary Testament.

Wzmianka na temat Krwi, zaczyna się u bram Edenu. Do nieobjawionych tajemnic Edenu nie wchodzę.

Ale w związku z ofiarą Abła wszystko jest jasne. Przyniósł "pierwociny ze swej trzody" Panu na ofiarę. W związku z pierwszym aktem uwielbienia zapisanym w Biblii, krew została przelana. Dowiadujemy się z Hebr. 11, 4, że "przez wiarę" Abel złożył wartościowszą ofiarę, a jego imię jest jako pierwsze pośród tych, których Biblia nazywa "wierzącymi". Miał świadectwo tego, że "podał się Bogu". Jego wiara i Boże upodobanie w nim są ściśle związane z ofiarą z krwi.

W świetle późniejszego objawienia, świadectwo podane na samym początku historii ludzkości ma głębokie znaczenie. Wskazuje na to, że nie można zbliżyć się do Boga, nie ma wspólnoty z Bogiem przez wiarę, nie ma radości z jego łaski, tylko poprzez krew.

Pismo Święte opowiada krótko o następnych szesnastu pokoleniach. Potem przychodzi potop, który jest Bożym sądem nad grzechem. Ludzkość zostaje zniszczona.

Bóg ukształtował nową ziemię z tego okropnego chrztu wodnego. Zauważcie, że nowa ziemia

musiała być również ochrzczona przez przelanie krwi, a pierwszym, odnotowanym aktem Noego zaraz po opuszczeniu arki, była ofiara całopalna dla Boga. Tak jak Abel, tak i Noe wiedzieli, że nowy początek nie odbywa się bez przelania krwi.

Grzech ponownie zwyciężył, a Bóg położył całkowicie nową podstawę dla ustanowienia swego królestwa na ziemi.

Wobec Bożego powołania Abrahama i cudownych narodzin Izaaka, Bóg wybrał sobie pewnych ludzi aby mu służyli. Ale nie osiągnięto tego bez przelania krwi. Widać to w najbardziej uroczystych godzinach życia Abrahama.

Bóg wszedł już w Przymierze z Abrahamem i jego wiara została wypróbowana. Trzymał się Boga i poczytano mu to ku usprawiedliwieniu. Ale zanim to się stało, to Izaak, syn obietnicy, który cały należał do Boga, musiał całkowicie poddać się Bogu przez śmierć.

Izaak miał umrzeć. Abraham, jak również i Izaak, tylko przez śmierć mogli zostać uwolnieni od życia dla samych siebie. Abraham musiał złożyć Izaaka na ołtarzu. To nie było arbitralne polecenie Boga. To było objawienie Boskiej Prawdy, że tylko przez to, przez życie całkowicie poświęcone Bogu, jest to możliwe. Ale to było niemożliwe dla Izaaka, umrzeć i powstać z martwych, albowiem ze względu na grzech, śmierć by go zatrzymała. Lecz spójrzmy! Jego życie zostało oszczędzone, a baranek został ofiarowany na jego miejsce. Przez krew, która wtedy spłynęła na górze Moria, jego życie zostało oszczędzone. Jednakże tylko dzięki krwi został podniesiony. Wielka lekcja została nam tutaj pokazana.

Mija czterysta lat, a Izaak staje się w Egipcie ludem Izraela. Przez jego wyzwolenie z niewoli egipskiej Izrael miał zostać uznany za pierworodnych Boga między narodami. Tutaj także nie odbywa się "bez krwi." Ani łaska Boża, ani przymierze z Abrahamem, lub działanie jego wszechmocy, które mogło tak łatwo zniszczyć jego przeciwników, nie mogło obyć się bez konieczności krwi.

To, co krew umożliwiła na górze Moria jednej osobie, która była ojcem narodu, tak teraz jest to doświadczenie dla całego narodu. Poprzez pokropienie futryny, w drzwiach Izraelitów, krwią baranka paschalnego, zostały wypowiedziane słowa: „Gdy ujrzę krew ominę was”.

Ludzi uczono, że życie można uzyskać jedynie przez śmierć zamiennika. Ich życie było możliwe jedynie przez krew ofiary danej w ich miejsce, a dokonanej przez "pokropienie krwią."

Pięćdziesiąt dni później ta lekcja nabrała wyraźnego znaczenia. Izrael osiągnął Synaj. Bóg dał prawo jako fundament swojego przymierza. To przymierze musi zostać teraz ugruntowane, ale jak to jest wyraźnie określone w Hebr. 9,7: „I to nie bez krwi.” Krew ofiary musiała być wylana, najpierw na ołtarz, a następnie na księgę przymierza, reprezentując Bożą stronę przymierza, a następnie ludzką, z deklaracją: „Oto krew przymierza.”(Ks. Wyjścia 24; 8)

To w krwi, przymierze miało fundament i siłę. Jedynie przez krew Bóg i człowiek mogą wejść ze sobą w przymierze. To, co grozi człowiekowi, zostało zapowiedziane przy bramie Rajskiego Ogrodu, na górze Ararat, na górze Moria, w Egipcie, a teraz potwierdzone u stóp Synaju w najbardziej uroczysty sposób. Bez krwi człowiek grzeszny nie może ostać się przed Bożym obliczem.

Istnieje jednak istotna różnica pomiędzy sposobem stosowania krwi w poprzednich przypadkach, w porównaniu z tymi ostatnimi. Na górze Moria życie zostało wykupione przez przelanie krwi, w Egipcie, były spryskane futryny domów, lecz na Synaju sami ludzie byli pokropieni. Im bliższy był kontakt, tym potężniejsze wykonanie.

Zaraz po ustanowieniu Przymierza, zostało powiedziane: „I wystawię mi przybytek, abym zamieszkał pośród nich,” (Wyjścia 25, 8) Chodziło o to, by w pełni cieszyć się błogosławieństwem Bożego przymierza pośród nich. Dzięki jego łasce mogą znaleźć go i służyć mu w jego domu.

Bóg w swojej trosce pokazał w jaki sposób służba w jego przybytku ma być wykonywana. Zauważcie, że to wszystko jest z powodu krwi. Kiedy zbliżamy się do przedsionka ziemskiego przybytku Króla niebios, pierwszą widzialną rzeczą jest ołtarz całopalenia, gdzie krew jest nieustannie wylewana od rana do wieczora. Wejście do miejsca świętego, a w nim,

najbardziej widoczny jest złoty ołtarz kadzenia, który również wraz z zastoną, jest nieustannie kropiony krwią. Spytaj, co leży poza miejscem świętym, a powiedzą ci, że jest to miejsce najświętsze, gdzie mieszka Bóg. A kiedy zapytasz: „Jak on tam mieszka?” zostanie ci powiedziane, że: „Nie bez krwi”. Złoty tron, gdzie jaśnieje Boża chwała, był również pryskany krwią co roku, gdy arcykapłan wchodzi sam z krwią by uwielbiać Boga. Każda służba, którą się wykonuje, nie odbywa się bez przelania krwi.

A jeśli będziesz dalej i nieustannie pytał, to odpowiedź będzie zawsze taka sama, że krew jest zawsze najbardziej potrzebna. Podczas wyświęcenia przybytku lub kapłanów, czy w czasie narodzin dziecka, lub podczas najgłębszej skruchy z powodu grzechu, czy podczas największego święta, we wszystkim, droga do społeczności z Bogiem, jest jedynie przez krew.

Działo się to przez tysiąc pięćset lat, na górze Synaj, na pustyni, w Sylo, w świątyni na górze Moria, aż do czasu, kiedy przyszedł Pan Jezus i dał koniec temu, co było cieniem, przez poniesienie jednej ofiary i pokazanie społeczności ze świętym Bogiem, w Duchu i w prawdzie.

Co sam Pan Jezus uczył na temat krwi?

Wraz z przyjściem Pana Jezusa stare przeminęło, a wszystko stało się nowe. On przyszedł od Ojca w niebie i dał nam słowa, które są drogą do Ojca.

Mówi się czasem, że słowa „nie bez krwi” należą do Starego Testamentu. Ale co mówi nasz Pan Jezus Chrystus? Zauważcie, że po pierwsze, gdy Jan Chrzciciel zapowiadał jego przyjście, mówił o nim, jako o tym, który sprawuje podwójny urząd, jako „Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”, oraz „ten, który będzie chrzczył Duchem Świętym.” Przelanie krwi Baranka Bożego musi nastąpić przed zesłaniem Ducha Świętego. Tylko wtedy, gdy wypełni się wszystko, co Stary Testament nauczał na temat krwi, może nastąpić zesłanie Ducha Świętego. Pan Jezus wyraźnie mówił, że śmierć na krzyżu była celem, dla którego przyszedł na ten świat; że był to konieczny warunek odkupienia i życia, które nam przyniósł. Wyraźnie oświadcza, że połączenie przelania krwi z jego śmiercią było konieczne.

W synagodze, w Kafarnaum, mówi o sobie jako o „chlebie żywota”, a swoje ciało „oddaję za żywot świata”. Cztery razy z rzędu powiedział bardzo dobitnie: „Jeśli nie będziecie pili krwi mojej, nie będziecie mieli żywota w sobie”, „Kto pije krew moją, ma życie wieczne”, „krew moja jest prawdziwym napojem”, „Kto pije krew moją, we mnie mieszka, a ja w nim.” (Ew. Jana 6 rozdział) Nasz Pan zwiastuje fundamentalną prawdę, że on jako syn od Ojca, który przyszedł, aby przywrócić nam nasze utracone życie, może to zrobić tylko i wyłącznie umierając za nas i przelewając za nas swoją krew, aby uczynić nas uczestnikami swojej chwały.

Nasz Pan potwierdził nauczanie na temat ofiar Starego Testamentu, że człowiek może żyć jedynie przez śmierć drugiego i uzyskać życie, które dzięki zmartwychwstaniu, staje się wieczne.

Równie uderzające jest wyznanie prawdy naszego Pana, w ostatnią noc swego ziemskiego życia.

Zanim zakończył swe wielkie dzieło, oddając życie „jako okup za wielu”, ustanowił świętą wieczerzę mówiąc: „Pijcie z niego wszyscy; albowiem to jest krew moja nowego przymierza, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów.” (Ew. Mateusza 26;27 – 28) „Bez przelania krwi, nie ma odpuszczenia grzechów.” Bez odpuszczenia grzechów, nie ma życia. Dzięki przelaniu swojej krwi uzyskał nowe życie dla nas. Przez, jak to Pan nazywa – „picie jego krwi” - dzieli się z nami swoim życiem. Krew pojednania, która została przelana, uwalnia nas z grzechów, z winy za grzech, od śmierci, i od kary za grzech; krew, którą pijemy przez wiarę, obdarza nas jego życiem. Przelana krew jest przede wszystkim dla nas i została nam dana.

Nauka apostołów pod natchnieniem Ducha Świętego.

Po zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu, nasz Pan nie jest już dłużej znany przez apostołów, „według ciała”. Wszystko, co symboliczne przeminęło, a głębokie prawdy duchowe, wyrażone

symbolem, są objawiane. Nad krwią nie ma zasłony, wciąż zajmuje zaszczytne miejsce.

Wróćmy do Listu do Hebrajczyków, gdzie celem było pokazanie, że usługa w świątyni stała się niewystarczająca, gdyż zamierzeniem Bożym było to, żeby przeminęła, aż do przyjścia Chrystusa.

Tutaj, jeśli gdziekolwiek mogło by być oczekiwanie, że Duch Święty uwydatnia prawdziwą głębokość Duchowego celu, to prawdą jest to, że o krwi Jezusa jest tutaj mówione w sposób który ukazuje nową wartość tego stwierdzenia.

Czytamy o tym, że nasz Pan skupia się na tym, że „przez własną krew wszedł do miejsca świętego”. (Hebrajczyków 9;12)

„Krew Chrystusa ma moc oczyścić twoje sumienie”. (werset 14.)

„Mając więc bracia ufność, iż przez krew Jezusa mamy wstęp do świątyni”. (Hebr. 10;19)

„I do pośrednika nowego przymierza, Jezusa, i do krwi, którą się kropi”. (Hebr. 12;24)

„Dlatego i Jezus, aby uświęcić lud własną krwią, cierpiał poza bramą”. (13;12)

„A Bóg pokoju, który przez krew przymierza wiecznego wywiódł wielkiego pasterza owiec, Pana naszego Jezusa.” (Hebr. 13;20)

Przez takie właśnie słowa, Duch Święty uczy nas, że krew Jezusa jest prawdziwie mocą całego naszego odkupienia. „Nie bez krwi” jest sprawą ważną zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie.

Przyjmujemy śmierć Jezusa dla grzechu, przez Jego krew, przykrywającą grzech od Bożej strony i usuwającą go z naszej.

Znajdujemy takie samo nauczanie w Pismach Apostolskich. Paweł pisał: „I są

usprawiedliwieni darmo, z łaski jego, przez odkupienie w Chrystusie Jezusie, którego Bóg ustanowił, jako ofiarę przebłagalną przez krew jego, skuteczną przez wiarę..." (Rzym.3;24 – 25)

Jesteśmy usprawiedliwieni przez jego krew. (Rzym.5;9)

Do Koryntian Apostoł mówił, że „kielich błogosławieństwa”, który błogosławimy, czyż nie jest społecznością krwi Chrystusowej? (I Kor. 10.16)

W liście do Galacjan używa słowa „krzyż” by pokazać to samo znaczenie, natomiast w Kolosan połączył dwa słowa i mówi o „krwi jego krzyża.” (Gal 6;14, Kol. 1;20)

W Liście do Efezjan przypomina, że „mamy odkupienie przez jego krew” i „że są bliscy przez krew Chrystusową.” (Efezjan 1;7 i 2;13)

Ap. Piotr przypomina swoim czytelnikom, że są: „...poświęceni... ku posłuszeństwu i pokropieniu krwią Jezusa Chrystusa.” (I Piotra 1;2) i że zostali wykupieni przez „drogocenną krew Chrystusa” (werset 19).

Zobacz, jak Jan zapewnia swoje „małe dzieci” że „krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu.” (I Jana 1;7) Syn jest tym, który „przyszedł nie tylko przez wodę, ale przez wodę i przez krew.” (I Jana 5;6)

Wszyscy oni wspólnie zgadzają się mówiąc o krwi i chlubiąc się nią jako mocą, przez co wieczne odkupienie przez Chrystusa jest w pełni realizowane, a następnie stosowane przez Ducha Świętego.

Lecz być może jest to tylko ziemski język, zobaczmy, co ma niebo do powiedzenia?

Co mówi Księga Objawienia na temat krwi?

Niezwykle ważną rzecz możemy zauważyć, że w objawieniu, które Bóg dał w tej księdze, o chwale jego tronu i błogosławieństwie tych, którzy go otaczają, krew zajmuje tam wciąż

niezwykle ważne miejsce.

Na tronie, Jan widzi „Baranka jakby zabitego” (Objawienie 5;6) A starcy upadli przed Barankiem, śpiewając nową pieśń tej treści: „Godzien jesteś... ponieważ zostałeś zabity i odkupiłeś dla Boga krwią swoją ludzi z każdego plemienia, języka, ludu i narodu.” (wersety 8 i 9)

Później zobaczył wielki tłum, którego nikt nie mógł zliczyć i na jego pytanie: "Kim oni są?", odpowiedziano mu: „To są ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i wyprali szaty swoje i wybielili je we krwi Baranka.” (Obj. 7;13 – 14).

A potem, gdy słyszał pieśń zwycięstwa po klęsce szatana, a brzmiała tak: „A oni zwyciężyli go przez krew Baranka.” (Obj.12;11)

W chwale nieba, widzianej przez Jana, brakuje słów by określić wielkie zamiary Boga: cudowną miłość Syna Bożego, moc jego odkupienia, a także ogromną radość i wielkie dziękczynienie z tego płynące. Można to wyrazić w „krwi Baranka.”

Lekcje płynące z Pisma.

Od początku aż do końca Pisma, od zamknięcia bram Edenu, aż do otwarcia bram Niebiańskiego Syjonu, przemierza przez Słowo Boże – "złota nić". Jest to „krew”, która łączy początek i koniec i chwalebnie przywraca to, co zniszczył grzech.

Nie tak trudno zobaczyć, że nasz Pan chce nas nauczyć tego, jak ważne miejsce w Piśmie Świętym zajmuje „krew”.

Jedyna możliwość panowania nad grzechem.

Bóg nie wyznaczył innego sposobu radzenia sobie z grzechem, czy też z grzesznikiem, jak tylko przez „krew”. Dla zwycięstwa nad grzechem i wyzwolenia grzesznika Bóg nie dysponuje innymi środkami niż „krew Chrystusa”. Tak, rzeczywiście jest to coś, co przekracza wszelkie zrozumienie.

Wszystkie cuda łaski skupione są na wcieleniu, poprzez które Pan wziął na siebie nasze ciało i krew. Miłość, która nie oszczędza się, lecz poddaje się na śmierć; sprawiedliwość, która nie mogła wybaczyć grzechów, dopóki kara nie została potwierdzona. Zastępca (pośrednik), sprawiedliwy zadośćuczynił za nas, niesprawiedliwych. Pokuta za grzech i usprawiedliwienie grzesznika stało się możliwe, odnowienie społeczności z Bogiem wraz z oczyszczeniem i uświęceniem, aby umożliwić nam korzystanie z tej społeczności, prawdziwa jedność w życiu z Panem Jezusem. Tak długo jak pijemy jego krew, może płynąć wieczna radość w hymnie uwielbienia: „odkupiłeś dla Boga”.

To są promienie w cudownym świetle, które bije na nas z „kosztownej krwi Jezusa.”

Patrzanie na krew

Krew musi mieć takie samo miejsce w naszym sercu, jakie ma w Bożym. Od początku relacji Boga z człowiekiem, jeszcze przed założeniem świata, Boże serce radowało się z tej krwi. Nasze serce nie spocznie, ani też nie znajdzie zbawienia, aż nie nauczymy się chodzić w mocy i chwale tej krwi.

Nie tylko pokutujący grzesznik, szukający łaski, musi sobie to cenić. Nie tylko on!. Odkupienie świadczy, że tak jak Bóg siedzi w swej świątyni na tronie łaski, gdzie krew zawsze jest dowodem, więc nie ma nic, co przybliżyłoby nasze serca bliżej Boga, wypełniając je Bożą miłością, radością i chwałą, jak żyć w stałym, duchowym widoku tej krwi.

Błogosławieństwo i moc krwi.

Poświęćmy swój czas i ponieśmy trud, aby dowiedzieć się o pełni błogosławieństwa i mocy tej krwi. Krew Jezusa jest największą zagadką wieczności, najgłębszą zagadką Bożej mądrości. Nie wyobrażajmy sobie, że możemy łatwo zrozumieć jej znaczenie. Bóg przygotowywał człowieka na to od czterech tysięcy lat, my także powinniśmy poświęcić czas, by zdobyć wiedzę na temat krwi Jezusa.

Krew dawana na ofiarę, zawsze oznacza oddanie życia. Izraelita nie mógł uzyskać przebaczenia grzechów, chyba że życie, lub cokolwiek innego co składał, należało do niego. Pan Jezus oddał swoje własne życie i przelał swoją krew, oszczędzając nas przed ofiarą z naszego życia. By uczynić ofiarę z naszego życia, możliwą i pożądaną.

Ukrytą wartością jego krwi, jest Duch poświęcenia, gdzie krew naprawdę dotyka serca, działa w sercu, tak jak Duch poświęcenia. Uczymy się oddawać siebie i nasze życie, tak aby wejść w moc nowego życia, którą ta krew umożliwia.

Oddajmy swój czas, aby dowiedzieć się, co Słowo Boże mówi na temat tych rzeczy. Oddzielmy się od grzechu i światowych pożądliwości, gdyż właśnie te rzeczy usuwa krew Jezusa.

Oddajmy się cali Bogu w modlitwie z wiarą, nie myśląc nic sami z siebie, ani nie trzymając życia naszego, jako zbyt wartościowego, ale posiadając tylko to, czym Pan nas obdarza. Wtedy on objawi nam chwalebne i błogosławione życie, które zostało przygotowane dla nas przez krew.

Objawienie mocy krwi.

Możemy całkowicie polegać na Panu Jezusie, że objawi nam moc swojej krwi. Mamy całkowitą pewność i zaufanie do niego, że błogosławieństwo uzyskane przez krew, staje się naszym udziałem. Nigdy nie możemy nawet pomyśleć o tym, żeby oddzielić się od krwi najwyższego Kapłana, którą przelał za nas i z którą teraz wstawia za nami u Ojca.

Ten, który oddał za nas swoją krew, może, jestem tego pewny, w każdym czasie, czynić ją skuteczną. Zaufaj mu, że może to zrobić, zaufaj mu, że może otworzyć twoje oczy i dać ci głębsze duchowe wejrzenie. Ufaj mu, a nauczy cię myśleć o krwi, tak jak sam Bóg myśli o niej. Zaufaj mu, a da ci wszystko, co tylko potrzebne, abyś mógł to zobaczyć.

Ufaj mu przede wszystkim, przez moc wiecznego arcykapłaństwa, aby mógł wypracowywać w tobie, nieustannie pełne zasługi jego krwi, tak, aby całe twoje życie mogło nieprzerwanie trwać w przybytku Bożej obecności.

Wierzący, wy, którzy chcecie poznać drogocenną krew Chrystusa, przyjmijcie zaproszenie waszego Pana. Chodźcie bliżej, pozwólcie mu aby was uczył; przyjmijcie Boże błogosławieństwo. Niech jego krew stanie się dla was Duchem, życiem, mocą i prawdą.

Otwórz swoją duszę w wierze, by otrzymać pełne i potężne niebiańskie dzieło przez drogocenną krew, w sposób bardziej chwalebny niż kiedykolwiek doświadczaliśmy. On sam będzie to wszystko czynił w twoim życiu.

Rozdział 2

Odkupienie przez krew.

„Wiedząc, że nie rzeczami znikomymi zostaliście wykupieni ... lecz drogą krwią Chrystusa, jako Baranka niewinnego i nieskalanego.”

1 Piotra 1:18-19.

Przelanie krwi było kulminacją cierpień naszego Pana. Przelanie krwi miało charakter odkupienia. Jest zatem bardzo ważne, aby wierzący nie spoczywali usatysfakcjonowani jedynie z przyjęcia tej błogosławionej prawdy, że są odkupieni przez tę krew, ale powinni położyć większy nacisk na pełniejsze poznanie tego, co to oznacza, i dowiedzieć się, co krew może uczynić w podporządkowanej duszy.

Jej skutki są różnorodne, gdyż czytamy w Słowie Bożym o „pojednaniu przez krew”, „oczyszczeniu przez krew”, „uświęceniu przez krew”, „zjednoczeniu z Bogiem przez krew”, „zwycięstwie nad szatanem przez krew”, czy „życiu przez krew.”

Są to oddzielne błogosławieństwa, ale wszystkie są zawarte w jednym zdaniu: „odkupieni przez krew.”

Tylko wtedy, gdy wierzący zrozumie czym są te błogosławieństwa i w jaki sposób mogą one stać się jego udziałem, wtedy doświadczy pełni mocy odkupienia.

Zanim przejdziemy do bardziej szczegółowych rozważań, zwróćmy uwagę na tych kilka błogosławieństw dotyczących mocy krwi Jezusa.

Po pierwsze: W czym leży moc krwi?

Po drugie: jakie zadanie ma krew?

Po trzecie: w jaki sposób możemy doświadczyć jej skutków?

W czym leży moc krwi?

Co daje krwi Jezusa taką moc? Jak to jest, że żadna inna rzecz nie posiada takiej mocy? Odpowiedź na to pytanie jest III Księdze Mojżeszowej 17;11 „Gdyż życie ciała jest we krwi, a Ja dałem wam ją do użytku na ołtarzu, abyście dokonywali nią przebłagania za dusze wasze, gdyż to krew dokonuje przebłagania za życie.”

Dlatego, że dusza, lub życie jest we krwi, to krew jest ofiarowywana Bogu na ołtarzu.

Z tego też powodu ma moc odkupienia.

Życie jest we krwi.

Dusza jako życie jest we krwi, dlatego wartość krwi odpowiada wartości życia, które jest w nim. Życie owiec lub kóz ma mniejszą wartość niż życie wołu, a więc krew owcy lub kozy w ofierze, jest mniej wartościowa niż krew wołu (III Mojżeszowa 4;3 i 24)

Życie człowieka jest o wiele bardziej wartościowe niż wielu owiec i wołów. A teraz, któż może powiedzieć o wartości lub mocy krwi Jezusa? W tej krwi żyje dusza Syna Bożego.

Życie wieczne z Bogiem ustanowione zostało przez tę krew (Dz. Ap. 20;28) Moc krwi, to nic innego jak wieczna moc samego Boga.

Cóż za wspaniała myśl, dla każdego, kto pragnie doświadczyć w pełni mocy krwi Jezusa!

Ofiarowywana Bogu na ołtarzu.

Moc krwi przede wszystkim polega na tym, że jest ofiarowywana Bogu w celu odkupienia.

Kiedy myślimy o przelaniu krwi, to myślimy o śmierci, śmierć następuje, gdy krew lub dusza zostaje wylana. Śmierć każe nam myśleć o grzechu, karą za grzech jest śmierć. Bóg dał Izraelowi krew na ołtarz, jako zadośćuczynienie lub zakrycie grzechu; co oznacza, że grzech tego, który zgrzeszył kładziono na ofiarę, a śmierć ofiary uznawano jako karę za jego grzech.

Krew, była życiem wydawanym na śmierć dla zaspokojenia prawa Bożego, w posłuszeństwie jego przykazaniom. Grzech był całkowicie zakryty i zmasany, także nie był już dłużej udziałem grzesznika. Było przebaczone.

Lecz te wszystkie dary i ofiary były tylko zarysem i cieniem, aż do przyjścia Pana Jezusa. Jego krew jest rzeczywistością, na którą ten cień wskazywał.

Jego krew ma nieskończoną wartość, ponieważ niesie w sobie jego życie lub duszę. Przebłągalna wartość jego krwi była nieskończona, także przez sposób w jaki została przelana. W świętym posłuszeństwie woli Ojca poddał siebie karze za złamanie prawa, wylewając swoją duszę na śmierć. Przez tą śmierć, nie tylko została poniesiona kara, ale też prawo zostało wypełnione, a Ojciec uwielbiony. Jego krew jest zadośćuczynieniem za grzech, a to czyni ją jeszcze potężniejszą.

Ma wspaniałą moc usuwania grzechów, otwiera niebo dla grzeszników, których oczyszcza, uświęca i czyni gotowych na niebo.

Krew Jezusa ma tak wspaniałą moc z powodu wspaniałej osoby, która przelała tę krew, ze względu na wspaniały sposób, w jaki została przelana wypełniając Boże prawo, jednocześnie spełniając wszystkie Jego wymagania. Jest to krew pojednania, a więc taka, która ma skuteczność odkupienia, posiada w sobie wszystko, co tylko jest potrzebne dla grzesznika, aby był zbawiony.

Co ta Krew ma osiągnąć?

Kiedy widzimy cuda, które dokonują się dzięki mocy, możemy się zachęcać do wiary, aby i to samo działo się w nas. Naszym zamiarem jest zwrócenie uwagi, na chwałę Bożego Słowa, w

tych wielkich rzeczach, które miały miejsce dzięki mocy krwi Jezusa.

Krew Jezusa otwiera grób.

Czytamy w Hebrajczyków 13;20: „A Bóg pokoju, który przez krew przymierza wiecznego wywiódł spośród umarłych wielkiego pasterza owiec, Pana naszego Jezusa.”

To przez moc krwi Bóg wzbudził Jezusa z martwych. Oprócz krwi, wszechmocny Bóg nie użył innej mocy do wzbudzenia Jezusa z martwych.

Pan przyszedł na ziemię jako poręczyciel ujawniający grzechy ludzkości. Przez przelanie swojej krwi uzyskał prawo, aby jako człowiek powstać i uzyskać życie wieczne przez zmartwychwstanie. Jego krew zaspokoila prawo i sprawiedliwość Bożą. Przez to, co zrobił, zwyciężył moc grzechu. Tak więc śmierć została pokonana, jej żądło - grzech, zostały usunięte, diabeł, który miał władzę nad śmiercią i nad nami, również został pokonany. Krew Jezusa zniszczyła moc grzechu, diabła i hadesu. Krew Jego otwiera grób. Prawdziwie wierzący dostrzega ścisły związek istniejący między krwią, a mocą wszechmocnego Boga. Tylko przez krew Bóg używa swojej wszechmocy, w kontaktach z grzesznikami. Gdzie jest krew, tam moc Bożego zmartwychwstania daje dostęp do życia wiecznego. Krew zakończyła całą potęgę śmierci i hadesu; a jej efekty przerastają ludzkie pojęcie.

Krew Jezusa otwiera niebo.

Czytamy w Hebrajczyków 9;12: Chrystus „Wszedł raz na zawsze do świątyni nie z krwią kozłów i cielców, ale z własną krwią swoją, dokonawszy wiecznego odkupienia.”

Wiemy, że w Starym Testamencie przybytek, wskazujący na Bożą obecność, umieszczony był za zasłoną. Żadna ludzka siła nie mogła usunąć tej zasłony. Jedynie arcykapłan mógł tam wejść, ale tylko z krwią, albo mógł stracić swoje własne życie. To był obraz mocy grzechu w ciele, która oddziela nas od Boga. Wieczna sprawiedliwość Boża strzegła wejścia do miejsca najświętszego, także żadne ciało nie mogło się do niego zbliżyć.

Teraz pojawia się nasz Pan, nie jako ziemski przybytek, ale jako prawdziwa świątynia. Jako najwyższy kapłan i przedstawiciel swojego ludu, prosi za sobą i za grzesznymi dziećmi Adama, o wejście przed oblicze Najwyższego. „Tam, gdzie Ja jestem, abyście i wy byli.” - to jego prośba. Mówi, że niebo może być otwarte dla każdego, nawet dla największego grzesznika, który wierzy w niego. Jego prośba została wysłuchana. Ale w jaki sposób? Dzięki krwi. Wszedł przez swoją własną krew. Krew Jezusa otwiera niebo.

Jak teraz, tak i zawsze dzięki krwi, tron łaski pozostaje miejscem w niebie. Pośród wielkich wspaniałości nieba (Hebr.12;22 – 24), tak blisko Boga – sędziego wszystkich i Jezusa – Pośrednika, Duch Święty daje zaszczytne miejsce dla „krwi pokropienia.”

Jest to stała „mowa” o krwi, która utrzymuje otwarte niebo dla grzeszników i posyła strumienie błogosławieństwa w dół, na ziemię. To dzięki tej krwi Jezus jako pośrednik, może bez ustanku wykonywać swą pracę pośrednika. Tron łaski zawdzięcza swoje istnienie zawsze i na zawsze dzięki mocy tej krwi.

O! Cudowna moc krwi Jezusa! Podobnie jak wyłamane zostały bramy grobu, aby Pan mógł wyjść, a my razem z Nim; tak zostały otwarte bramy nieba dla Niego i dla nas w Nim, abyśmy mogli tam wejść. Krew ma potężną moc nad królestwem ciemności i hadesu; oraz nad królestwem niebieskim i jego chwałą.

Krew Jezusa ma potężną moc w ludzkich sercach.

Odkąd krew pracuje tak potężnie z Bogiem nad szatanem, to czyż jeszcze bardziej nie może ona pracować nad człowiekiem, dla którego została przelana? Możemy być tego pewni.

Wspaniała moc krwi objawia się szczególnie nad grzesznikami na ziemi. Nasz tekst jest jednym z wielu w Piśmie Świętym, gdzie jest to podkreślone: „Zostaliśmy wykupieni z marnego postępowania naszego przez drogą krew Chrystusa.” (I Piotra 1;18 – 19)

Słowo „wykupiony” ma głębokie znaczenie. To oznacza w szczególności wyzwolenie z niewoli,

przez wykupienie, lub uwolnienie. Grzesznik jest zniewolony pod wrogą mocą szatana, pod przekleństwem prawa i grzechem. Teraz zostało ogłoszone: „zostaliście wykupieni przez krew!”, która spłaciła dług winy, zniszczyła moc szatana, przekleństwo i grzech.

Tam, gdzie Boże Słowo jest słyszane i przyjmowane, tam zaczyna się odkupienie z wyzwoleniem od grzesznego i próżnego sposobu życia. Słowo „odkupienie” zawiera wszystko, co Bóg czyni dla grzesznika, począwszy od przebaczenia grzechów (Ef. 1;14 i 4;30) aż do pełnego uwolnienia od tego ciała poprzez zmartwychwstanie (Rzym. 8;23)

Ci, do których Piotr napisał, byli „wybrani do pokropienia krwią Chrystusa”. Piotr mówił o drogocennej krwi, która dotknęła ich serc i przyprowadziła ich do pokuty; wiara rozbudzona w nich, wypełniła ich dusze życiem i radością. Każdy wierzący był jakby obrazem lub ilustracją wspaniałej mocy krwi.

Dalej, gdzie Piotr zachęca ich do świętości, krew Chrystusa wciąż ma ogromną wartość dla niego. Na tej podstawie chce otworzyć ich oczy.

Dla Żyda, w jego własnej sprawiedliwości, w jego nienawiści dla Chrystusa i poganina, w jego pobożności, był tylko jeden sposób wyzwolenia się od mocy grzechu. Wciąż jest tylko jedna moc, która zawsze uwalnia z grzechów. Jak mogłoby być inaczej? Krew, która tak potężnie działa w niebie, jak i nad hadesem, jest tak samo potężna dla serca grzesznika. Niemożliwym jest dla nas myśleć zbyt wysoko, ani oczekiwać zbyt wiele od mocy krwi Jezusa Chrystusa.

Jak działa ta moc?

To nasze trzecie pytanie. W jakich warunkach i w jakich okolicznościach działa ta moc, bez przeszkód w nas.

Jak potężne rezultaty mogą z tego wyniknąć?

Moc działa przez wiarę.

Pierwsza odpowiedź to, że działa wszędzie w królestwie Bożym - przez wiarę.

Wiara jest w dużej mierze zależna od wiedzy. Jeśli wiedza o tym, co może ta krew, jest niedoskonała, wtedy wiara oczekuje niewiele, a w związku z tym potężniejsze działanie krwi jest niemożliwe. Wielu chrześcijan uważa, że jeśli teraz przez wiarę w krew otrzymali zapewnienie o przebaczeniu z grzechów, to mają wystarczającą wiedzę, co do jej działania.

Często człowiek nie ma pojęcia, że Słowo Boże, jak sam Bóg, jest niewyczerpane, ma wiele znaczeń i błogosławieństw, które przewyższają wszelki rozum.

Czy nie pamiętacie, kiedy Duch Święty mówi o oczyszczeniu przez krew, to te słowa dotyczą niedoskonałych, ludzkich doświadczeń i wtedy krew, w sposób niewymownie chwalebny, ujawnia swą niebiańską, życiodajną moc dla naszej duszy.

Jak zrozumiemy to, co pismo uczy na temat krwi, zobaczymy wtedy, że wiara w krew, w sposób, który obecnie pojmujemy, może sprawić więcej niż możemy to sobie wyobrazić, a w przyszłości nieprzerwany strumień błogosławieństw może być naszym udziałem.

Nasza wiara może być wzmocniona, kiedy patrzymy na to czego dokonała krew Chrystusa. Niebo i kraina umarłych są tego świadkami. Wiara rośnie w pełnym zaufaniu do wspaniałych obietnic Bożych. Oczekujmy, wchodząc głębiej do źródła z jego oczyszczającą, życiodajną mocą, że objawi się jeszcze więcej błogosławieństw.

Wiemy, że podczas kąpieli, wchodzimy w najbardziej intymną relację z wodą, poddając się jej efektowi oczyszczania. Krew Jezusa jest opisana jako „źródło otwarte dla oczyszczenia z grzechu i nieczystości.” (Zachariasz 13;1)

Moc Ducha Świętego przepływa przez niebiańską świątynię. Przez wiarę oddaję się najbliższemu kontaktowi, z tym niebiańskim strumieniem, poddaję mu się, by mnie ogarniał i przepływał przeze mnie. Kąpię się w strumieniu. Nie można nie zgodzić się z jego oczyszczającą i wzmacniającą mocą. Muszę w prostej wierze odwrócić się od tego, co widzą moje oczy, aby zanurzyć się w duchowym źródle, które reprezentuje krew Zbawiciela, z zapewnieniem, że zmanifestuje swoją błogosławioną moc we mnie.

Potrzebujemy oczekującej, wytrwałej dziecięcej wiary, otwierając nasze dusze do coraz

większego doświadczenia wspaniałej mocy krwi.

Duch i Krew.

Ale jest jeszcze jedna odpowiedź na pytanie, co jeszcze jest potrzebne, by krew mogła objawiać swoją moc. Pismo bardzo ściśle łączy krew z Duchem. Tylko tam, gdzie Duch działa, moc krwi może być widoczna.

Czytamy u Św. Jana, że „Albowiem trzech jest świadków: "Duch, woda i krew, a ci trzej są zgodni." (I Jana 5;7 – 8).

Woda odnosi się do chrztu nawrócenia i odrzucenia grzechu. Świadczenie krwi to odkupienie w Chrystusie. Duch dostarcza mocy do wody i do krwi. Ponadto Duch i krew są związane ze sobą. Hebrajczyków 9;14 czytamy: „O ileż bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego ofiarował samego siebie bez skazy Bogu, oczyści sumienie nasze."

To przez wiecznego Ducha , który był w naszym Panu, jego krew miała swoją wartość i siłę. Zawsze przez Ducha krew ma moc w niebie i w sercach ludzi.

Duch i krew zawsze świadczą wspólnie. Tam, gdzie krew honoruje wiarę lub zwiastowanie, tam działa Duch, który zawsze prowadzi dusze do krwi. Duch Święty nie został dany, dopóki krew nie została przelana. Żywa więź pomiędzy Duchem a krwią nie może zostać złamana.

Powinniśmy poważnie zastanowić się nad tym, że jeśli cała moc krwi ma się przejawiać w naszych duszach, to musimy być podatni na nauczanie Ducha Świętego.

Musimy mocno wierzyć, że on jest w nas i pracuje w naszych sercach. Żyjmy tak, mając pewność, że Duch Boży mieszka w nas, jak nasiona życia, które doskonale działają przez ukrytą, potężną moc krwi. Poddawajmy mu się w tym.

To dzięki Duchowi krew nas oczyszcza, uświęca i łączy z Bogiem. Pragnieniem apostoła było pobudzenie wierzących do słuchania głosu Boga, wezwaniem do świętości: „Świętymi

bądźcie, bo Ja jestem święty", przypominał im, że zostali wykupieni drogocenną krwią Chrystusa.

Potrzebna wiedza.

Każdy człowiek musi wiedzieć, że został wykupiony i co to dla niego oznacza, ale przede wszystkim trzeba wiedzieć, że stało się to: „nie rzeczami znikomymi, srebrem, albo złotem.", czyli rzeczami, w których nie ma mocy życia, lecz drogocenną krwią Chrystusa.

By mieć właściwe postrzeżenie, czym jest drogocенność krwi, jako moc doskonałego odkupienia, musi ona być mocą do nowego, świętego życia.

Umiłowani chrześcijanie, to stwierdzenie skupia się także na nas. Musimy wiedzieć, że zostaliśmy wykupieni. Musimy wiedzieć o zbawieniu i o krwi, zanim doświadczymy jej mocy. W miarę jak coraz więcej rozumiemy czym jest odkupienie, a czym moc drogocennej krwi, przez co odkupienie się dokonało, możemy w pełni doświadczać jego wartości.

Potrzeby i pragnienia.

Udajmy się do szkoły Ducha Świętego, aby wejść w głębsze poznanie odkupienia przez drogocenną krew.

Dwie rzeczy są potrzebne do tego. Po pierwsze: głębsze poczucie potrzeby i chęć lepszego zrozumienia krwi. Krew została przelana, aby usunąć grzech. Moc krwi usuwa moc grzechu.

Niestety zbyt łatwo zadowolamy się pierwszymi początkami wyzwolenia z grzechu.

Niech pragnienie świętości stanie się silniejsze w nas. Czyż nie powinniśmy myśleć, że krew ma więcej mocy niż myślimy i może zrobić dla nas więcej niż kiedykolwiek doświadczaliśmy, bo nasze serca mają silne pragnienie? Jeśli by byłyby więcej pragnienia dla wyzwolenia z grzechów do świętości i intymnej przyjaźni ze świętym Bogiem, to wówczas pierwszą rzeczą, którą należy zrobić jest to, by dowiedzieć się więcej o tym, co może uczynić krew.

Oczekiwanie.

Po drugie: pragnienie musi trwać w oczekiwaniu. Gdy dowiedzieliśmy się ze słowa, czego krew dokonała, to nasza sprawa musi zostać rozstrzygnięta, gdyż krew może objawić swoją pełną moc i w nas. Brak poczucia niegodności lub ignorancji, bezradność może spowodować zwątpienie. Krew działa w podporządkowanej duszy z nieustanną siłą życia.

Podдай się Bogu i Duchowi Świętemu i zwróć oczy swego serca na krew Jezusa. Otwórz swoją całą wewnętrzną istotę na tą krew. Krew, na której tron łaski w niebie jest założony, może uczynić twoje serce świątynią i tronem Boga.

Schronienie jest dzięki krwi Jezusa!

Poproś Baranka Bożego, aby ta krew była skuteczna i dla ciebie.

Prawdziwie doświadczysz, że z niczym nie możesz porównać cudownie działającej mocy krwi Jezusa Chrystusa.

Rozdział 3

Pojednanie przez Krew.

„I są usprawiedliwieni darmo, z łaski jego, przez odkupienie w Chrystusie
Jezusie.”

Rzymian 3:24-25

Jak zauważyliśmy, wiele różnych błogosławieństw zostało zdobytych dla nas przez krew Jezusa, które są zawarte w jednym słowie: „odkupienie”. Pośród tych błogosławieństw, „pojednanie” zajmuje pierwsze miejsce. Tak postanowił Bóg.

Jezus jako pojednanie przez wiarę w jego krew. W Pańskim dziele odkupienia, pojednanie w naturalny sposób przychodzi jako pierwsze. Stoi jako pierwsze pośród rzeczy, które grzesznik musi zrobić, jeśli pragnie mieć udział w odkupieniu. Przez to udział w innych błogosławieństwach odkupienia staje się możliwe.

To jest również bardzo ważne, aby wierzący, który już doświadczył pojednania, mógł uzyskać głębsze i bardziej duchowe pojęcie o jego znaczeniu i błogosławieństwie. Jeśli moc krwi w odkupieniu jest zakorzeniona w pojednaniu, wtedy większa wiedza, czym jest pojednanie, jest najpewniejszą drogą do uzyskania pełniejszego doświadczenia mocy krwi.

Serce, które jest poddane nauczaniu Ducha Świętego, na pewno się dowie, co oznacza pojednanie. Otwórzmy szeroko nasze serca, aby to przyjąć.

Aby zrozumieć, co oznacza pojednanie przez krew, rozważmy:

Po pierwsze: grzech, który sprawił, że pojednanie stało się konieczne.

Po drugie: świętość Boga, która to uświęciła.

Po trzecie: krew Jezusa, która to uzyskała.

Na koniec: co wynika z ułaskawienia?

Grzech sprawił, że pojednanie stało się konieczne.

W całej pracy Chrystusa, a przede wszystkim w pojednaniu, Bożym celem było usunięcie i zniszczenie grzechu. Wiedza o grzechu jest potrzebna do poznania pojednania. Chcielibyśmy zrozumieć, co jest takiego w grzechu, że potrzebuje pojednania i jak pojednanie czyni grzech bezsilnym. Wtedy wiara ma coś, czego może się trzymać, przez co doświadczanie tego błogosławieństwa staje się możliwe.

Grzech ma dwojaki skutek. Wywarł wpływ na Boga jak również i na człowieka. Szczególnie kładziemy nacisk na jego wpływ na człowieka. Lecz skutek, który wywarł na Boga jest zdecydowanie bardziej straszny i poważniejszy. To ze względu na jego wpływ na Boga, grzech ma władzę nad nami. Bóg, jako Pan wszystkiego, nie może przeoczyć grzechu. Przez jego niezmienne prawo, grzech musi przynosić smutek i śmierć. Kiedy człowiek popadł w grzech, także przez prawo Boże został przyprowadzony pod moc grzechu. Także przez Boże prawo pojednanie się rozpoczyna, bo jeśli grzech jest bezsilny wobec Boga i prawo Boże nie daje grzechowi żadnej władzy nad nami, wtedy jego moc nad nami zostaje zniszczona. Wiedza, że grzech jest oniemiały przed Bogiem upewnia nas, że nie ma więcej władzy nad nami.

Jaki efekt wywarł grzech na Bogu? Bóg w Swojej Boskiej naturze, wciąż pozostaje niezmienny, lecz jego relacja z człowiekiem uległa całkowitej zmianie. Grzech jest nieposłuszeństwem, pogardą dla Bożej władzy; okrada go z jego czci, jako Boga i Pana. Grzech określa sprzeciw wobec świętego Boga. Nie tylko może, ale i musi budzić jego gniew.

Choć Bożym pragnieniem było trwać w miłości i przyjaźni z człowiekiem, grzech zmusił go aby stał się jego przeciwnikiem. Chociaż miłość Boga do człowieka pozostaje niezmienna, grzech uniemożliwił Bogu dopuszczenie człowieka do społeczności z sobą. To zmusiło go do wylania na człowieka gniewu, przekleństwa i kary, zamiast miłości. Zmiany, które spowodował grzech w relacji Boga z człowiekiem są okropne.

Człowiek jest winny przed Bogiem, Wina jest zadłużeniem. Wiemy co to dług. To coś, co jeden człowiek żąda od drugiego, roszczenia, które muszą być spełnione i rozliczone.

Gdy grzech jest popełniony, jego następstw można nie zauważyć, lecz jego wina pozostaje. Grzesznik jest winny. Bóg nie może zlekceważyć swego własnego prawa, że grzech musi być ukarany; a jego chwała, która została zlekceważona, musi zostać podtrzymana. Tak długo jak dług jest nieuregulowany, czy wina nieodpokutowana, to jest z natury sprawy niemożliwe dla świętego Boga, by pozwolić grzesznikowi na przebywanie w Bożej obecności.

Często myślimy, że wielkim pytaniem dla nas jest, jak możemy zostać uwolnieni z mocy grzechu, ale jest to kwestia mniej ważna, niż to, jak możemy być wolni od winy, która nagromadziła się przed Bogiem. Czy wina za grzech może być usunięta? Czy efekt grzechu przed Bogiem, budzącym jego gniew, może być usunięty? Czy grzech może być wymazany przed Bogiem? Jeśli te rzeczy mogą być wykonane, to moc grzechu może być złamana również i w nas. Tylko przez pojednanie wina grzechu może być usunięta.

Przetłumaczone słowo „pojednanie” oznacza w rzeczywistości „zakrycie.” Nawet poganie wiedzieli co to oznacza. Ale w Izraelu, Bóg objawił pojednanie, które może naprawdę usunąć winę grzechu i przywrócić właściwą społeczność między Bogiem a człowiekiem. To jest to, co prawdziwe pojednanie musi zrobić. Musi usunąć winę grzechu, tak, żeby człowiek mógł zbliżyć się do Boga, w błogostawionej pewności, że już żadna wina nie spoczywa na nim, która trzymała by go nadal z dala od Boga.

Pojednanie uświęcone przez Bożą świętość

Musimy to rozważyć, jeśli mamy we właściwy sposób zrozumieć pojednanie. Świętość Boga jest nieskończona, chwalebnie doskonała, która prowadzi go zawsze w pragnieniu tego, co dobre dla innych, a także dla niego samego. Działa i pracuje w tym, co dobre dla innych, a nienawidzi i potępia wszystko co sprzeciwia się temu, co dobre.

W jego świętości, zarówno miłość jak i gniew są połączone (lub zjednoczone): jego gniew zgodnie z Bożym prawem sprawiedliwości wyrzuca i niszczy wszystko to, co złe.

Tak jak święty Bóg ustanowił pojednanie w Izraelu, tak wyniósł też chwałę Swego majestatu. Ten święty Bóg, w oczekiwaniu na czasy Nowego Testamentu, mówił często: „Ja jestem odkupicielem, święty izraelski.”

Zdumiewającym jest fakt, że Bóg znajduje zadowolenie zarówno w świętej miłości, jak i w świętym gniewie. Najwyraźniej jedno z drugim są w ciągłym konflikcie. Święta miłość nie chce odrzucić człowieka. Pomimo całego jego grzechu, nie chce go zostawić. Człowiek musi być odkupiony. Święty gniew nie chce poddać się jego wymaganiom, gdyż prawo jest w pogardzie, a Bóg jest znieważony. Boże prawo musi być uwzględnione. Nie może być myśli o uwolnieniu grzesznika, dopóki prawo nie zostanie wypełnione. Straszliwy skutek grzechu w niebie, musi być zwalczony; wina grzechu musi zostać usunięta; inaczej grzesznik nie mógłby być uwolniony. Jedynym możliwym rozwiązaniem jest pojednanie.

Zauważyliśmy, że pojednanie oznacza zakrywanie. Oznacza to, że co innego zajmuje miejsce tam, gdzie grzech został wykazany (lub dowiedziony), tak więc grzech nie jest dłużej widziany przez Boga.

Lecz, ponieważ Bóg jest święty, a jego oczy są jak płomień ognia, także to, co jest pokryte grzechem musi mieć taką naturę (charakter), które będzie przeciwdziałać złu, który grzech uczynił, a także jest to tak usunięte sprzed Bożego oblicza, doszczętnie zniszczone, że tego nie ma.

Pojednanie z grzechem, może zająć miejsce jedynie poprzez zadowolenie. Zadowolenie jest pojednaniem. Zadowolenie jest jakby zamiennikiem, grzech ma być ukarany, a grzesznik zbawiony.

Świętość Boga ma być wywyższona, a jego wymagania wypełnione, tak jak wymagania Bożej miłości w odkupieniu grzesznika i wymagania jego sprawiedliwości w utrzymaniu Bożej chwały i jego prawa.

Wiemy, jak to zostało pokazane w Starym Testamencie w prawie ofiarniczym. Czyste zwierze zajmowało miejsce grzesznego człowieka. Jego grzech zostawał złożony na głowę ofiary poprzez wyznanie, która ponosiła karę oddając swoje życie. Następnie krew, reprezentująca czyste życie, teraz przez poniesienie kary jest wolna od winy, może być przyniesiona przed Boże oblicze; krew lub życie zwierzęcia, które ponosiło karę w miejsce człowieka. Krew pojednania przykrywała grzesznika i jego grzech, ponieważ zajmowała jego miejsce i zadośćuczyniła za jego grzech.

To było pojednanie przez krew. Ale nie było rzeczywiste. Krew wołów i kozłów, nigdy nie mogła usunąć grzechów; to był tylko cień, obraz prawdziwego pojednania. Krew o zupełnie innej naturze jest potrzebna do zakrycia winy. Zgodnie z radą świętego Boga, nic innego poza krwią Bożego Syna, nie może przynieść pojednania. Sprawiedliwość tego wymagała; miłość ofiarowała.

„I są usprawiedliwieni darmo, z łaski jego, przez odkupienie w Chrystusie Jezusie, którego Bóg ustanowił jako ofiarę przebłagalną przez krew jego.” (Rzym.3;24 – 25)

Pojednanie uzyskane przez krew Jezusa.

Pojednanie musi zaspokajać wymagania świętego Bożego prawa. Pan Jezus tego dokonał. Przez doskonałe posłuszeństwo wypełnił prawo, pod którym podstawił siebie. W tym samym Duchu, w całkowitym poddaniu woli Ojca, wziął na siebie klątwę, którą prawo orzekało wobec grzechu. Okazał się pełną miarą posłuszeństwa lub kary, jaką prawo Boga mogło kiedykolwiek wymagać lub pragnąć. Prawo było z niego doskonale zadowolone. Lecz jak jego wypełnienie prawa, mogło stać się pojednaniem za grzechy innych? Ponieważ zarówno jak i

w tworzeniu, jak i w świętym przymierzu łaski, jakie Ojciec zawarł w nim, został rozpoznany jako „Głowa Ludzkości.”

W związku z tym Pan Jezus był zdolny poprzez stanie się ciałem, stać się „Drugim Adamem”. Kiedy on, Słowo, stało się ciałem, postawił siebie w prawdziwej społeczności z naszym ciałem, które było pod mocą grzechu. Przyjął odpowiedzialność za cały grzech dokonany w ciele przeciwko Bogu.

Jako „Głowa Ludzkości” poprzez stworzenie, jako ich przedstawiciel w przymierzu, staje się ich poręczycielem. Jako doskonałe zaspokojenie wymagań prawa, dokonane przez przelanie swojej krwi; to jest pojednanie, przykrycie naszego grzechu.

Nade wszystko, nigdy nie możemy zapominać, że był Synem Bożym. To pozwoliło mu zjednoczyć się ze swym stworzeniem i zaopiekować się nimi. Jego cierpienia były cnotą nieskończonej świętości i mocy. Zaletą jego przelanej krwi było to, że mógł się zająć całą winą ludzkiego grzechu. Jego krew jest prawdziwym pojednaniem, doskonałym zakryciem grzechu, którego świętość Boża nie musi więcej oglądać. To było prawdziwe zmazanie grzechu. Krew Jezusa, Syna Bożego uzyskała prawdziwe, doskonałe i wieczne pojednanie.

Co to oznacza?

Rozmawialiśmy o strasznym skutku grzechu, o Bogu, o straszliwych zmianach, które się dokonały w niebie przez grzech. Zamiast łaski, przyjaźni, błogosławieństwa, człowiek nie mógł spodziewać się czego innego poza gniewem, przekleństwem, śmiercią i zatraceniem. Mógł myśleć o Bogu jedynie ze strachem i przerażeniem, bez nadziei i miłości. Grzech nigdy nie przestał wołać o pomstę. Wina musi być rozpatrywana w całości.

Lecz spójrz! Krew Jezusa, Syna Bożego została przelana. Zadośćuczynienie za grzech dokonało się. Pokój został przywrócony. Zmiana miała miejsce jeszcze raz w sposób tak rzeczywisty i rozpowszechniony jak grzech, który to spowodował. Dla tych, którzy przyjmują pojednanie, nad nimi grzech nie ma mocy. Gniew Boży odwraca się i ukrywa w głębi miłości Bożej.

Boża sprawiedliwość już więcej nie przeraża człowieka, spotyka w niej przyjaciela z propozycją pełnego usprawiedliwienia. Boże oblicze rozjaśnia się z przyjemnością i aprobatą, kiedy skruszony grzesznik, przybliży się do niego, a on zaprasza go do intymnej społeczności. Otwiera przed nim skarbnicę błogosławieństw. Teraz nie ma już nic, co może go oddzielić od Boga.

Pojednanie przez krew Jezusa zakrywa grzech, tak, że Bóg od Swojej strony już na niego nie patrzy. Pojednanie jest dziełem doskonałego i wiecznego odkupienia.

O! Któż może określić wartość tej drogocennej Krwi?

Nic więc dziwnego, że zawsze wspominać się będzie o tej krwi w Pieśni Odkupionych, przez całą wieczność. Tak długo jak będą trwały niebiosy, uwielbienie Krwi będzie rozbrzmiewać. „Zostałeś zabity i odkupiłeś dla Boga przez swą krew.”

Lecz jest to cud, że uratowani z ziemi mogą się z wdzięcznością przyłączać do tej pieśni, pełni uwielbienia za pojednanie, które moc krwi Jezusa osiągnęła.

Ułaskawienie następuje po pojednaniu.

Krew dokonała pojednania za grzech i zakryła go, zatem w związku z tym miała miejsce wspaniała przemiana w okręgach niebieskich – lecz wszystko to nic nam nie pomoże, jeśli osobiście z tego nie skorzystamy.

Ma tu miejsce ułaskawienie z grzechu. Bóg oferuje doskonałe uniewinnienie z wszystkich naszych grzechów i win. Ponieważ pojednanie zostało dokonane za grzech, możemy być pojednani w nim.

„To znaczy, że Bóg w Chrystusie świat z sobą pojednał nie zaliczając im ich upadków...” (II Kor.5;19) Następnie po słowie pojednanie, jest zaproszenie: „Bądźcie pojednani z Bogiem.” Ktokolwiek przyjmie pojednanie za grzech, jest pojednany z Bogiem. On wie, że wszystkie jego grzechy są odpuszczone.

Pismo używa różnorodnych ilustracji, by podkreślić pełnię przebaczenia i przekonać bojaźliwe serce grzesznika, że krew naprawdę może go oczyścić z grzechów. „Starłem jak obłok twoje występki, a twoje grzechy jak mgłę...” (Izajasz 44;22), „Gdyż poza siebie rzuciłeś wszystkie

moje grzechy” (Izajasz 38;17) „Wrzuci do głębin morskich wszystkie nasze grzechy.” (Micheasz 7;19).

To jest to, co Nowy Testament nazywa usprawiedliwieniem. To samo jest w Liście do Rzymian 3;23-26: „Gdyż wszyscy zgrzeszyli... i są usprawiedliwieni darmo, z łaski jego, przez odkupienie w Chrystusie Jezusie, którego Bóg ustanowił jako ofiarę przebłagalną, przez krew jego, skuteczną przez wiarę, dla okazania sprawiedliwości swojej... aby on sam był sprawiedliwym i usprawiedliwiającym tego, który wierzy w Jezusa.”

Pojednanie jest tak doskonałe i prawdziwie usuwa grzech, że ten, kto wierzy w Chrystusa jest postrzegany i traktowany przez Boga jako w pełni sprawiedliwy. Uniewinnienie, które otrzymał od Boga jest tak pełne, że nie ma nic, absolutnie nic, co mogłoby przeszkodzić mu w przybliżaniu się do Boga w największej wolności.

Do korzystania z tych błogosławieństw jest konieczna wiara w krew. Krew może uczynić wszystko. Skruszony grzesznik, który odwraca się od grzechu do Boga, musi jedynie wierzyć w tę krew. Oznacza to, że wiara w moc krwi, zadośćuczyniła za grzech, także zadośćuczyniła za niego. Przez wiarę wie, że jest w pełni pojednany z Bogiem, i że teraz Bóg ma możliwość wylania na niego pełni swej miłości i błogosławieństwa.

Jeśli patrzy w niebo, które dawniej było pokryte chmurami, czarne, z powodu Bożego gniewu i nadchodzącego sądu, to tych chmur już nie widać; wszystko jest jasne w radosnym świetle Bożego oblicza i Bożej miłości. Wiara w krew okazuje w jego sercu tę samą cudownie działającą moc, która była praktykowana w niebie. Przez wiarę w krew staje się uczestnikiem wszystkich błogosławieństw, które krew uzyskała dla niego od Boga.

Współwierzący, módlcie się żarliwie, Bóg objawił wam chwałę tego pojednania, przebaczenie z grzechów, dokonane przez krew Jezusa. Módlcie się, aby nieoświecone serca zobaczyły, że potępiająca i oskarżająca moc grzechu została usunięta i jak Bóg w pełni swej miłości zwrócił się do ciebie. Otwórzcie wasze serca, aby Duch Święty objawił wam, jakie chwalebne skutki ta krew uczyniła w Niebie. Bóg ustanowił Jezusa Chrystusa jako pojednanie przez wiarę w

jego krew. On jest pojednaniem za nasze grzechy. Oprzyj się na nim, aby usunął twój grzech przed Bogiem. Postaw go między tobą, a twoim grzechem, a doświadczysz jak pełnym jest odkupienie, które Pan osiągnął i jak potężne jest pojednanie przez wiarę w jego krew.

Przez żywego Chrystusa potężne skutki, jakie krew uczyniła w niebie, będą coraz częściej widoczne i w twoim sercu, a ty będziesz wiedział, co to znaczy chodzić przez łaskę Ducha Świętego, w pełnym świetle radości z przebaczenia.

A wy, którzy jeszcze nie otrzymaliście odpuszczenia z waszych grzechów, czy to Słowo nie przychodzi do was jako naglące wezwanie do wiary w Jego krew? Czy nie dacie się poruszyć przez to, co Bóg uczynił dla was, jako grzeszników? „Na tym polega miłość, że nie myśmy umiłowali Boga, lecz, że on nas umiłował i posłał Syna swego jako ubłaganie za grzechy nasze.” (I Jana 4;10)

Drogocenna krew została przelana; pojednanie jest całkowite; a wiadomość przychodzi do ciebie: „Bądź pojednany z Bogiem.”

Jeśli pokutujesz ze swoich grzechów i pragniesz się wyzwolić z mocy grzechu i niewoli, przez wiarę w krew Jezusa, to otwórz swoje serce do działania Słowa, które Bóg posłał do ciebie. Otwórz swe serce na wiadomość, którą daje ci ta krew, tak, nawet tobie – w tym momencie. Tylko uwierz w to! Powiedz: Ta krew jest również dla mnie. Jeśli przyjdiesz jako winny, zagubiony grzesznik, szukający przebaczenia, możesz mieć pewność, że krew, która jest doskonałym pojednaniem, usunie twój grzech i odnowi cię, natychmiast do łaski i miłości Boga.

Proszę cię, uwierz w Krew Jezusa. W tym momencie uklęknij przed Bogiem, i powiedz mu, że wierzysz w moc krwi dla swej własnej duszy. Powiedziawszy to, stań za tym, uchwyc się tego. Przez wiarę w jego krew Jezus Chrystus stanie się pojednaniem również za twoje grzechy.

Rozdział 4

Oczyszczanie przez Krew.

„Jeśli zaś chodzimy w światłości, jak on sam jest w światłości, społeczność mamy z sobą, i krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu.”

I Jana 1:7

Zauważyliśmy do tej pory, że najważniejszym skutkiem krwi jest pojednanie za grzech. Owoc wiedzy o tym, a także wiara w pojednanie jest ułaskawieniem z grzechu. Ułaskawienie jest właśnie deklaracją tego, co stało się w niebie ku dobru grzesznika i jego akceptacji.

Ten pierwszy skutek krwi nie jest tylko jeden. W miarę jak dusza przez wiarę poddaje się Duchowi Bożemu, by zrozumieć i cieszyć się pełnią mocy pojednania, krew wykorzystuje dalszą moc, w przekazywaniu dalszych błogosławieństw, które w Piśmie Świętym są przypisane temu.

Jednym z pierwszych rezultatów pojednania jest oczyszczenie z grzechów. Zobaczmy, co Słowo Boże mówi o tym. O oczyszczeniu często się mówi pośród nas jakby nie było to nic więcej jak przebaczenie grzechów lub oczyszczenie z winy. To jednakże nie jest tak. Słowo Boże nie mówi o byciu oczyszczonym z winy. Oczyszczenie z grzechu oznacza uwolnienie z zanieczyszczenia, a nie z winy grzechu. Wina za grzech dotyczy naszej relacji z Bogiem, i naszym obowiązkiem jest rekompensować (lub naprawiać) nasze nieprawości (lub ponieść za nie karę). Z drugiej strony zanieczyszczenie grzechem jest poczuciem skalania i nieczystości, którą grzech wnosi do naszej wewnętrznej istoty, i właśnie po to jest oczyszczenie.

To ma ogromne znaczenie dla każdego wierzącego, który pragnie cieszyć się pełnią zbawienia, które Bóg przygotował dla niego, aby zrozumieć poprawnie, co Pismo Święte uczy na temat oczyszczenia.

Rozważmy:

Po pierwsze: co słowo „oczyszczenie” oznacza w Starym Testamencie?

Po drugie: jakie błogosławieństwa są przez to słowo w Nowym Testamencie?

Po trzecie: jak możemy doświadczyć pełnej radości z tego błogosławieństwa?

Oczyszczenie w Starym Testamencie.

W służbie Bogu, wyświęcone przez ręce Mojżesza dla Izraela były dwie ceremonie, które Boży lud obserwował w przygotowaniu na zbliżenie się do Boga. To były dary lub ofiary, i oczyszczanie. Obydwa mogły być widziane w innym znaczeniu. Obie miały przypominać człowiekowi, jak jest grzeszny i jak niezdolny jest do tego, aby zbliżyć się do świętego Boga.

Oba były typowe dla odkupienia, które dokonał Jezus Chrystus odnawiając relację człowieka z Bogiem. List do Hebrajczyków jednakże dobitnie wymienia oczyszczenie jako: „...odnoszące się do teraźniejszego czasu, kiedy to składane bywają dary i ofiary...i różne obmywania.” (Hebrajczyków 9;9-10)

Jeśli możemy sobie wyobrazić życie Izraelity, to zrozumiemy, że świadomość grzechu i potrzeba odkupienia zostały wzbudzone poprzez oczyszczenie i ofiary. Musimy również od nich się dowiedzieć, czym faktycznie jest moc krwi Jezusa.

Możemy zobaczyć jeden z ważniejszych przypadków oczyszczenia dzięki tej ilustracji. Ktokolwiek był w pomieszczeniu lub w domu, gdzie leżał umarty, lub jeśli by nawet dotknął martwego ciała lub kości, był nieczysty przez siedem dni. Śmierć, jako kara za grzech, czyniła każdego, kto wchodził w relację z nim nieczystym. Oczyszczenie dokonywało się poprzez użycie popiołu z młodej jałówki, która była spalona, jak to jest opisane w IV Mojżeszowej 19

rozdziale (porównaj z Hebrajczyków 9;13-14) Ten popiół, pomieszany z wodą, był spryskiwany przez gałązkę z hizopu na tego, który był nieczysty, następnie musiał umyć się w wodzie, po której znów stawał się czysty.

Słowa „nieczysty”, „oczyszczanie” i „czysty” zostały użyte w odniesieniu do leczenia trądu – choroby, którą można opisać jako „żywa śmierć”. Tutaj także ten, który miał być oczyszczony, musiał umyć się w wodzie, ale najpierw był spryskiwany wodą zmieszaną krwią z ptaków. Siedem dni później ponownie był spryskiwany krwią z ofiary. (III Mojżeszowa rozdziały 13 i 14)

Uważne rozważanie prawa oczyszczenia uczy nas, że różnica między oczyszczaniem, a ofiarami była dwojaka.

Po pierwsze: ofiara miała zdecydowane odniesienie do naruszenia, dla którego pojednanie się dokonywało. Oczyszczenie musiało więcej uczynić w warunkach, które nie były grzeszne same w sobie, lecz były wynikiem grzechu i jako takie muszą być uznane przez Boży lud jako nieczyste.

Po drugie: w przypadku ofiary, nic nie zostało uczynione przez samego ofiarującego. Widział krew spryskiwaną na ołtarzu lub niesioną do miejsca świętego. Musiał wierzyć, że przez to uzyskuje pojednanie przed Bogiem. Lecz nic nie działało samo z siebie. Z drugiej strony w oczyszczaniu to, co działało się z osobą, było główną rzeczą. Zanieczyszczenie, które dotyczyło człowieka mogło być zarówno z choroby wewnętrznej lub czegoś zewnętrznego; dlatego mycie lub też skrapianie wodą odbywało się z nakazu Bożego.

Oczyszczenie, to jest coś, co człowiek mógł poczuć i doświadczyć. To przynosiło zmianę nie tylko w jego relacji z Bogiem, ale też w jego stanie. Przez ofiarowanie coś dokonywało się dla niego; przez oczyszczenie, coś dokonywało się w nim. Ofiara miała oszacowanie według jego winy; oczyszczenie, według zanieczyszczenia grzechem.

Takie samo znaczenie słów: „czysty: i „oczyszczenie” można znaleźć w innym miejscu Starego Testamentu. Modlitwa Dawida w Psalmie 51: „Oczyść mnie z grzechu mego... Pokrop mnie hizopem, a będę oczyszczony.” Słowo użyte tutaj przez Dawida jest tym, które jest używane najczęściej dla kogoś, kto dotyka martwego ciała. Hizop był również używany w podobnych

przypadkach. Dawid modli się o coś więcej niż przebaczenie. Wyznał, że „urodził się w przewinieniu” i jego natura jest grzeszna. Modlił się o to by być czystym od wewnątrz. „Oczyść mnie z grzechu mego” było jego modlitwą. Używa tych samych słów, gdy się modli „serce czyste stwórz we mnie, o Boże.” Oczyszczenie jest czymś więcej niż ułaskawienie.

To samo słowo jest użyte przez Ezechiela i odnosi się do wewnętrznego stanu, który musi być zmieniony. To jasno wynika z rozdziału 24;11-13 , gdzie jest mowa o nieczystości, która ma być przetopiona, Bóg mówi „...Ja chciałem cię oczyścić, lecz ty nie dałeś się oczyścić ze swego skalania.” Później w Ezechiela 36;25 mówiąc o nowym przymierzu: „I pokropię was czystą wodą, i będziecie czyści od wszystkich waszych nieczystości i od wszystkich waszych bałwanów oczyszczę was.” Malachiasz używa tych samych słów łącząc je z ogniem „Usiądzie, aby wytapiać i czyścić srebro. Będzie czyścił synów Lewiego i będzie ich płukał jak złoto i srebro.” (Malachiasz 3;3) Oczyszczanie przez wodę, przez krew, przez ogień, jest to typowe oczyszczanie, które ma także miejsce pod nowym przymierzem – oczyszczanie wewnętrzne i uwolnienie od zmyły grzechu.

Oczyszczanie jako błogosławieństwo w Nowym Testamencie.

Nowy Testament często wspomina o czystym sercu. Nasz Pan mówił: „błogosławieni czystego serca” (Ew. Mateusza 5;8) Paweł mówił o „miłości płynącej z czystego serca” (I Tymoteusza 1;5), a także mówił o czystym sumieniu. Piotr nawołuje czytelników, aby „Miłowali jedni drugich czystym sercem gorąco”. Słowo oczyszczenie jest również tu użyte.

Czytamy o tych, którzy są opisani jako Boży lud, których Bóg oczyścił serca przez wiarę. (Dzieje Apostolskie 15;9)

Celem Pana Jezusa, co do tych, którzy byli Jego, było: „Oczyścić sobie lud na własność.” (Tytus 2;14)

W odniesieniu do samych siebie, czytamy: „Oczyśćmy się od wszelkiej zmyły ciała i ducha.” (II Koryntian 7;1)

Czytamy w I Liście Jana 1;7: „Krew Jezusa Chrystusa, syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu.” Słowo „oczyszczenie” nie odnosi się do łaski przebaczenia przyjętej przy przemianie, lecz do wpływu łaski na Boże dzieci, które chodzą w świetle. Czytamy: „Jeśli chodzimy w światłości, jak on sam jest w światłości... krew Jezusa Chrystusa, syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu.” To odnosi się do czegoś więcej niż przebaczenie, a wynika to z wersetu 9: „Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości.” Oczyszczenie jest czymś, co przychodzi po przebaczeniu i jest wynikiem wewnętrznego doświadczenia przyjęcia mocy krwi Jezusa w sercu wierzącego.

Zgodnie ze Słowem Bożym najpierw ma miejsce oczyszczenie sumienia. „O ileż bardziej krew Chrystusa ... oczyści sumienie nasze od martwych uczynków, abyśmy mogli służyć Bogu żywemu.” (Hebr. 9;14) Wspomniana wcześniej woda połączona z popiołem z jałowicy pokrapiając nieczystych, określa osobiste doświadczenie drogocennej krwi Jezusa. Sumienie nie jest tylko sędzią osądzającym nasze czyny, lecz także wewnętrznym głosem świadczącym o naszej relacji z Bogiem i Jego relacji z nami. Gdy zostaliśmy oczyszczeni przez krew, wtedy świadczymy, że jesteśmy przyjemni Bogu.

Jest napisane w Hebrajczyków 10;2: „Czyż nie zaprzestano by ich składać, gdyby ci, co je składają, nie mieli już żadnej świadomości grzechów.” Doświadczamy przez Ducha Świętego, że krew uwolniła nas w pełni od winy i mocy grzechu, w której my, w naszej zdegenerowanej naturze poddaliśmy się jego panowaniu. Grzech wciąż mieszka w naszych ciałach, wraz z jego pokuszeniami, lecz nie ma mocy by panować. Sumienie jest oczyszczone, nie ma najmniejszego cienia rozdzielania między Bogiem, a nami, gdyż patrzymy na Niego w pełni mocy odkupienia. Sumienie oczyszczone przez krew doświadcza całkowitego odkupienia; pełni Bożej przychylności.

Gdzie sumienie i serce są czyste, tam też sumienie jest w centrum. Czytamy o sercu oczyszczonym od złego sumienia (Hebr.10.22). Nie tylko sumienie musi być oczyszczone, ale także serce musi być czyste, łącznie ze zrozumieniem, wolą, myślami i pragnieniami. Przez

krew, którą Chrystus przelał, gdy wydał samego siebie na śmierć, i na mocy której wszedł ponownie do nieba, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa są nieustannie skuteczne. Przez moc śmierci i zmartwychwstania grzeszne pragnienia są zniszczone.

„Krew Jezusa Chrystusa oczyszcza od wszelkiego grzechu” od pierwotnego, ale także od rzeczywistego. Krew sprawuje duchową i niebiańską moc w duszy. Wierzący, w życiu którego krew jest w pełni efektywna, doświadcza, że stara natura powstrzymuje go przed okazaniem jej mocy. Dzięki krwi, pożądliwości i pragnienia są tłumione i niszczone, a wszystko jest tak oczyszczane, że Duch może przynosić chwalebny owoc. W przypadku najmniejszego potknięcia, dusza znajduje natychmiastowe oczyszczenie i odnowienie. Nawet nieświadome grzechy są pozbawiane mocy, dzięki jej skuteczności.

Musimy zauważyć różnicę pomiędzy winą, a zanieczyszczeniem grzechem. Ma to znaczenie dla jasnego zrozumienia tej kwestii, ale w rzeczywistym życiu, musimy pamiętać, że nie są one tak podzielone. Bóg poprzez krew ma do czynienia z grzechem jako całością. Każde prawdziwe działanie krwi objawia swoją moc jednocześnie nad winą z powodu grzechu jak i nad zanieczyszczeniem tym grzechem. Pojednanie i oczyszczenie zawsze idą w parze, a krew jest zawsze skuteczna.

Wielu myśli w ten sposób: skoro jest krew, to jeśli znowu zgrzeszymy, to odwracamy się ponownie do tego, by przyjmować oczyszczenie, ale to nie jest tak. Tak jak fontanna płynie zawsze i oczyszcza to, co jest pod strumieniem, tak samo jest z tą fontanną otwartą dla grzechu i nieczystości. (Zachariasz 13;1) Moc wiecznego życia i Duch Święty działają przez krew. Dzięki niemu, serce może zawsze trwać pod strumieniem oczyszczającej krwi.

W Starym Testamencie, oczyszczenie było za każdy grzech. W Nowym Testamencie oczyszczenie zależy od tego, który żyje, aby się wstawiać. Kiedy wiara widzi i pragnie trzymać się tego faktu, serce jest cały czas pod ochroną i oczyszczeniem mocy krwi.

Doświadczenie pełnej radości z tego błogosławieństwa.

Każdy, kto przez wiarę ma udział w odkupieńczej ofierze krwi Chrystusa, korzysta również z

jego oczyszczającej skuteczności. Lecz doświadczanie jego oczyszczającej mocy, jest z wielu powodów, niestety niedoskonałe. Dlatego bardzo ważne jest to by zrozumieć, jakie są warunki do korzystania z tego wspaniałego błogosławieństwa.

Po pierwsze: konieczna jest wiedza. Wielu myśli, że przebaczenie grzechów jest wszystkim, co otrzymujemy dzięki krwi. Proszą tylko o to, a zatem nie otrzymują nic więcej.

Błogosławieństwem jest zobaczenie, że Boży Duch Święty ma specjalny cel w wykorzystywaniu innych słów w Piśmie Świętym, dotyczących krwi Jezusa. Wtedy zaczynamy szczegółowo pytać o ich znaczenie. Niech każdy, kto naprawdę chce się dowiedzieć, czego Pan nasz chce nas nauczyć przez to jedno słowo: „oczyszczenie” szczegółowo porówna wszystkie miejsca w Słowie Bożym, w których to słowo jest użyte, tam gdzie jest mowa o oczyszczeniu. Wkrótce zobaczy, że jest więcej obietnic dla wierzącego niż tylko ta o usunięciu winy. A także zrozumie, że oczyszczenie przez obmycie oczyszcza z grzechu, bo mimo, że nie potrafi wyjaśnić jak to się dzieje, jest już przekonany, że może z pewnością oczekiwać błogosławionego wewnętrznego działania oczyszczenia z grzechów przez krew Jezusa. Znajomość tego faktu, jest pierwszym warunkiem doświadczania tego.

Po drugie: musi być pragnienie.

Przerażające jest to, jak nasze chrześcijaństwo, z zadowoleniem odkłada na później doświadczanie błogosławieństwa, które nasz Pan zamierzył, abyśmy je doświadczali już teraz. „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.”

Nie jest wystarczająco rozpoznane, że czystość serca jest charakterystyczna dla każdego dziecka Bożego, ponieważ jest niezbędnym warunkiem do społeczności z Nim, do radości z Jego zbawienia. Jest zbyt mało wewnętrznej tęsknoty, by być naprawdę, pod każdym względem, przez cały czas miłym Panu. Grzech i zanieczyszczenie, zbyt mało nas kłopotują.

Słowo Boże przychodzi do nas z obietnicą błogosławieństwa, które powinno obudzić wszystkie nasze pragnienia. Uwierz, że krew Jezusa oczyszcza od wszelkiego grzechu. Jeśli nauczysz poddawać się Panu, to uczyni ona wielkie rzeczy w tobie. Dlaczego nie pragniesz w każdym czasie doświadczać jego cudownej skuteczności oczyszczania; zachowywać się pomimo złośliwości swojej zdeprawowanej natury, od wielu plam, dla których twoje

sumienie nieustannie cię oskarża? Niech twoje pragnienia będą obudzone na te błogosławieństwa. Wystaw Boga na próbę, aby wypracował w tobie, co jako Wierny obiecał: oczyszczenie od wszelkiej nieprawości.

Po trzecie: trzecim warunkiem jest oddzielenie od wszystkiego, co nieczyste. Przez grzech, wszystko w naszej naturze i na tym świecie jest skażone. Oczyszczenie nie może odbywać się tam, gdzie nie ma całkowitego oddzielenia i porzucenia wszystkiego, co jest nieczyste. "Nie dotykajcie tego, co nieczyste" To jest Boże przykazanie dla jego wybranych. Muszę mieć świadomość, że wszystko, co jest wokół mnie jest nieczyste.

Przyjaciele, wszystko, co posiadam, mój duch, wszystko musi być poddane Bogu, abym mógł być oczyszczonym przez drogocenną krew. I całe działanie mojego ducha, duszy i ciała musi być poddane oczyszczeniu.

Ten, który pozwala, aby wróciła jakakolwiek rzecz ze starego życia, choćby najmniejsza, nie będzie mógł doświadczać pełnego błogosławieństwa. Ten, który jest w stanie zapłacić pełną cenę, aby być całkowicie zanurzonym w Jego krwi, jest w stanie w pełni zrozumieć te słowa : "krew Jezusa oczyszcza nas od wszelkiego grzechu."

Po czwarte: ostatnim warunkiem jest korzystanie wiary z mocy krwi. To nie jest tak, jakbyśmy my, dzięki naszej wierze okazywali, że krew jest skuteczna. Nie, krew zawsze zachowuje swoją moc i skuteczność, ale nasza niewiara zamyka nasze serca i utrudnia jego funkcjonowanie. Wiara, po prostu usuwa te przeszkody i otwiera nasze serca dla Boskiej mocy, którą żywy Pan obdarowuje Swoją krwią.

Tak, aby uwierzyli, że jest oczyszczenie przez krew!

Być może widziałeś źródło pośrodku miejsca porośniętego trawą. Z uczęszczanej drogi, która biegnie obok tego miejsca, kurz nieustannie osiada na trawę, która rośnie przy drodze. Lecz tam, gdzie woda wypływa, odświeżając i oczyszczając, nie ma śladu kurzu, a wszystko jest zielone i świeże. Tak drogocenna krew Chrystusa, wykonuje bez przerwy swoją błogosławioną pracę w duszy wierzącego, który przez wiarę przyjmuje to jako swoją własność. Ten, który przez wiarę poświęca się Panu i wierzy, że to może przyjąć i przyjmuje, to będzie mu to dane.

Niebiański, duchowy skutek krwi, może być zawsze doświadczany, w każdym momencie. Jego moc jest taka, że zawsze mogę przebywać przy źródle, w ranach mojego Pana.

Wierzący chodź! Zachęcam cię. Daj dowód, jak krew Jezusa oczyszcza twoje serce od wszelkiego grzechu!

Wiesz, z jaką radością zmęczony podróżny, kąpie się w świeżym strumieniu, zanurza się w wodzie, by doświadczyć jego orzeźwiającego, oczyszczającego i wzmacniającego efektu?

Podnieś swe oczy i zobacz przez wiarę, jak nieustannie płynie strumień z nieba na ziemię. Jest to błogosławiony wpływ Ducha, przez którego moc krwi Jezusa płynie przez dusze, uzdrawiając je i oczyszczając.

O! umieść się w tym strumieniu, po prostu uwierz, że słowa: „krew Jezusa oczyszcza z wszelkiego grzechu” mają Boskie znaczenie, głębsze, szersze, niż można by sobie wyobrazić. Uwierz, że to sam Pan Jezus, który oczyszcza cię w Swojej krwi i wypełnia w mocy Swoje obietnice w tobie. Oczyszczenie z grzechów przez Jego krew, jako błogosławieństwo, w którym codziennie, z radością możemy przebywać.

Rozdział 5

Uświęcenie przez Krew.

„Dlatego i Jezus, aby uświęcić lud własną krwią, cierpiął poza bramą”

Hebrajczyków 13:12.

„Oczyszczenie przez krew” było przedmiotem naszego ostatniego rozdziału.

Teraz naszą uwagę musi zająć uświęcenie przez krew.

Powierzchnowemu obserwatorowi może się wydawać, że między oczyszczeniem a uświęceniem jest niewielka różnica, i że te dwa słowa znaczą prawie to samo; ale różnica między nimi jest wielka i ważna.

Oczyszczenie dotyczy głównie starego życia, plam grzechu, które muszą być usunięte, i jest tylko wstępem.

Uświęcenie dotyczy nowego życia, a jego cechy charakterystyczne muszą być mu przekazane przez Boga. Uświęcenie, które oznacza jedność z Bogiem, jest szczególnym wypełnieniem błogosławieństwa nabytego dla nas przez krew.

Rozróżnienie między tymi dwoma rzeczami jest jasno zaznaczone w Piśmie. Paweł przypomina nam, że „Chrystus dał siebie samego za Kościół, żeby go uświęcić, oczyściwszy go” (Ef. 5:25,). Najpierw oczyścił go, później uświęca go. Pisząc do Tymoteusza mówi: „Jeśli tedy kto siebie czystym zachowa od tych rzeczy pospolitych, będzie naczyniem do celów zaszczytnych poświęconym i przydatnym dla Pana.” (2 Tym. 2:21). Uświęcenie jest błogosławieństwem, które następuje po oczyszczeniu i przewyższa je.

To jest również niezwykle zilustrowane przez obrzędy związane z wyświęceniem kapłanów w porównaniu z obrzędami wyświęcenia lewitów. W wypadku tych ostatnich, którzy zajmują

niższą pozycję niż kapłani w posługiwaniu w świątyni, nie ma żadnej wzmianki o uświęceniu, ale słowo oczyszczenie użyte jest 5 razy (Ks. Liczb 8). Z drugiej strony, w wyświęcaniu kapłanów słowo uświęcenie jest często używane, ponieważ kapłani stali w bliższych relacjach z Bogiem niż lewici (Ks. Wyjścia 29; Ks. Kapłańska 8).

Ten zapis jednocześnie podkreśla bliskie powiązania pomiędzy krwią ofiar a uświęceniem. W przypadku wyświęcania lewitów – dokonano pojednania za grzech i zostali pokropieni wodą oczyszczenia dla oczyszczenia, ale nie byli pokropieni krwią. Natomiast w czasie wyświęcania kapłani byli pokropieni krwią. Byli uświęceni przez bardziej osobiste i intymne zastosowanie krwi.

Wszystko to było typowym uświęceniem przez krew Jezusa i teraz właśnie szukamy zrozumienia tego, że możemy uzyskać w nim udział. Rozważmy teraz.

Po pierwsze: czym jest uświęcenie?

Po drugie: co było wielkim celem cierpienia Chrystusa?

Po trzecie: jak dostąpić uświęcenia przez Krew?

Czym jest uświęcenie?

Żeby zrozumieć czym jest uświęcenie wykupionego, najpierw musimy się nauczyć czym jest świętość Boga. On sam jest jedynie świętym. Świętość w stworzeniu pochodzi ze źródła w Nim.

O Bożej świętości mówi się często jakoby składała się z Jego nienawiści i wrogości do grzechu, ale to nie daje wyjaśnienia, czym właściwie jest świętość. To jest jedynie negatywne stwierdzenie, że Boża świętość nie może znieść grzechu.

Świętość jest tym atrybutem Boga, z powodu którego on zawsze jest taki, i chce i czyni to, co jest absolutnie dobre, z powodu którego też on pragnie tego co jest absolutnie dobre w jego stworzeniach i obdarza je świętością.

W Pismach nazywa się Boga „jedynie świętym” nie tylko dlatego, że każe on grzech ale także

dlatego, że on jest odkupicielem swojego ludu. To Jego świętość, która zawsze pragnie tego, co jest dobre dla wszystkich, popycha Go do odkupienia grzeszników. Zarówno gniew Boga, który karze grzech jak i miłość Boga, która odkupia grzesznika tryskają z tego samego źródła – Jego świętości. Świętość jest perfekcją Bożej natury.

Świętość w człowieku jest tendencją do całkowitej zgody z Bożą świętością; która pragnie wybierać spośród wszystkich rzeczy to co Bóg by wybrał, jak jest napisane: „Świętymi bądźcie bo Ja jestem święty” (1Piotra 1:15). Świętość w nas jest niczym innym jak jednością z Bogiem. Uświęcenie ludu Bożego dokonuje się przez skomunikowanie się z nim świętości Boga. Nie ma innej drogi do osiągnięcia uświęcenia, jak zbawienie przez świętego Boga obdarowujące tym, co tylko On sam posiada. Tylko On jest jedynie święty. On jest Panem, który uświęca.

Innymi znaczeniami jakie Pisma przypisują słowom „uświęcenie” i „uświęcać” jest wskazanie na pewną relację z Bogiem, w którą jesteśmy wprowadzeni.

Pierwszym i najprostszym znaczeniem słowa uświęcenie jest „oddzielenie”. Ten, kto został wzięty ze swojego otoczenia przez Boży rozkaz, i jest postawiony z boku, czyli oddzielony jako Jego własność i na Jego usługi – ten jest święty. To nie oznacza tylko oddzielenia od grzechu ale od wszystkiego co jest w świecie, nawet od tego, co może być dozwolone. Tak Bóg uświęcił siódmy dzień. Inne dni nie były nieczystymi, ponieważ Bóg widział, że wszystko co stworzył „było bardzo dobre.” Ale ten jeden dzień był święty, ten który Bóg wziął w posiadanie przez Swoje własne specjalne dzieło. W ten sam sposób Bóg oddzielił Izrael od innych narodów, a w Izraelu oddzielił kapłanów, żeby byli świętymi dla Niego. To oddzielenie dla uświęcenia jest zawsze pracą samego Boga i dlatego wybierająca łaska Boża jest często ściśle związana z uświęceniem. „Będziecie mi więc świętymi, bo Ja jestem święty, Ja, Pan, i oddzieliłem was od innych ludów, abyście byli moimi” (IV Mojż. 16:7). „Gdyż ty jesteś świętym ludem Pana, Boga twego. Ciebie wybrał Pan, Bóg twój, spośród wszystkich ludów na ziemi, abyś był jego wyłączną własnością.” (V Mojż. 7:6). Bóg nie współpracuje z innymi bogami. On musi być jedynym posiadaczem i zarządzającym tymi, którym ukazał i przekazał Swoją świętość.

Ale to oddzielenie to nie wszystko co jest zawarte w słowie uświęcenie. To jest tylko niezbędny warunek do tego, co musi nastąpić dalej. Gdy oddzielony człowiek stoi przed

Bogiem, w żadnym razie nie różni się od obiektu bez życia, który został uświęcony do służby Bogu. Jeśli oddzielenie ma być wartościowe, musi mieć miejsce coś więcej. Człowiek musi poddać całą swoją wolę i serce temu oddzieleniu. Uświęcenie zawiera w sobie osobiste poświęcenie się dla Pana, żeby być Jego.

Uświęcenie może stać się naszym tylko wtedy, kiedy zapuści głęboko korzenie i zadomowi się głęboko w naszym osobistym życiu, w naszej woli i naszej miłości. Bóg nie da uświęcenia żadnemu człowiekowi wbrew jego woli, dlatego z głębi serca osobiste poddanie się Bogu jest niezbędną częścią uświęcenia.

Z tego powodu Pisma mówią nie tylko o tym, że Bóg nas uświęca ale też często mówią, że my sami musimy się uświęcać.

Ale nawet przez poświęcenie, prawdziwe uświęcenie nie jest jeszcze kompletne. Oddzielenie i poświęcenie razem wzięte są tylko przygotowaniem do chwalebnej pracy, którą Bóg uczyni, ponieważ przekazuje Swoją własną świętość do duszy. „Uczestnictwo w niebiańskiej naturze” jest błogosławieństwem, obiecany wierzącym w uświęceniu. „Abyśmy mogli uczestniczyć w jego świętości” (Hebr.12:10) – to jest chwalebny cel Bożej pracy w tych, których oddzielił dla Siebie. Jednak to przekazanie Jego świętości nie jest podarowaniem czegoś co jest poza samym Bogiem; nie, tylko w osobistej społeczności z Nim i uczestnictwem w Jego niebiańskim życiu, takie uświęcenie może być osiągnięte.

Ponieważ jedyny święty Bóg zamieszkał wśród ludu Izraela, żeby uświęcić swój lud (II Mojż.29:45-46). Ponieważ jedynie święty zamieszkuje w nas. Tylko obecność Boga może uświęcać. Ale z pewnością do nas należy, żeby Pisma nie cofały się przed mówieniem do nas, o Bogu mieszkającym w naszych sercach z taką mocą, żebyśmy mogli być „wypełnieni całą pełnią Boga”. Prawdziwe uświęcenie jest społecznością z Bogiem i Jego przebywaniem w nas. Więc było koniecznym, żeby Bóg w Chrystusie wziął Sobie ciało za mieszkanie i by Duch Święty przyszedł i zamieszkał w nas. Takie jest znaczenie uświęcenia.

Uświęcenie było celem cierpień Chrystusa.

To jest wyraźnie podane w Hebr.13:12: „Dlatego i Jezus, aby uświęcić lud własną krwią, cierpiał...”. Według Bożej mądrości, uczestnictwo w jego świętości jest najwyższym przeznaczeniem człowieka. Dlatego także, uświęcenie było centralnym przedmiotem przyjścia naszego Pana Jezusa na ziemię; a przede wszystkim centralnym przedmiotem jego cierpienia i śmierci. A wszystko po to, „abyśmy byli święci i nienaganni przed obliczem jego”(Efez. 1:4).

W jaki sposób, przez cierpienia Chrystusa zrealizowane zostało w końcu nasze uświęcenie, jest nam wyjaśnione w słowach, które Pan Jezus wypowiedział do Swojego Ojca tuż przed oddaniem siebie samego na ofiarę: „i za nich poświęcam siebie samego, aby i oni byli poświęceni w prawdzie.” (Jana 17:19). Dlatego jego cierpienia i śmierć były uświęceniem Jego samego, żeby mogły stać się uświęceniem dla nas. Co to oznacza? Jezus był jedynym świętym Bożym, „Synem, którego Ojciec uświęcił i posłał na świat”, czy musiał więc uświęcać samego siebie? Tak, musiał to zrobić, to było konieczne.

Uświęcenie, które posiadał nie było poza zasięgiem pokuszenia. W swoim pokuszeniu musiał zachować uświęcenie i pokazać jak doskonale Jego wola była otoczona świętością Boga. Zobaczyliśmy, że prawdziwa świętość w człowieku jest doskonałą jednością jego woli z wolą Boga. Przez całe życie naszego Pana, od momentu kuszenia na pustyni, on poddawał swoją wolę woli swojego Ojca i poświęcił siebie na ofiarę dla Boga. To poświęcenie miało miejsce głównie Ogrodzie Getsemane. To była godzina i moc ciemności; pokusa odstawienia od swoich ust kielicha Bożego gniewu i wypełnienia swojej własnej woli nadeszły przemożną siłą, ale Jezus odrzucił pokusę. Ofiarował siebie samego i swoją wolę woli i świętości Boga. Uświęcił samego siebie przez doskonałą jedność swojej woli z wolą Bożą.

To uświęcenie samego siebie stało się mocą, przez którą także my możemy być uświęceni przez prawdę. Jest to w doskonałej zgodności z tym, czego nauczyliśmy się z Listu do Hebrajczyków, gdzie mówiąc słowami użytymi przez Chrystusa, czytamy: „Przyszedłem wykonać twoją wolę, o Boże”, a później jeszcze dodane: „Przez tę wolę jesteśmy uświęceni przez ofiarowanie ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze” (Hebr.10:9,10). Było tak, ponieważ ofiarowując swoje ciało on poddał siebie samego woli Bożej, żebyśmy my zostali uświęceni tą

wolą. Tak on uświęcił siebie samego dla nas, żebyśmy mogli być uświęceni przez prawdę. Doskonałe posłuszeństwo, w którym Jezus poddał siebie samego, żeby Boża święta wola mogła być dokończona w Nim, było nie tylko chwalebny przyczyną naszego zbawienia, ale jednocześnie jest mocą, przez którą grzech został na zawsze pokonany i przez którą to samo usposobienie i to samo uświęcenie mogło być utworzone w naszych sercach.

W innym miejscu Listu do Hebrajczyków prawdziwa relacja naszego Pana z jego ludem jest jeszcze jaśniej scharakteryzowana jako mająca uświęcenie dla jego głównego celu. Po opowiedzeniu o tym, jak to się stało, że nasz Pan powinien cierpieć jak cierpiać, czytamy: „Bo zarówno ten, który uświęca, jak i ci, którzy bywają uświęceni, z jednego są wszyscy” (Hebr. 2:11). Jedność pomiędzy Panem Jezusem i jego ludem polega na fakcie, że oni wszyscy dostali życie od jednego Ojca i razem mają udział w jednym i tym samym uświęceniu. Jezus jest uświęcającym, jego lud zostaje uświęcany. Uświęcenie jest więzią, która ich jednoczy. „Dlatego Jezus także cierpiać, żeby uświęcić swój lud swoją własną krwią”.

Gdybyśmy chcieli rzeczywiście zrozumieć i doświadczyć co znaczy uświęcenie przez krew, to najważniejszym aspektem jest dla nas zaakcentowanie faktu, że uświęcenie jest cechą charakterystyczną i skutkiem wszystkich cierpień naszego Pana, a krew jest ich owocem oznaczającym błogosławieństwo. Jego uświęcenie siebie samego miało charakter cierpień i w nich leżała jego wartość i moc. Nasze uświęcenie jest skutkiem tych cierpień i tylko osiągnięcie tego skutku sprawi, że wypracują one doskonałe błogosławieństwo.

Proporcjonalnie do tego jak ten fakt jest dla nas jasny, będziemy przeć do przodu w prawdziwym zrozumieniu znaczenia i błogosławieństwa cierpień Jezusowych. Jezus był święty, i to Jego, Bóg przeznaczył na ofiarę. Jego wolą było, żeby oddać chwałę jego świętości w zwycięstwie nad grzechem, przez uświęcenie człowieka na Swój własny obraz.

W tym samym celu, w którym nasz Pan Jezus Chrystus znosił cierpienia i przeszedł przez nie, my musimy być poświęceni dla Boga. A jeśli Duch Święty, tj. Święty Bóg jako Duch, wstąpi w nas, żeby ukazać w nas odkupienie, które jest w Jezusie, to ciągle świętość będzie w nim także głównym celem. Tak jak Duch Święty, on jest Duchem Świętości.

Pojednanie, wybaczenie i oczyszczenie z grzechu razem posiadają niewysłowioną wartość. Jednakże one wszystkie wskazują na uświęcenie. Z Bożej woli każdy, kto został naznaczony

drogocenną krwią powinien wiedzieć, że to jest niebiański znak, charakteryzujący całkowite oddzielenie się dla Boga, ponieważ ta krew wzywa człowieka do niepodzielnego poświęcenia życia w pełni dla Boga. Ta krew jest obietnicą i mocą udziału w Bożej świętości, przez którą sam Bóg uczyni Sobie trwałe miejsce w człowieku i będzie jego Bogiem.

Och, żebyśmy tak mogli zrozumieć i uwierzyć, że: „dlatego i Jezus, aby uświęcić lud własną krwią, cierpiał...” (Hebr. 13:12).

Jak osiągnąć uświęcenie przez krew?

Ogólnie rzecz biorąc, odpowiedź na to pytanie jest taka: każdy, kto jest uczestnikiem krwi jest również uczestnikiem uświęcenia i z Bożego punktu widzenia jest osobą uświęconą. W miarę jak człowiek żyje w bliskim i trwałym kontakcie z krwią, ciągle coraz bardziej doświadcza jej uświęcających skutków, nawet jeśli nie rozumie tak do końca w jaki sposób te skutki są dokonywane. Niech nikt nie myśli, że musi najpierw zrozumieć, jak uchwycić lub wytłumaczyć wszystko, zanim będzie mógł modlić się przez wiarę, że krew może zmanifestować swoją uświęcającą moc w nim. Nie, to było związane z kąpielą oczyszczającą – umycie stóp uczniom – kiedy Pan Jezus powiedział: „co Ja czynię, ty nie wiesz teraz, ale się potem dowiesz.” (Jana 13:7). To Pan Jezus Chrystus jest tym, który osobiście uświęca swój lud „przez swoją własną krew”. Ten, kto z całego serca oddaje się pełnemu wiary uwielbieniu i obcowaniu z Barankiem, który kupił nas Swoją krwią, ten doświadczy przez tą krew niepojętego uświęcenia. Pan Jezus robi to dla niego.

Ale wierzący powinien także wzrastać w poznaniu, tylko wtedy będzie mógł wejść w pełne błogosławieństwo, które jest dla niego przygotowane. My nie tylko mamy prawo ale i obowiązek zapytać poważnie, co jest zasadniczym połączeniem pomiędzy skutkiem błogosławieństwa krwi, a naszym uświęceniem i w jaki sposób Pan Jezus będzie wypracowywał w nas, przez swą krew, te rzeczy, które na pewno są najwyższej jakości uświęceniem.

Zobaczyliśmy, że początkiem całego uświęcenia jest oddzielenie dla Boga, jako Jego całkowita własność, będąca do jego dyspozycji. Czyż nie jest to właśnie to, o czym głosi krew? Iż moc

grzechu jest złamana, że zostaliśmy oswobodzeni z naszych więzów i nie jesteśmy już dłużej niewolnikami więzów, ale należymy do niego, który kupił naszą wolność swoją krwią? „Nie należycie już do siebie, drogoście bowiem kupieni” to jest język krwi, która mówi nam, że jesteśmy własnością Boga. Ponieważ on pragnie mieć nas całych dla siebie, wybrał nas, wykupił i położył na nas znak rozpoznawczy swojej krwi jako że ci, którzy są oddzieleni od wszystkiego wokół nich, żyją tylko na Jego usługi. Ta idea oddzielenia jest jasno wyrażona w słowach, które tak często powtarzamy: „dlatego i Jezus, aby uświęcić lud własną krwią, cierpiał poza bramą.” (13) „Wyjdźmy więc do niego poza obóz, znosząc pohańbienie jego.” (Hebr. 13:12-13). „Wyjście” z wszystkiego co jest z tego świata jest cechą charakterystyczną Jego, który jest święty, niepokalany, oddzielony od grzeszników. To musi być cechą charakterystyczną każdego Jego naśladowcy.

Wierzący człowieku, Pan Jezus uświęcił cię przez Swoją własną krew i pragnie abyś doświadczył, przez tę krew, pełni mocy uświęcenia. Spróbuj jasno uświadomić sobie, co stało się w tobie poprzez pokropienie tą krwią. Święty Bóg pragnie mieć cię w całości dla Siebie. Nikt ani nic nie może już dłużej mieć żadnych praw do ciebie. Bóg oddzielił cię dla Siebie samego i dlatego możesz czuć, że on postawił Swój znak na tobie. Ten znak jest najcudowniejszą rzeczą jaką można znaleźć na ziemi i w niebie, i to jest krew Jezusa. Krew, w której jest zawarte życie wiekuistego Syna Bożego. Krew, która na tronie łaski jest zawsze przed obliczem Boga. Krew, która zapewnia ci całkowite wykupienie z mocy grzechu. Tą krwią zostałeś pokropiony na znak, że należysz do Boga.

Wierzący człowieku, modlę się, abyś pozwolił każdej myśli o krwi obudzić w tobie pełne chwały wyznanie: „Przez Swą własną krew Pan Jezus uświęcił mnie, On wziął mnie w całkowite posiadanie dla Boga i ja należę w całości do Boga.”

Zobaczyliśmy, że uświęcenie jest czymś więcej niż oddzieleniem. Oddzielenie jest tylko początkiem. Zobaczyliśmy także, że osobiste poświęcenie oraz poddanie swojego serca i woli życiu tylko dla Boga w Jego świętej woli, jest częścią uświęcenia.

W jaki sposób Chrystusowa krew może wypracować w nas to poddanie się i uświęcić nas w tym poddaniu? Odpowiedź nie jest trudna. Wystarczy wierzyć w moc krwi dla odkupienia nas

i uwolnienia nas z grzechu, ale ponad wszystko musimy zauważyć źródło tej mocy.

Wiemy, że źródło ma moc z powodu gotowości, z którą Pan Jezus poddaje siebie samego. W cieniu Jego krwi On uświęca siebie samego, ofiarowanego w całości Bogu i Jego świętości. Dlatego właśnie ta krew jest tak święta i posiada tak uświęcającą moc. We krwi mamy imponującą prezentację samo-oddania się Chrystusa. Krew zawsze mówi o poświęceniu Jezusa dla Ojca, dla otwarcia drogi i wykorzystania jej mocy do zwycięstwa nad grzechem. A w im bliższy wejdziemy kontakt z krwią i im bardziej będziemy żyć pod głębokim wrażeniem pokropienia krwią, tym wyraźniej będziemy słyszeli głos krwi oznajmiający, że „całkowite poddanie się Bogu jest drogą do pełnego odkupienia z grzechu.”

Głos krwi nie będzie mówił, ale po prostu będzie uczył nas lub pobudzał do myślenia. Krew mówi z niebiańską i życiodajną mocą. Co nakazuje, tym obdarza. Ona wypracowuje w nas te same skłonności, które były w Panu Jezusie. Przez swoją własną krew Jezus uświęcił nas, żebyśmy, nic nie zatrzymując, mogli poddać siebie samych z całego serca świętej woli Boga.

Lecz uświęcenie w połączeniu z oddzieleniem, jest wciąż tylko przygotowaniem. Całkowite uświęcenie ma miejsce wtedy, gdy Bóg bierze w posiadanie i wypełnia swoją chwałą świątynię, która jest poświęcona jemu. „Objawię się tam synom izraelskim, a miejsce to będzie poświęcone moją chwałą.” (II Mojż. 29;43) Rzeczywiście, pełne uświęcenie, składa się z wydzielania Jego własnej świętości w Nim samym.

Również tutaj przemawia krew. Mówi nam, że niebo jest otwarte, a moc niebiańskiego życia przysłała do nas na ziemię, wszelka przeszkoda została usunięta. Bóg może mieszkać z człowiekiem.

Całkowita bliskość i społeczność z Bogiem stają się możliwe dzięki krwi. Wierzący, który całkowicie polega na krwi, uzyskuje pełne zapewnienie, że Bóg obdarowując go Sobą w pełni, objawia swoją świętość w Nim.

Jakże chwalebny jest rezultat takiego uświęcenia! Przez Ducha Świętego obcowanie duszy

jest żywym doświadczeniem Bożej bliskości, towarzysząc dzięki przebudzeniu z delikatną wrażliwością przeciwko grzechowi, strzeżone przez roztropność i bojaźń Bożą.

Lecz aby żyć, sama czujność przeciwko grzechowi, nie zaspokoi duszy. Świątynia nie tylko musi być oczyszczona, lecz musi być napełniona Bożą chwałą. Wszystkie cnoty Boskiej świętości, jako objawione w Panu Jezusie, są poszukiwane i znalezione w społeczności z Bogiem. Uświęcenie, oznacza jedność z Bogiem, zjednoczenie w jego woli, dzielenia się jego życiem, upodabnianiem się do Jego obrazu.

Chrześcijanie, „dlatego i Jezus, aby uświęcić lud własną krwią, cierpiął poza bramą. Wyjdźmy więc do niego poza obóz znosząc pohańbienie jego.” (Hebr.13;12 – 13) Tak, to jest Ten, który uświęca Swój lud. „Wyjdźmy do niego.”

Zaufajmy Mu, by nauczył nas, czym jest moc krwi, poddawajmy się całkowicie temu błogosławieństwu. Ta krew, przez którą uświęcił Siebie, otworzyła dla nas niebo. Może ona trzymać nasze serca przed Bożym tronem, gdzie Boża łaska i Boża chwała mogą w nas mieszkać. Tak, „Wyjdźmy do niego poza obóz.” Ten, kto chce stracić i żegnając się ze wszystkim powiedzieć, że Jezus może go uświęcić, uzyska błogosławieństwo. Ten, który za wszelką cenę chce doświadczyć pełnej mocy kosztownej krwi, może śmiało uważać, że będzie uświęcony przez samego Jezusa tą krwią. „Niech Bóg wszelkiego pokoju uświęci was całkowicie.” Amen.

Rozdział 6

Oczyszczeni przez krew aby służyć Bogu żywemu.

„Ale teraz wy, którzy niegdyś byliście dalecy, staliście się w Jezusie Chrystusie bliscy przez krew Chrystusową.”

Efezjan 2;13

„O ileż bardziej krew Chrystusa ...oczyści sumienie nasze...abyśmy mogli służyć Bogu żywemu.”

Hebrajczyków 9;14

Po naszym studium uświęcenia przez krew, zastanówmy się, czym jest intymna relacja z Bogiem, do której mamy dostęp poprzez uświęcenie.

W Piśmie Świętym, uświęcenie i intymność, są bardzo blisko spokrewnione. Bez uświęcenia, nie może być społeczności. Jakże mógłby ten, który jest nieświęty, mieć społeczność ze świętym Bogiem? Z drugiej strony, bez społeczności, nie ma mowy o wzrastaniu w świętości. Zawsze i jedynie w społeczności ze świętym, tą świętość można znaleźć.

Bliski związek, pomiędzy uświęceniem a społecznością, pojawia się bardzo wyraźnie w historii buntu Nadaba i Abihu. Bóg uczynił okazję dla wyraźnego oświadczenia skupiającego się na szczególnej naturze kapłaństwa w Izraelu. Powiedział: „Na bliskich moich okazuje się świętość moja, a wobec całego ludu chwała moja.” (III Mojż. 10;3). Następnie w buncie Koracha przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi, Mojżesz mówiący w imieniu Boga, powiedział: „Jutro ukaże Pan, kto jest jego i kto jest święty, i może zbliżyć się do niego; kogo zaś wybierze, temu pozwoli zbliżyć się do siebie.” (IV Mojż. 16;5)

Już zobaczyliśmy, że wybory Boga i oddzielenie dla Niego samego, są ściśle związane z uświęceniem. Jest to oczywiste, że chwała i błogosławieństwo zabezpieczając wybranie do świętości są niczym innym, jak bliskością z Bogiem. Jest to rzeczywiście najwyższe i najdoskonalsze błogosławieństwo dla człowieka, który został stworzony przez Boga, aby cieszyć się jego miłością. Psalmista śpiewa: „Błogosławiony, którego ty wybierasz i dopuszczasz, by mieszkał w sieniach twoich.” (Psalm 65;5). Możemy powiedzieć, że poświęcenie się Bogu i bliskość z Nim, to jest to samo.

Pokropienie krwią, które uświęca człowieka dla Boga i bierze w posiadanie dla Boga, daje mu w tym samym czasie prawo do bliskiej społeczności z Bogiem.

Tak było z kapłanami w Izraelu. W zapisie ich poświęcenia czytamy: „Następnie kazał Mojżesz przystąpić synom Aarona i pomazał płatki ich prawych uszu, kciuki ich prawych rąk i wielkie palce ich prawych nóg.” (III Mojż. 8; 24). Ci, którzy należą do Boga mogą, a w rzeczywistości muszą, żyć w bliskości z Nim i tylko ci należą do Niego. To jest pokazane w przypadku naszego Pana, naszego Wielkiego Arcykapłana, który „przez swoją własną krew wszedł raz na zawsze do miejsca świętego.” Tak samo jest z każdym wierzącym, zgodnie ze Słowem: „mając więc, bracia, ufność, iż przez krew Jezusa ... wejdźmy na nią ze szczerym sercem, w pełni wiary, oczyszczeni w sercach od złego sumienia.” (Hebr. 10;19 – 22) Słowo „wejdźcie” użyte w tym wersecie, jest szczególnym słowem użytym w tym momencie, kiedy kapłan podchodził do Boga. Tak samo w Księdze Objawienia, nasze prawo, jako kapłanów, aby przychodzić przed Boga jest ustanowione na mocy krwi Jezusa. Gdzie jesteśmy „odkupieni dla Boga przez jego (Jezusa) krew i jesteśmy uczynieni dla Boga rodem królewskim i kapłanami i będziemy królować na wieki.” (Obj. 5;9-10). „To są ci... którzy wyprali szaty swoje i wybielili je we krwi Baranka. Dlatego są przed tronem Bożym i służą mu we dnie i w nocy w świątyni jego.” (Obj. 7;14 -15)

Jednym z najwspanialszych błogosławieństw danych nam przez moc krwi, jest dostęp do tronu, przed oblicze samego Boga. Aby zrozumieć, co oznacza to błogosławieństwo, rozważmy, co ono zawiera:

Po pierwsze: prawo przebywania przed obliczem Bożym.

Po drugie: powołanie do składania duchowych ofiar dla Boga.

Po trzecie: moc, by otrzymywać błogosławieństwo dla innych.

Prawo przebywania przed obliczem Bożym.

Jako, że ten przywilej należał wyłącznie do kapłanów w Izraelu, wiemy, że mieli oni wolny dostęp, aby przebywać w miejscu Bożym. Musieli tam być nieustannie. Jako domownicy Boga, spożywali chleby pokładne i składali ofiary. Prawdziwy Izraelita wiedział, że nie było większego przywileju nad to. Jest to wyrażone przez psalmistę: „błogosławiony ten, którego ty wybierasz i dopuszczasz, by mieszkał w sieniach twoich; nasycimy się dobrami domu twego, świętością przybytku twego.” (Ps. 65;5). To z powodu objawiającej się obecności Bożej, wierzący w dawnych czasach, tęsknili za domem Bożym z tak silnym pragnieniem. Wołali: „Kiedyż przyjdę i ukarzę się przed obliczem Boga?” (Ps. 42;3) Rozumieli coś z duchowego przywileju „przebywania blisko Boga.” To wskazywało im na radość z jego miłości, na społeczność, ochronę i błogosławieństwo. Mogli wykrzyknąć: „Jak wielka jest dobroć twoja, którą zachowałeś dla tych, którzy się ciebie boją...ochraniasz ich pod osłoną oblicza twójego...” (Ps. 31;20)

Drogocenna krew Chrystusa otworzyła wierzącemu drogę przed Boże oblicze, a obcowanie z Nim jest głęboką, duchową rzeczywistością. Ten, kto zna pełną moc krwi, ten może zawsze żyć w bliskiej społeczności z Bogiem, w korzystaniu z niewypowiedzianych błogosławieństw z nim związanych. Tam dziecko Boże ma pewność Bożej miłości, doświadcza jej i cieszy się nią. Sam Bóg to daje. Codziennie żyje w przyjaźni i w społeczności z Bogiem. Jako Boże dziecko poznaje Ojca w doskonałej wolności Jego pragnień i życzeń. W obcowaniu z Bogiem ma wszystko, co potrzebuje, nie brak mu niczego. Jego dusza żyje w doskonałym odpocznieniu i pokoju, ponieważ Bóg jest z nim. Odbiera on niezbędne polecenia i nauczania. Boże oko jest zawsze nad nim, prowadząc go. W obcowaniu z Bogiem, jest w stanie usłyszeć nawet najdelikatniejszy szept Ducha Świętego. Uczy się rozumieć najmniejszy znak od Ojca i podąża

za nim. Jego siła zawsze wzrasta, gdyż Bóg jest jego siłą, jest zawsze z nim.

Spółeczność z Bogiem wywiera cudowny wpływ na jego życie i charakter. Obecność Boża napełnia go pokorą, strachem i świętą rozważą. Żyje jak w obecności Króla. Spółeczność z Bogiem powoduje w nim Boskie usposobienie. Patrząc na obraz Boga, jest zmieniany w ten sam obraz. Przebywanie ze świętym, czyni go świętym. Może powiedzieć: „Lecz moim szczęściem być blisko Boga.” (Ps. 73;28)

O, wy którzy jesteście dziećmi nowego przymierza, czy nie macie tysięcy razy więcej powodów, by mówić w ten sposób, teraz, kiedy zasłona jest rozdarta i jest otwarta droga, aby żyć już zawsze w Bożej obecności? Niech ten ogromny przywilej obudzi nasze pragnienia. Obcowanie z Bogiem, spółeczność z Bogiem, przebywanie z Bogiem i Jego z nami – może stać się dla nas niemożliwe, jeśli to On nie jest naszym zaspokojeniem. To jest prawdziwe życie chrześcijańskie. Rozważmy zatem:

Powołanie do składania duchowych ofiar dla Boga.

Nasze powołanie, aby przynosić Bogu duchowe ofiary, jest dalszym przywilejem.

Radość kapłanów w przybliżaniu się do Boga, została podporządkowana czemuś zupełnie wyższemu. Byli oni sługami miejsca świętego, przynosząc Bogu, w Jego domu, to co należy do Niego. Tylko w radości w przybliżaniu się do Boga, ta usługa stawała się prawdziwie błogosławiona.

Usługa składała się z przyniesienia krwi pokropienia, przygotowaniu kadzidła, aby wypełnić cały dom jego wonnością, a następnie w porządkowaniu wszystkiego, co zgodnie ze Słowem Bożym, należało wykonać w domu Bożym.

Musieli pilnować, służyć i zapewniać dla Niego miejsce, gdzie mieszkał Najwyższy, tak jak jest tego godny. Dla Jego chwały i przyjemności mieli to wszystko wypełniać.

Jeśli krew Jezusa przyprowadza nas tak blisko, to powinniśmy przede wszystkim żyć przed Bogiem jak Jego słudzy, przynosząc mu duchową ofiarę, która jest tak przyjemna w Jego oczach.

Kapłani przynosili krew do miejsca świętego, przed oblicze Boże. W naszej społeczności z Bogiem, nie możemy zaoferować niczego więcej niż uhonorowania krwi Baranka. Każde działanie z pokorną ufnością lub szczerym dziękczynieniem, kierującym uwagę Ojca na krew, wywyższając ją, jest akceptowane przez Niego. Nasze nieustanne obcowanie, musi być z godziny na godzinę uwielbieniem za krew przed Bogiem.

Kapłan wnosił kadzidło do miejsca świętego, wypełniając dom Boży wonnością. Modlitwy Bożego ludu, są miłą wonnością, w którą Bóg pragnie się przyoblekać w swoim domu. Wartość modlitwy nie polega jedynie na uzyskiwaniu rzeczy, których potrzebujemy. Nie! Jest to coś znacznie wyższego. Jest to służba, w której Bóg ma upodobanie.

Życie wierzącego, który naprawdę pragnie przybliżyć się do Boga przez krew Jezusa, jest życiem nieustannej modlitwy. W głębokim poczuciu zależności, w każdej chwili, na każdym kroku, łaska jest poszukiwana i oczekiwana. W błogosławionym przekonaniu niezmiennej bliskości i dobroci Boga, dusza napełnia się pewnością wiary, że każda obietnica będzie spełniona. Pośród radości, którą daje światło Bożego oblicza, tam wzrasta w tym samym czasie modlitwa, dziękczynienie i uwielbienie.

To są duchowe ofiary – ofiary warg kapłanów Boga- nieustannie oddawane Bogu. Są uświęceni przez krew, dlatego mogą żyć i chodzić w Jego obecności.

Lecz wciąż jest coś jeszcze. Obowiązkiem kapłanów była obsługa wszystkiego dla oczyszczenia lub zaopatrzenia tego, co konieczne w służbie dla domu Bożego. Czym jest służba teraz w nowym przymierzu? Dzięki Bogu, że nie ma jakiegoś zewnętrznego lub specjalnego ustalenia dla uwielbienia Boga. Nie! Ojciec ustanowił, że ktokolwiek przychodzi przed Jego oblicze, musi się stać duchową ofiarą. Wszystko co robi wierzący, jeśli tylko robi to jako przed Bożym obliczem, natchniony kapłańskim usposobieniem, ofiarując to Bogu jako służbę, jest to kapłańska ofiara podobająca się Bogu. „Czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek czynicie, wszystko czyńcie na chwałę Bożą.” (I Koryntian 10;31) „I wszystko, cokolwiek czynicie w Słowie lub w uczynku, wszystko czyńcie w imieniu Pana Jezusa, dziękując przez niego Bogu Ojcu.” (Kol. 3;17)

W ten sposób wszystkie nasze działania stają się ofiarą dziękczynną dla Boga.

Jak zwykli chrześcijanie rozpoznają chwałę życia w pełnym uświęceniu, aby być zawsze w obcowaniu z Bogiem?

Oczyszczenie, uświęcenie i doprowadzenie przez moc krwi, mojego ziemskiego powołania, mojego całego życia, nawet jedzenia i picia jest duchową służbą. Praca, interesy, pieniądze, czy dom, staną się uświęcone przez obecność Bożą, ponieważ ja sam chodzę w jego obecności. Najbardziej ziemską pracą jest służbą kapłańską, ponieważ jest wykonywana przez kapłana z Bożej świątyni.

Lecz nawet to nie wyczerpuje chwały błogosławionej bliskości. Najwyższym błogosławieństwem kapłaństwa jest to, że kapłan występuje jako przedstawiciel innych przed Bogiem.

Moc do otrzymywania błogosławieństwa dla innych.

To jest to, co nadaje bliskości Boga pełną chwałę.

W Izraelu kapłan był mediatorem między Bogiem a ludźmi. To oni nosili przed oblicze Boga grzechy i potrzeby ludzi, uzyskiwali od Boga prawo do oświadczenia o przebaczeniu grzechów i prawo do błogosławieństwa ludzi.

Ten przywilej teraz należy do wszystkich wierzących, jako do kapłańskiej rodziny Nowego Testamentu. Kiedy Bóg dopuszcza, aby jego odkupieni zbliżali się do Niego przez krew, błogosławiąc im, sprawia, że mogą być błogosławieństwem dla innych. Kapłańskie pośrednictwo: to kapłan, który potrafi współczuć tym, którzy są słabi. Moc do uzyskania błogosławieństwa od Boga dla innych w świątyni i przekazania jej innym – w tych sprawach, obcowanie i zbliżanie się do Boga przez krew, objawia najwyższą moc i chwałę.

Możemy sprawować naszą godność kapłańską w dwojaki sposób. Po pierwsze: przez wstawiennictwo, po drugie: jako narzędzie.

Przez wstawiennictwo.

Służba wstawiennicza jest jednym z najwyższych przywilejów dziecka Bożego. To nie znaczy, że w tej służbie mamy, po upewnieniu się jaka jest potrzeba na świecie lub co do konkretnej osoby, wylać nasze pragnienia w modlitwie do Boga prosząc Go o to, co jest najbardziej potrzebne. Jest to dobre i tak długo jak jest to potrzebne, przynosi błogosławieństwo. Lecz szczególna służba wstawiennicza jest czymś bardziej wspaniałym, bo znajduje swoją moc w „modlitwie wiary” Ta „modlitwa wiary” to coś zupełnie innego od naszego wylania próśb do Boga i pozostawienia ich z Nim.

W prawdziwej „modlitwie wiary” wstawiennik spędzając czas z Bogiem, przyjmuje za swoje obietnice z Jego słowa, i poddając się Duchowi Świętemu korzysta z tych obietnic w konkretnym przypadku. Bierze na siebie jako brzemię, grzech i potrzebę, które są przedmiotem modlitwy, chwytą się obietnicy, jakby chodziło to o niego samego. Pozostaje w Bożej obecności, aż Bóg przez swego Ducha obudzi wiarę, że w tej sprawie modlitwa została wysłuchana. Tak samo rodzice modlą się za swoimi dziećmi, Słudzy za społecznością, robotnicy w Bożej winnicy za duszami, za które się modlą, aż będą mieli pewność, że ich modlitwa została wysłuchana.

Jest krew, której moc przyprowadza bliżej Boga, dając tak wspaniałą wolność do modlitwy, aż do uzyskania odpowiedzi.

O! Jeśli lepiej zrozumiemy, co naprawdę znaczy przebywanie w Bożej obecności, będziemy przejawiać większą moc w wykonywaniu naszego świętego kapłaństwa.

Jako narzędzie.

Kolejnym przejawem kapłańskiego pośrednictwa jest to, że nie tylko uzyskujemy błogosławieństwo dla innych przez wstawiennictwo, lecz także stajemy się narzędziami dla tych, którym służymy. Każdy wierzący jest wzywany i pociągany przez miłość do pracy na rzecz innych. Wierzący wie, że Bóg mu błogosławi, aby mógł błogosławić innym. Jednakże skarga jest powszechna, że wierzący nie mają mocy by przynosić błogosławieństwo innym.

Jak mówią, nie są w stanie wpływać na innych przez to, co głoszą. Nie ma się czemu dziwić, jeśli nie przebywają w Bożej obecności. Czytamy, że: „W tym czasie oddzielił Pan plemię Lewiego do noszenia Skrzyni Przymierza Pana, do stawania przed Panem, służenia mu i udzielania w jego imieniu błogosławieństwa.” (V Mojż. 10;8)

Kapłańska moc błogosławienia zależy od kapłańskiego życia w obecności Bożej. Ten, kto doświadcza tego, że moc krwi chroni go, bezradnego, nabiera odwagi, by uwierzyć że krew naprawdę ma moc obdarzać innych. Święta życiodajna moc krwi stwarza w nim te same usposobienie jakie było w Jezusie, kiedy składał ofiarę z samego siebie, aby odkupić innych.

W obcowaniu z Bogiem, nasza miłość będzie rozpalana przez Bożą miłość. Wiara w to, że Bóg nas użyje, zostanie wzmocniona. Duch Jezusa ogarnie nas, by umożliwić nam pracę w pokorze, w mądrości i mocy. Nasza słabość i ubóstwo stają się naczyniami, przez które moc Boża może działać. Z naszego słowa i przykładów błogosławieństwo będzie płynąć, ponieważ mieszkamy w tym, który jest czystym błogosławieństwem. Bóg nie pozwoli nikomu, aby był blisko Niego bez napełnienia tym błogosławieństwem.

Umiłowani, czyż nie zostało przygotowane dla nas błogosławione i chwalebne życie? Korzystanie z tej szczęśliwości, aby być blisko Boga, wykonywanie posługi w jego domu, udzielanie Bożego błogosławieństwa innym?

Niech nikt sobie nie myśli, że pełnia błogosławieństwa nie jest dla niego, a takie życie jest dla niego „zbyt wysokie.” W mocy krwi Jezusa mamy przekonanie, że przybliżanie się do Boga jest naszym udziałem tylko wtedy, jeśli całkowicie mu się poddajemy. Dla tych, którzy naprawdę pragną tego błogosławieństwa, daję następującą radę: pamiętaj, że to i więcej jeszcze zostało zaprojektowane (przygotowane) dla ciebie. Wszyscy, którzy są Bożymi dziećmi, zostali przyprowadzeni przez krew. Każdy z nas może w pełni tego doświadczać. Trzymajmy się tylko tego: życie w społeczności z Bogiem jest dla mnie! Ojciec nie pragnie tego, by jakiegokolwiek z jego dzieci było daleko. Nie będziemy w stanie zadowolić Boga tak jak powinniśmy, jeśli będziemy żyli bez tego błogosławieństwa. Jesteśmy kapłanami. Łaska, aby żyć jak kapłan jest przygotowana dla nas. Wolny dostęp do przybytku, jako naszego stałego miejsca jest dla nas. Tego możemy być pewni. Bóg obdarza nas swoją świętą obecnością, w której możemy przebywać jako jego dzieci. Mocno się tego trzymajmy!

W mocy krwi Jezusa ta społeczność jest możliwa. Niech twoje serce będzie wypełnione wiarą w moc krwi pojednania. Grzech został w pełni wymazany, a jego moc, która trzymała nas z dala od Boga została całkowicie i raz na zawsze zabrana. Możesz żyć w ogromnej radości, że grzech jest bezsilny by oddzielić cię nawet na jedną chwilę od Boga. Uwierz, że przez krew jesteś w pełni usprawiedliwiony, a dzięki temu masz prawo przebywać w miejscu świętym. Niech ta krew cię oczyszcza. Oczekuj po tej społeczności, że nastąpi wewnętrzne wybawienie od zanieczyszczenia grzechu, które wciąż kryje się w tobie. Powtórz za Pismem: „O ileż bardziej krew Chrystusa, oczyści sumienie nasze abyśmy mogli służyć Bogu żywemu.” Niech ta krew uświęca cię, oddzielając cię dla Boga w całkowitym poświęceniu, by być wypełnionym Nim. Niech ułaskawiająca, oczyszczająca, uświęcająca moc krwi ma miejsce w tobie. Odkryjesz jak to przyprowdzi cię niejako automatycznie przed oblicze Boże i ochroni cię. Nie obawiaj się spodziewać, że to sam Jezus objawi w tobie moc krwi i przyprowdzi cię do Boga. Krew została przelana, by pojednać nas z Bogiem. Krew zakończyła jego pracę i udoskonali ją w tobie. W oczach Boga krew ma niewypowiedzianą chwałę i cnotę.

Boży tron pokropiony krwią jest wybranym miejscem Boga i jego tronem łaski. Bóg zbliża się z przyjemnością i radością do serca, które jest poddane całkowicie skuteczności krwi.

Krew ma nieodpartą siłę. Przez krew Jezus powstał z grobu i wstąpił do nieba. Bądźmy pewni, że krew ma moc zachować nas każdego dnia w Bożej obecności, przez swą Boską, życiodajną moc.

Tak jak cenna i potężna jest krew, tak pewne i trwałe musi być twoje trwanie w Bogu, jeśli tylko twoja wiara jest niezachwiana.

„Wyprali szaty swoje i wybielili je we krwi Baranka. Dlatego są przed tronem Bożym i służą Mu we dnie i w nocy w świątyni jego.” (Obj.7;14 -15) Słowa o wiecznej chwale dotyczą również życia na ziemi. Pełniejsza nasza wiara i doświadczanie mocy krwi, po prostu bliższa społeczność, większa pewność przebywania blisko tronu, szersze wejście do nieprzerwanej służby Bogu w Jego świątyni, a tu na ziemi, większa moc służenia żywemu Bogu, bogatsze kapłańskie błogosławieństwo, które będzie się rozszerzać wokół ciebie.

O Panie! Niech twoje słowo ma pełną władzę nad nami tutaj, teraz i kiedy stąd odejdziemy!

Rozdział 7

Przebywanie w „Miejscu Najświętszym” przez krew

„Mając więc, bracia, ufność, iż przez krew Jezusa mamy wstęp do świątyni, drogą nową i żywą, którą otworzył dla nas poprzez zasłonę, to jest przez ciało swoje, oraz kapłana wielkiego nad domem Bożym, wejdźmy na nią za szczerym sercem, w pełni wiary, oczyszczeni w sercach od złego sumienia i obmyci na ciele wodą czystą.”

Hebrajczyków 10:19-22.

W tych słowach mamy podsumowanie głównej treści tego listu i Dobrej Nowiny o Bożej łasce. Duch Święty to sprawił, że został on przedstawiony Żydom, a następnie nam.

Z powodu popełnionego grzechu, człowiek został wypędzony z raju, i znalazł się z dala od oblicza i społeczności z Bogiem. Bóg w swym miłosierdziu, od początku chciał odbudować zniszczoną społeczność.

W tym celu dał Izraelowi uświadomienie, przez zacienione obrazy w przybytku, aby oczekiwali czasu, który nadejdzie, kiedy to przegroda z muru nieprzyjaźni zostanie usunięta, aby lud Boży mógł przebywać w Bożej obecności. „Kiedyż przyjdę i ukażę się przed obliczem Boga?”, było westchnieniem tęsknoty świętych w starym przymierzu.

Jest to westchnienie wielu Bożych dzieci pod nowym przymierzem, które nie rozumieją, że droga do "Miejsca Najświętszego, naprawdę została otwarta i każde dziecko Boże może i powinno tam przebywać.

O, moi bracia i siostry, którzy doświadczacie pełnej mocy odkupienia, dokonanej dzięki Jezusowi, chodźcie i usłyszcie, co Bóg mówi o "otwartym Miejscu Najświętszym i wolności,

którą doświadczamy dzięki krwi.

Przechodząc do tego rozdziału widzimy w pierwszych czterech słowach, co Bóg przygotował dla nas, jako pewną podstawę, na której nasza społeczność z Nim może odpocząć. Następne cztery słowa uczą nas, jak być przygotowanym do wejścia w tę społeczność i żyć w niej.

Przeczytaj tekst z uwagą, a zobaczysz, że słowa: „przybliżmy się” są centrum wszystkiego. A zatem rozważmy:

Po pierwsze: co Bóg przygotował dla nas?

Po drugie: jak Bóg przygotowuje nas na to, co dla nas przygotował?

Po trzecie: „przybliżmy się”.

„Mając więc, bracia, ufność, iż przez krew Jezusa mamy wstęp do świątyni, drogą nową i żywą, którą otworzył dla nas poprzez zasłonę, to jest przez ciało swoje, oraz kapłana wielkiego nad domem Bożym, wejdźmy na nią za szczerym sercem, w pełni wiary, oczyszczeni w sercach od złego sumienia i obmyci na ciele wodą czystą.” Hebr. 10;19- 22.

Co Bóg przygotował dla nas?

Miejsce Najświętsze.

„Mając ufność, aby wejść do "Miejsca Najświętszego" przybliżmy się!”

Przyprowadzenie nas do „Miejsca Najświętszego” jest zakończeniem odkupieńczej pracy Jezusa. A ten, kto nie wie czym jest „Miejsce Najświętsze”, nie może się cieszyć pełnią korzyści z odkupienia.

Czym jest „Miejsce Najświętsze”? Jest to miejsce, gdzie mieszka Bóg: Najświętsze miejsce

przebywania Najświętszego. Nie odnosi się to tylko do nieba, lecz do Najświętszego duchowego miejsca Bożej obecności.

Pod Starym Przymierzem był rzeczywisty przybytek. (Hebrajczyków 8;2, 9;1) Miejsce przebywania Boga, gdzie kapłani przebywali w Bożej obecności i służyli Mu. Pod nowym przymierzem jest prawdziwy, duchowy przybytek, nieograniczony żadnym miejscem. Miejsce Najświętsze, gdzie Bóg się objawia. (Jan 4; 23 – 25)

Cóż za chwalebny przywilej, móc wejść do Miejsca Najświętszego, przebywać tam i chodzić każdego dnia w Bożej obecności. Cóż za wspaniałe błogosławieństwo się wylewa z tego miejsca.

W Miejscu Najświętszym, uprzejmość i społeczność z Bogiem są radością. Życie i błogosławieństwo Boże są doświadczane. Moc i radość Boże są znalezione. Spędzanie życia w Najświętszym w kapłańskiej czystości i w poświęceniu, gdzie miła woń kadzidła się unosi, a ofiara przyjemna Bogu jest składana. Jest to święte życie modlitwy i błogosławieństwa.

Pod Starym Przymierzem wszystko było rzeczywiste: przybytek był rzeczywisty i miejscowy. Pod Nowym Przymierzem wszystko jest duchowe. Prawdziwy Przybytek zawdzięcza swe istnienie dzięki mocy Ducha Świętego. Przez Ducha Świętego prawdziwe życie w Najświętszym jest możliwe, a wiedza o tym, że Bóg się tam przechadza musi być pewna i oczywista. Duch czyni realnym nasze doświadczenie pracy, którą Jezus wykonał.

Wierzący w Jezusa Chrystusa, czy macie wolność i swobodę aby wejść i trwać w Miejscu Najświętszym? Jako ten, który nas odkupił, jest odpowiednią rzeczą uczynić nasz dom tam, a nie gdziekolwiek, Chrystus nie może gdziekolwiek objawiać pełnej mocy Swego odkupienia, lecz zawsze tam, gdzie błogosławieństwo będzie obfite. O zrozum to i niech Boży cel naszego Pana Jezusa, będzie także twoim. Niech pragnieniem twojego serca będzie wejść do „Najświętszego”, żyć w „Najświętszym” i służyć w „Najświętszym.” Możemy śmiało oczekiwać, że Duch Święty da nam możliwość przebywania w „Najświętszym”.

Wolność przez Krew.

Wstęp do Miejsca Najświętszego, jako Najświętszego należy do Boga. Sam Bóg ją wymyślił i przygotował. Mamy wolność, swobodę, prawo wejścia przez krew Jezusa. Krew Jezusa wykazuje tak wspaniałą moc, że przez nią synowie zatracenia uzyskują pełną wolność, aby wejść do Boskiego przybytku, Miejsca Najświętszego. „Ale teraz wy, którzy niegdyś byliście dalecy, staliście się w Chrystusie Jezusie bliscy przez krew Chrystusową.” (Efezjan 2;13)

Jak to jest, że krew wykazuje tak wspaniałą moc? Pismo mówi: „życie jest we krwi.” (III Mojż.17;11) W mocy krwi jest wartość życia. W mocy krwi Jezusa, moc niebiańskiego życia mieszka i funkcjonuje. Krew ma wszechmocną i nieustanną moc.

Przez poniesienie kary za grzech na śmierć, Pan Jezus pokonał moc grzechu i udaremnił ją. „Mocą grzechu jest zakon.” Poprzez doskonałe wypełnienie prawa, kiedy przelewał swoją krew, pod jego przekleństwem, krew Pana uczyniła grzech całkowicie bezsilnym. Krew ma cudowną moc, nie tylko dlatego, że życie Bożego Syna jest w niej, ale ponieważ dał ją jako odkupienie za grzech. Z tego powodu Słowo Boże wypowiada się tak wysoko o krwi. Przez krew Nowego Przymierza Bóg wywiódł z umarłych naszego Pana Jezusa.(Hebr.13;20)

Przez swoją krew wszedł do „Miejsca Najświętszego”. (Hebr.9;12) Moc krwi całkowicie zniszczyła moc grzechu, śmierci, grobu i hadesu, aby nasze poręczenie mogło wyjść. Moc krwi otwiera niebo, aby nasze poręczenie mogło swobodnie tam wejść.

Teraz mamy wolność, aby wchodzić przez krew. Grzech zabrał naszą wolność podejścia do Boga. Krew doskonale przywraca nam tą wolność. Ten, kto chce poświęcić czas, aby rozmyślać nad mocą krwi uzyska wspaniały widok wolności i prostoty, przez które będzie mógł obcować z Bogiem.

O, Boska, cudowna, moc krwi! Przez krew wchodzimy do Miejsca Najświętszego. Usuwa grzech od Bożej strony i z naszego sumienia. W każdej chwili mamy wolny, pełny dostęp i możemy obcować z Bogiem przez krew.

O, niech Duch Święty objawia nam pełnię mocy krwi! Pod jego nauczaniem, w pełnym dostępie, radujemy się intymną społecznością z Ojcem. Nasze życie jest w Miejscu Najświętszym przez krew.

Droga nowa i żywa.

„Mając więc, bracia, ufność, iż przez krew Jezusa mamy wstęp do świątyni, drogą nową i żywą, którą otworzył dla nas poprzez zasłonę, to jest przez ciało swoje.” Krew daje nam prawo do wejścia. Droga żywa i życiodajna daje moc.

Jezus przelał za nas Swoją krew. W tym szczególe nie możemy pójść za nim. Lecz w sposobie, w jaki szedł, aby przelać swą krew, kiedy rozdarł zasłonę swego ciała, w tym musimy pójść za nim.

To, co zrobił, otwierając nam drogę, jest żywą mocą, którą poprowadził nas do Miejsca Najświętszego. Lekcja, którą musimy się tu nauczyć jest taka: droga do Miejsca Najświętszego jest przez ciało Jezusa Chrystusa.

Tak było z Jezusem. Zasłoną, która oddziela nas od Boga jest ciało. Grzech ma swą moc w ciele, dlatego aby usunąć grzech, trzeba usunąć zasłonę. Kiedy Jezus przyszedł w ciele, mógł rozdrzeć zasłonę tylko przez śmierć, a przez to usunąć moc grzechu i ciała. „Ofiarował swoje ciało i wydał je na śmierć.” To jest to, co daje przelanej krwi wartość i moc.

Jest to prawo dla każdego, kto pragnie wejść do Miejsca Najświętszego przez Jego krew: musi wejść przez śmierć. Krew umożliwia rozdarcie ciała. Tam, gdzie krew Jezusa potężnie działa, tam zawsze jest oddawane życie. Kto będzie chciał oszczędzić swoje ciało nie wejdzie do Miejsca Najświętszego. Ciało musi zostać uświęcone i oddane na śmierć. Na ile wierzący dostrzega grzeszność swego ciała i uśmierca to, co z niego wychodzi, lepiej zrozumie moc krwi. Wierzący nie chodzi we własnej sile, idzie żywą drogą, którą Jezus uświęcił. Życiodajna moc Jezusa pracuje na tej „drodze”. Chrześcijanin jest ukrzyżowany i umarł wraz z Jezusem. „Oni należąc do Jezusa ukrzyżowali ciało swoje.” W społeczności z Chrystusem wchodzimy poprzez zasłonę.

O, chwalebna „nowa i żywa droga” pełna życiodajnej mocy, „gdzie Chrystus został

poświęcony za nas!” Przez tą drogę mamy wolność, aby wejść do Miejsca Najświętszego przez krew Jezusa. Niech Bóg prowadzi nas na tej „drodze”, poprzez zasłonę, przez śmierć naszego ciała, do pełnego życia w Duchu. Wtedy znajdziemy nasze miejsce poza zasłoną, w Miejscu Najświętszym z Bogiem.

Każda ofiara ciała prowadzi nas, poprzez krew, dalej do Miejsca Najświętszego.

(Od autora: porównaj starannie, I Piotra 3;18, „Chrystus w ciele poniósł śmierć”, 4;1 „Chrystus cierpiał w ciele, lecz żył w Duchu.” i 4;6 „osądzenie (potępienie) grzechu w ciele.”)

Arcykapłan.

„Oraz Kapłana wielkiego nad domem Bożym, wejdźmy na nią ze szczerym sercem.”

Chwała Bogu, musimy nie tylko działać, ale i żyć osobą Jezusa Chrystusa, przez którego mamy wejście do „Miejsca Najświętszego”. Nie tylko krew i żywa droga, lecz sam Jezus, jako „Arcykapłan nad domem Bożym.”

Kapłani, którzy wchodzili do ziemskiego przybytku, mogli to zrobić tylko dzięki pokrewieństwu z arcykapłanem. Nikt inny, tylko synowie Aarona byli kapłanami. Mamy wstęp do „Miejsca Najświętszego”, dzięki naszej społeczności z Panem Jezusem. Jezus powiedział do Ojca „oto Ja i dzieci, które mi dałeś.”

Jezus jest Arcykapłanem. W Liście do Hebrajczyków, ukazuje się nam jako Melchizedek, wieczny Syn, który sprawuje wieczne i nieprzechodnie kapłaństwo, i jako kapłan siedzi na tronie. Żyje, aby się wstawiać za nami, dlatego też może zbawić na zawsze tych, którzy przez niego przystępują do Boga. Wielki i potężny kapłan.

„Arcykapłan nad domem Bożym” jest powołany do całej postugi miejsca najświętszego w domu Bożym. Wszyscy w Bożym ludzie są pod Jego opieką. Jeśli zapagniemy wejść do miejsca najświętszego, On jest tam, aby nas przyjąć i przedstawić Ojcu. Pan dokonał za nas

pokropienia krwią. Przez tą krew wszedł, lecz także przyniósł ją nam. Uczy nas naszych obowiązków w miejscu najświętszym, a także naszej odpowiedzialności z przebywania tam. Sprawia, że nasze modlitwy, ofiary i służba są akceptowane, jakkolwiek wydawałoby się słabe by one nie były. Co więcej, obdarza nas niebiańskim światłem i mocą dla naszej pracy i życia w Miejscu Najświętszym. On napełnia życiem i Duchem w Miejscu Najświętszym. Jego krew otworzyła nam wejście, ofiara z jego ciała jest żywą drogą. Jesteśmy tam, tylko dzięki Jezusowi, możemy tam przebywać i przechadzać się, podobając się Bogu. Jako pełny współczucia Arcykapłan potrafi zniżyć się do każdego, nawet najsłabszego. Tak! To, obcowanie z Bogiem w Miejscu Najświętszym jest tak wspaniałe, bo sprawia, że znajdujemy tam Jezusa jako „Arcykapłana nad domem Bożym.”

I właśnie wtedy, gdy wydaje nam się, że „Miejsce Najświętsze” jest zbyt wysoko lub jest zbyt święte dla nas i nie możemy zrozumieć, czym jest moc krwi i jak możemy wejść na „drogę nową i żywą”, właśnie wtedy możemy spojrzeć na żywego Zbawiciela, który nauczy nas i zabierze nas do Miejsca Najświętszego musisz tylko przyłgnąć do Niego, a znajdziesz się w Miejscu Najświętszym.

„Przybliżmy się” widząc, że mamy Miejsce Najświętsze, gdzie Bóg czeka na nas, przez krew, która daje nam wolność i żywą drogę, po której możemy kroczyć i Arcykapłana, który pomaga nam. „Przybliżmy się” - tak „przybliżmy się”. Niech nic nie powstrzyma nas od korzystania z tych wspaniałych błogosławieństw, które Bóg dla nas zaplanował. Wchodzimy do Miejsca Najświętszego bo otrzymaliśmy to prawo, przez krew Jezusa, przez Jego własne ślady, którymi Pan poświęcił tą drogę. On żyje w swoim kapłaństwie, by przyjmować nas w Miejscu Najświętszym, aby nas uświęcać, zachowywać i błogosławić. O, nie zgadzajmy się na jakiegokolwiek wahanie lub odwracanie. Poświęcajmy wszystko dla tej jednej rzeczy. W świetle tego, co Bóg przygotował dla nas, „przybliżmy się” przez ręce Jezusa, aby stanąć przed Ojcem i znaleźć życie w świetle Jego oblicza.

Czy pragniemy się dowiedzieć jak możemy się przygotować do wejścia? Nasz tekst da nam chwalebna odpowiedź na to pytanie.

Jak możemy się przygotować?
Wejdźmy na nią ze szczerym sercem.

Jest to pierwsze z czterech wymagań postawionych wierzącemu, który pragnie się „przybliżyć.”

Jest on połączony z drugim wymaganiem „pełnią wiary” , a jeśli pierwsze jest połączone z drugim, wtedy zrozumiemy we właściwy sposób co oznacza „szczerze serce.”

Zwiastowanie Ewangelii zawsze zaczyna się od pokuty i wiary. Człowiek nie może otrzymać łaski Bożej przez wiarę, gdy grzech nie został przez niego porzucony. To prawo jest zawsze wiążące. Pełni wiary nie można osiągnąć bez „szczerego serca” – serce, które jest całkowicie szczerze przed Bogiem, jest też całkowicie mu poddane. „Miejsce Najświętsze” nie może być otwarte bez „szczerego serca” – serca, które prawdziwie pragnie ujrzeć Tego, którego wyznaje.

„Przybliżmy się ze szczerym sercem”, sercem, które pragnie porzucić wszystko, by przebywać w miejscu najświętszym. Porzucić wszystko, by być z Bogiem. Serce, które naprawdę porzuci wszystko, by oddać się władzy i mocy krwi. Serce, które prawdziwie wybiera „nową i żywą drogę” w celu przejścia poza zasłonę wraz z Chrystusem przez rozdarcie swego ciała. Serce, które całkowicie odda się Jezusowi, aby w nim mieszkał i panował.

„Wejdźmy na nią ze szczerym sercem.” Bez szczerego serca nie możemy wejść do „Miejsca Najświętszego”.

Lecz kto ma szczerze serce? Nowe serce, które dał Bóg, to „szczerze serce.” Zauważ to. Przez moc Ducha Bożego, który mieszka w nowym sercu, przebywa tam, by ćwiczyć twoją wolę po stronie Boga przeciwko grzechowi, który wciąż jest w twoim ciele. Wyznaj Panu Jezusowi, Arcykapłanowi, że składasz i rzucasz przed nim każdy grzech i całe swoje samolubne życie, że porzucasz wszystko, aby pójść za Nim.

W odniesieniu do ukrytych głębin grzechu w twoim ciele, których jeszcze nie jesteś świadomy i złośliwości swego serca dla nich również ustanowione jest prawo. „Badaj mnie Boże i poznaj serce moje.” (Ps. 139;23). Poddawaj się nieustannie poszukiwaniu duchowego światła. Ono

odkryje to, co ukryte w tobie. Ten, kto to posiada, ma szczere serce, aby wejść do miejsca najświętszego.

Nie bójmy się powiedzieć Bogu, że chcemy się przybliżyć do niego ze szczerym sercem. Możemy być pewni, że Bóg nie będzie nas osądzał z powodu niedoskonałości, z jaką coś robimy, lecz ze względu na szczerość z jaką podchodzimy do każdego znanego nam grzechu i że akceptujemy przekonanie Ducha Świętego, co do naszych ukrytych grzechów. Serce, które robi to uczciwie, jest w Bożych oczach szczerym sercem. Dla szczerego serca „miejsce najświętsze” jest otwarte przez krew Jezusa. Chwała Bogu! Przez Ducha Świętego mamy „szczere serce.”

W pełni wiary.

Wiemy, jakie miejsce zajmuje wiara w społeczności Boga z człowiekiem. „Bez wiary nie można podobać się Bogu”. Aby wejść do miejsca najświętszego potrzebna nam jest „pełność wiary”.

Musimy być „pełni wiary”, aby w Miejscu Najświętszym, przebywać i chodzić z Bogiem. Drogocenna krew tak doskonale zwyciężyła grzech, że nic już nie jest w stanie zakłócić naszej społeczności. Sposób, w jaki Jezus poświęcił swoje ciało, jest żywą drogą, po której prowadzi tych, którzy pragną po niej kroczyć z mocą niezniszczalnego życia. Arcykapłan nad domem Bożym, może zbawić na zawsze tych, którzy przychodzą przez Niego do Boga. On, przez Swego Ducha pracuje nad wszystkim, co jest potrzebne do życia w Miejscu Najświętszym. W to wszystko musimy wierzyć i trzymać się tego „w pełni wiary”.

Ale jak się tam dostać? Jak moja wiara może urosnąć do tej pełni? Przez społeczność z Jezusem, „Sprawcą i dokończycielem naszej wiary” (Hebr. 12;2). Jako Arcykapłan nad domem Bożym, daje nam właściwą wiarę. Przez uznanie Jezusa i jego wspaniałej miłości, doskonałego dzieła, drogocennej i wszechpotężnej krwi, wiara jest podtrzymywana i wzmacniana. Bóg dał Mu wzbudzić w nas wiarę, poprzez skupianie naszych oczu na Nim, pełnia wiary stają się

naszym udziałem.

W korzystaniu ze Słowa Bożego, musimy pamiętać, że „wiara rodzi się ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Boże.” Wiara przychodzi przez słowo i rośnie przez słowo, lecz nie słowo w sensie litery, ale jako głos Jezusa. „Słowa, które do was mówię są Duchem i żywotem”, tylko w nim obietnice Boże są „tak i amen”. Znajdź czas na studiowanie Słowa i przechowuj je w swoim sercu, lecz zawsze z sercem skierowanym na Jezusa. Tylko wiara w Jezusa zbawia. Słowo, które jest wzięte od Jezusa w modlitwie i ustalone z Nim jest słowem, które jest skuteczne.

Pamiętaj, że „temu, kto ma, będzie dane.” Zrób użytek z wiary, którą posiadasz. Praktykuj ją, ogłaszaj ją i niech wiara w Boga stanie się głównym zajęciem w twoim życiu. Bóg chce mieć dzieci, które wierzą w niego i nie wymaga nic więcej poza wiarą. Przyzwyczaj się do mówienia tego w każdej modlitwie: „Panie, wierzę, że mogę to otrzymać.” Kiedy przeczytasz każdą obietnicę w Biblii, powiedz: „Panie wierzę, że wypełnisz to we mnie.” Każdego dnia wykonuj ten święty nawyk we wszystkim – tak, we wszystkim – by z ufnością polegać na Bogu.

Aby wejść do Miejsca Najświętszego - „Pełność wiary” jest konieczna. „Wejdźmy na nią w pełni wiary”. Odkupienie przez krew jest tak doskonałe i potężne, a miłość i łaska Jezusa jest tak ogarniająca, że błogosławieństwo przebywania w Miejscu Najświętszym, jest na pewno dla nas i w naszym zasięgu - „Wejdźmy na nią w pełni wiary”.

Z oczyszczonym sercem.

„Wejdźmy na nią (...) mając serca oczyszczone od złego sumienia.”

Serce jest centrum ludzkiego życia, tak jak sumienie jest w centrum serca. Przez sumienie człowiek realizuje społeczność z Bogiem, a złe sumienie mówi mu, że nie wszystko jest w porządku między nim a Bogiem, nie tylko dlatego, że popełnia grzech, ale że jest grzeszny i wyobcowany przed Bogiem. Dobre i czyste sumienie świadczy, że się podoba Bogu (Hebr. 11;5) Świadczy o tym, że nie tylko jego grzech jest przebaczony, ale że jego serce jest szczere przed Bogiem. Każdy, kto chce wejść do miejsca Najświętszego, musi oczyścić swoje serce od

złego sumienia. Słowa, które są przetłumaczone: „oczyszczeni w sercach od złego sumienia”. To znaczy: oczyszczeni przez krew. Krew Jezusa oczyści twoje sumienie, abyś mógł służyć Bogu żywemu.

Widzieliśmy już, że wejście do Miejsca Najświętszego jest przez krew, którą Jezus wniósł przed Ojca. Lecz to nie wszystko. Istnieje dwojakie pokropienie: kapłani, którzy zblizali się do Boga, byli pojednani nie tylko przez to, że kropili ołtarz przed Bogiem, ale że i oni sami musieli być pokropieni krwią. Krew Jezusa musi, przez Ducha Świętego, wejść w bezpośredni kontakt z sercem, aż nasze serca zostaną oczyszczone od złego sumienia. Krew usuwa samo potępienie, oczyszcza sumienie. Sumienie jest świadkiem, że usunięcie winy zostało doskonale ukończone, tak, że nie ma najmniejszego rozdzielania między Bogiem a nami. Sumienie jest świadkiem, że jesteśmy mili Bogu bo nasze serce jest oczyszczone. Przez pokropienie krwią, jesteśmy w żywej społeczności z Bogiem. Tak, krew Jezusa Chrystusa oczyszcza nas od wszelkiego grzechu, nie tylko od winy, lecz od zmyy grzechu.

Dzięki mocy krwi, nasza upadła natura nie ma nad nami mocy, bo jak fontanna, która przez delikatne spryskiwanie oczyszcza trawę, która inaczej mogłaby być pokryta pyłem i utrzymując ją świeżą i zieloną, tak krew pracuje z nieustannym wpływem, aby utrzymać duszę w czystości. Serce, które żyje pod pełnią mocy krwi jest sercem czystym, oczyszczonym od złego sumienia, przygotowanym do przybliżenia się w doskonałej wolności. Całe serce, cała wewnętrzna istota jest oczyszczona przez Boskie działanie.

„Przybliżmy się mając serca oczyszczone od złego sumienia” w „pełni wiary” uwierz, że nasze serca mogą być oczyszczone. Wywyższajmy krew, przez wyznawanie przed Bogiem, że ona nas oczyszcza. Arcykapłan pragnie przez Ducha Świętego, abyśmy zrozumieli pełne znaczenie i moc tych słów: „mieć serce oczyszczone przez krew”. Wejście do „Miejsca Najświętszego” jest przygotowane przez krew i ponadto, nasze serca są przygotowane przez krew, by tam wejść. O! Jakaż chwała! Mając serce oczyszczone, aby wejść i przebywać w „Miejscu Najświętszym.”

Obmyty na ciele.

„Przybliżmy się... będąc obmyci na ciele wodą czystą”.

Należymy do dwóch światów, do widzialnego i niewidzialnego. Mamy wewnętrzne, ukryte życie, które wprowadza nas w relację z Bogiem i zewnętrzne, cielesne życie, w którym mamy relacje z człowiekiem. Jeśli słowo to odnosi się do ciała, to odnosi się do całego życia w ciele z całą jego aktywnością.

Serce musi być pokropione krwią. Ciało musi być obmyte czystą wodą. Kiedy kapłani byli poświęceni, byli obmywani wodą, jak też spryskiwani krwią. (Ks. Wyjścia 29;4, 20; 21). A kiedy wchodzili do Miejsca Najświętszego, był tam nie tylko ołtarz z krwią, ale też kadź z wodą. Również i Chrystus przeszedł przez wodę i przez krew (I Jana 5;6) Został ochrzczony w wodzie, a później we krwi (Łuk. 12;50).

Występuje tutaj dla nas podwójne oczyszczenie: w wodzie i w krwi. Chrzest wodny jest wyznaniem, że chcę porzucić swoje grzechy. „Być ochrzczonym i obmytym z grzechów”.

W momencie, gdy krew oczyszcza serce, wewnętrznego człowieka, chrzest jest oddaniem ciała, z całym jego widzialnym życiem, do oddzielenia od grzechu.

Tak więc „wejdźmy na nią ze szczerym sercem, w pełni wiary, oczyszczeni w sercach od złego sumienia i obmyci na ciele wodą czystą.” Moc krwi ku wewnętrznemu oczyszczeniu, nie może być doświadczana, jeśli nie zmyjemy z siebie całej plugawości ciała. Boska praca oczyszczania przez pokropienie krwią i ludzka praca oczyszczania przez porzucenie grzechu, są nierozłączne.

Musimy być czysti, aby wejść do Miejsca Najświętszego. Tak jak nie mógłbyś marzyć, aby przyjść przed oblicze ziemskiego króla brudnym, tym bardziej nie możesz przyjść przed oblicze Boga, do miejsca najświętszego, jeśli nie jesteś oczyszczony z każdego grzechu. W krwi Chrystusa jest oczyszczenie z wszelkiego grzechu, Bóg obdarzył cię mocą ku oczyszczeniu. Twoje pragnienie, aby żyć z Bogiem w miejscu najświętszym, musi zawsze być połączone z

najbardziej skrupulatnym odrzucaniem wszelkiego grzechu. Nieczyści nie wejdą do Miejsca Najświętszego.

Chwała Bogu, że Jego pragnieniem jest mieć nas tam ze Sobą. Jako jego kapłani, musimy Mu tam służyć. Bóg chce, abyśmy w naszej czystości radowali się błogosławieństwem miejsca najświętszego – to znaczy Bożą, świętą społecznością. Troszczy się, abyśmy przez krew i w Duchu Świętym, mogli być czysti. „Przybliżmy się, mając serca oczyszczone i ciała obmyte czystą wodą.”

„Przybliżmy się.”

„Miejsce najświętsze” jest otwarte nawet dla tych w naszym zborze, którzy jeszcze naprawdę nie zwrócili się do Pana. Także dla nich jest otwarty przybytek. Drogocenna krew, żywa droga i Arcykapłan, są także dla nich. Z wielką ufnością, ośmielamy się zaprosić nawet ich, „Przybliżcie się” O! Nie pogardzaj, będąc daleko od Boga. Nie pogardzaj już dłużej cudowną Bożą łaską, przybliź się do Ojca, który tak szczerze wysłał Swoje zaproszenie do ciebie, który za cenę krwi swego Syna otworzył ci drogę do Miejsca Najświętszego, który z miłością czeka, aby przyjąć cię jako swoje dziecko. O! Błagam was „przybliżmy się” Jezus Chrystus, jako Arcykapłan nad domem Bożym jest doskonałym Zbawicielem.

„Przybliżmy się” - Zaproszenie to odnosi się szczególnie do wszystkich wierzących. Nie zadowol się stanem w przedśionku. Nie wystarczy mieć nadzieję, że moje grzechy są odpuszczone. „Przybliżmy się” ! Wejdźmy poza zasłonę, w przynagleniu Ducha wejdźmy w prawdziwą bliskość z naszym Bogiem. „Przybliżmy się” i żyjmy blisko Boga, mając naszą siedzibę w jego świętej obecności. „Przybliżmy się”! Nasze miejsce jest w najskrytszym przybytku.

„Przybliżmy się ze szczerym sercem, w pełni wiary.” Ten, kto oddaje się Bogu szczerze i całkowicie, będzie doświadczał przez Ducha Świętego „pełni wiary”, aby wziąć na siebie chętnie i swobodnie wszystko, co Słowo obiecuje. Nasza słabość wiary wynika z obłudy serca. „Przybliżmy się ze szczerym sercem, w pełni wiary.” Błogosławieństwo jest nasze. Krew tak

doskonale zadośćuczyniła i zwyciężyła grzech tak, że nic już nie może powstrzymać wierzącego od wolnego przystępu do Boga.

„Przybliżmy się, mając serca oczyszczone i ciała obmyte czystą wodą.” Trzymajmy nasze serca w wierze w doskonałą moc krwi i odrzucajmy wszystko, co jest niezgodne z czystością Miejsca Najświętszego. Wtedy będziemy się czuli tam, jak w domu. W Chrystusie, który jest naszym życiem, również i my tam jesteśmy. Wtedy nauczymy się przynosić całą naszą pracę do „Miejsca Najświętszego”. To, co robimy jest duchową ofiarą, miłą Bogu w Jezusie Chrystusie. Bracia, „przybliżmy się” Bóg czeka na nas w „Miejscu Najświętszym.”

„Przybliżmy się”. To wezwanie, ma specjalne odniesienie do modlitwy. Nie zawsze byliśmy w Miejscu Najświętszym, lecz były momenty bliższej społeczności, kiedy dusza zwracała się całkowicie do Boga, by być z Nim. Niestety! Zbyt często nasza modlitwa woła do Boga z dystansem, z niewielką mocą. Niech każda modlitwa doznaje, że naprawdę jesteśmy w Miejscu Najświętszym. Nasze serca, doskonale oczyszczone od złego sumienia w cichej wierze, z pełnym skutkiem krwi, przez co grzech, jako oddzielenie między Bogiem, a nami, został całkowicie usunięty. Dajmy sobie trochę czasu na zrozumienie tego, że jesteśmy w Miejscu Najświętszym, a potem módlmy się. Wtedy złożymy nasze prośby i pragnienia przed Ojcem, w zapewnieniu, że są one akceptowalnym kadzidłem. Modlitwa będzie prawdziwie „przybliżaniem się” ku Bogu, w praktykowaniu wewnętrznej społeczności z nim będziemy mieli odwagę i moc kontynuować pracę kapłańskiego wstawiennictwa, by modlić się o błogosławieństwo dla innych. Ten, kto mieszka w Miejscu Najświętszym', przez moc krwi, jest w prawdziwej jedności z Bożymi świętymi i moc Bożej świętości oraz błogosławionej obecności spływa na tych, którzy są wokół Niego.

Bracia, „przybliżmy się”. Módlmy się za siebie, za każdego, za wszystkich. Niech "Najświętsze" stanie się naszym stałym miejscem, w którym będziemy mogli przychodzić przed oblicze naszego Boga. Niech stanie się dla nas źródłem życia, rosnącym z siły w siłę, z chwały w chwałę, zawsze przebywając w Miejscu Najświętszym przez krew. Amen.

Rozdział 8

Życie we krwi.

„Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeśli nie będziecie jedli ciała Syna Człowieczego i pili krwi jego, nie będziecie mieli żywota w sobie. Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, ten ma żywot wieczny, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. Albowiem ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, we mnie mieszka a Ja w nim.”

Ewangelia Jana 6; 53 -56

„Kielich błogosławieństwa, którym błogosławimy, czyż nie jest społecznością krwi Chrystusowej?”

1 Koryntian 10:16

Spożywanie krwi Pana Jezusa - jest to temat postawiony przed nami. Tak jak woda wywołuje podwójny skutek, tak samo jest ze świętą krwią.

Woda jest używana do obmywania i oczyszczania, lecz jeśli ją pijemy, to jesteśmy odświeżeni i pokrzepieni. Ten, kto pragnie poznać pełnię mocy krwi Jezusa, musi zrozumieć, czym jest błogosławieństwo ze spożywania jego krwi. Każdy zna różnicę, która jest między obmywaniem a spożywaniem. Konieczne i potrzebne jest używanie wody do oczyszczenia, lecz o wiele bardziej konieczne i odświeżające jest jej spożywanie. Bez mycia ciężko jest żyć, ale bez picia wody, życie nie jest możliwe. Tylko przez spożywanie, możemy cieszyć się pełnią

korzyści jakie daje życie.

Bez spożywania krwi Syna Bożego, tzn. bez najobfitszego udziału w nim – życie wieczne nie może być uzyskane.

Dla wielu jest coś nieprzyjemnego w wyrażeniu „pije krew Syna Człowieczego” ale to było jeszcze bardziej nieprzyjemne dla Żydów, bo korzystanie z krwi było zabronione przez prawo Mojżesza, pod groźbą surowych kar. Gdy Jezus mówił o „spożywaniu swojej Krwi”, Żydzi byli tym oburzeni, gdyż było to niewypowiedzianym przestępstwem dla ich uczuć religijnych. Nasz Pan, możemy być pewni, nie użyłby tych słów, jeśli można było w sposób jasny zarówno dla nich, jak i dla nas wyrazić najgłębsze i najbardziej chwalebne prawdy dotyczące zbawienia przez krew.

Dla nas, będących uczestnikami zbawienia jest powiedziane o „spożywaniu krwi naszego Pana”. Postarajmy się zrozumieć:

Po pierwsze: jakie błogosławieństwo jest opisane w „spożywaniu krwi”?

Po drugie: jak to może wykonać się w nas?

Po trzecie: jakie powinno być nasze nastawienie?

Błogosławieństwo spożywania krwi.

Zobaczyliśmy przed chwilą, że picie wyraża dużo bliższe połączenie z wodą niż obmywanie, stąd wywołuje mocniejszy skutek. Istnieje błogosławieństwo w społeczności z krwią Jezusa wykraczające znacznie dalej niż oczyszczanie lub uświęcenie i będziemy mogli zobaczyć, jak daleko sięga wpływ tego błogosławieństwa.

Krew nie tylko musi zrobić coś dla nas, umieszczając nas w nowej relacji z Bogiem, lecz robi coś z nami całkowicie odnawiającego od wewnątrz. Nasz Pan Jezus Chrystus chce zwrócić naszą uwagę, gdy mówi: „Jeśli nie będziecie jedli ciała Syna Człowieczego i pili krwi jego, nie będziecie mieli żywota w sobie.” Pan Jezus rozróżnia dwa rodzaje życia. Żydzi, będący przed

Bożym obliczem, posiadali naturalną żywotność ciała i duszy. Wielu z nich, to byli pobożni, pełni dobrych intencji ludzie, lecz Pan powiedział, że nie ma w nich życia, chyba że będą „spożywać jego ciało i pić jego krew.” Potrzebowali innego życia – nowego, niebiańskiego życia, które tylko Pan Jezus posiadał i które mógłby im dać. Wszelkie stworzenie musi zdobywać pożywienie – nie ma go samo z siebie. Ziemskie życie, w naturalny sposób korzysta z chleba i z wody. Niebiańskie życie musi być karmione niebiańskim pokarmem i napojem przez samego Jezusa Chrystusa. „Jeśli nie będziecie jedli ciała Syna Człowieczego i pili krwi jego, nie będziecie mieli żywota w sobie.” Nie może być inaczej, nasze życie musi stać się jak jego życie – życiem, którym on, Syn Człowieczy, żył na tej ziemi.

Nasz Pan podkreśla jeszcze mocniej w słowach, w których po raz kolejny wyjaśnia, czym jest natura życia: „kto spożywa ciało moje i pije krew moją, ma życie wieczne, a Ja go wzbudzę w dniu ostatecznym.” Życie wieczne jest życiem Boga. Po raz pierwszy nasz Pan przyszedł na tą ziemię, aby objawić życie wieczne w ciele, a następnie przekazać je nam, którzy jesteśmy w ciele. W nim widzimy, że życie wieczne przebywające dzięki Boskiej mocy w ludzkim ciele, zostało wzięte do nieba. Pan Jezus mówi nam, że kto spożywa jego ciało i pije jego krew, pokrzepiając tym swoje ciało, doświadcza w sobie mocy wiecznego życia. „Ja ich wzbudzę w dzień ostateczny.” Cudem życia wiecznego w Chrystusie jest to, że życie wieczne przebywało w ludzkim ciele. Musimy być uczestnikami tego ciała, nie mniej niż w działalności jego Ducha. Wtedy nasze ciała, posiadając to życie, pewnego dnia zostaną wzbudzone z martwych.

Nasz Pan powiedział: „moje ciało jest prawdziwym pokarmem, a krew moja jest prawdziwym napojem.” Słowo przetłumaczone tutaj jako „prawdziwym” jest tym samym słowem, które Jezus użył w przypowieści o krzewie winnym: „Ja jestem prawdziwym krzewem winnym”, to pokazuje różnicę między tym, co jest tylko symbolem, a co jest rzeczywistą prawdą. Ziemski pokarm, nie jest prawdziwym pokarmem, ponieważ nie ma wpływu na prawdziwe życie. Ciało i krew naszego Pana Jezusa Chrystusa jest prawdziwym pokarmem, który ma wpływ na uświęcone życie i to nie w zaciemiony lub ledwie symboliczny sposób. Nie, to słowo, które jest tak często powtarzane, wskazuje nam na pełny i prawdziwy wymiar ciała i krwi naszego Pana Jezusa, które jest pokarmem, przez które wieczne życie jest posilane i podtrzymywane w nas:

„ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a krew moja jest prawdziwym napojem.”

Aby wskazać na rzeczywistość i moc tego pokarmu, nasz Pan dodał: „kto spożywa ciało moje i pije krew moją we mnie mieszka, a ja w nim.” Odżywianie przez Jego ciało i krew jest najdoskonalszą społecznością z Nim. Jest to powodem, dla którego jego ciało i krew mają taką moc wiecznego życia.

Błogosławieństwo spożywania krwi Syna Człowieczego jest wtedy, gdy staje się jedno z nim staje się uczestnikiem Boskiej natury w nim. Jak prawdziwa jest to społeczność, można zobaczyć to w tych słowach: „jak mnie posłał Ojciec, który żyje, a Ja przez Ojca żyję, tak i ten, kto mnie spożywa, żyć będzie przeze mnie.” Związek, który istnieje między Panem Jezusem a Ojcem w niebie, może posłużyć jako rodzaj naszego związku z nim. Tak jak w niepodzielnej, Boskiej naturze, dwie osoby są prawdziwie jedno, tak człowiek staje się jedno z Jezusem. Związek jest tak samo prawdziwy jak w Boskiej naturze, z tą tylko różnicą, że ludzka natura nie może istnieć niezależnie od ciała, to związek obejmuje także ciało.

Nasz Pan „przygotowane dla siebie” ciało przyoblekł na siebie. To ciało stało się przez ciało i krew Jezusa uczestnikiem życia wiecznego, w życiu naszego Pana. Ci, którzy pragną doświadczać pełni tego błogosławieństwa, muszą uważać, aby cieszyć się wszystkim, co Boże słowo oferuje w świętym, tajemniczym wyrażeniu by: „spożywać krew Chrystusa.”

Jak to błogosławieństwo działa w nas?

Będziemy teraz starali się zrozumieć, czym jest „spożywanie krwi Jezusa”?

Kiedy myślimy o „spożywaniu”, pierwszą myślą jest głębokie, prawdziwe przyjęcie jej, przez wiarę, jako swoją własność w duchu, z wszystkim, co rozumiemy odnośnie mocy krwi.

Mówimy czasem o „spożywaniu”, słowo to powinno zawsze mieć w nas pełne odzwierciedlenie, poprzez słuchanie i wykonywanie. Kiedy czyjeś serce jest wypełnione cennością mocy krwi, kiedy z rzeczywistą radością jest pochłonięty rozmyślaniami nad tym, kiedy z całkowitą wiarą korzysta z tego, przekonany przez życiodajną moc krwi, wtedy słusznie można powiedzieć, że „spożywa krew Jezusa”. Cała ta wiara pozwala mu widzieć

odkupienie, oczyszczenie, uświęcenie przez krew, przyjmując to aż do głębi swej duszy.

Jest głęboka prawda w tym obrazie i w bardzo chwalebny sposób ukazuje nam drogę, dzięki której możemy uzyskać pełnię błogosławieństwa przez krew Jezusa. Z pewnością zamiarem naszego Pana było coś więcej niż powtarzane niejednokrotnie wyrażenie, abyśmy „spożywali jego ciało i pili jego krew.” Kolejna prawda staje się jasna i oczywista, dzięki ustanowieniu przez Pana Jezusa wieczerzy pańskiej. Chociaż nasz Zbawiciel w zasadzie nie miał do czynienia z wieczerzą. Gdy nauczał w Kafarnaum mówił na ten temat, gdy wieczerza została zatwierdzona w widoczny sposób. W Kościołach Reformowanych istnieją dwa różne aspekty patrzenia na wieczerzę pańską. Zgodnie z tym, jedno bierze swoją nazwę od reformatora o imieniu Zwingli, chleb i wino w wieczerzy są jedynie symbolami lub reprezentują duchową prawdę, by nauczyć lub upewnić nas że, chleb i wino, które spożywamy, odżywiają nas i posilają, więc na pewno ciało i krew podczas wieczerzy pańskiej przez wiarę odżywiają i pokrzepiają duszę.

Zgodnie z drugą stroną noszącą imię Kalwina, jest to coś więcej niż tylko samo spożywanie wieczerzy. On uczy, że w ukrytym i niezrozumiałym sposobie, my, przez Ducha Świętego, zostajemy odżywieni przez Jezusa z nieba, tak, że nawet nasze ciała, przez moc jego ciała, stają się uczestnikami mocy wiecznego życia. Stąd też łączy on zmartwychwstanie ciała ze spożywaniem z ciała Chrystusa w Wieczerzy Pańskiej.

Napisał tak: "Fizyczna obecność, którą wymaga sakrament, sprawuje taką moc (w wieczerzy) stając się nie tylko zapewnieniem w duchu wiecznego życia, lecz także gwarantując nieśmiertelność ciała. Jeśli ktoś pyta mnie, jak to możliwe, że nie wstydę się przyznać, że wiedza o tej tajemnicy jest zbyt wysoka dla mojego ducha, by to pojąć, lub moich słów, by to wyrazić. Czuję, że to więcej niż mogę zrozumieć. Wydaje się to rzeczywiście niewiarygodne iż ciało Chrystusa dociera do nas z tak ogromnej odległości stając się naszym pokarmem. Jednakże musimy pamiętać jak daleko moc Ducha Świętego wykracza poza nasze zmysły. Niech wiara obejmie to, czego umysł nie jest w stanie pojąć, mianowicie: świętą komunikację jego ciała i krwi, przez którą Chrystus przetacza swoje życie do nas, tak samo jak penetruje (bada) nasze kości i szpik."

Spółeczność ciała i krwi Chrystusa jest konieczna dla wszystkich, którzy pragną osiągnąć życie wieczne. Apostoł Paweł mówi: „Kościół... jest jego ciałem.” (Efez. 1;23), „Lecz abyśmy, będąc szczerymi w miłości, wzrastali pod każdym względem w niego, który jest głową, w Chrystusa, z którego całe ciało spojone i związane przez wszystkie wzajemnie się zasilające stawy, według zgodnego z przeznaczeniem działania każdego poszczególnego członka, rośnie i buduje samo siebie w miłości.” (Efez.4;15-16). Nasze ciała są „członkami Chrystusa.” (I Kor. 6; 15-16). Widzimy, że to wszystko nie może mieć miejsca, jeśli nie jest to powiązane z naszym ciałem i duchem. Apostoł po raz kolejny używa chwalebego wyrażenia: „jesteśmy członkami jego ciała, z jego ciała i z jego kości.” Potem woła: „wielka to tajemnica!” Byłoby więc głupotą nie uznać lub też nie rozpoznać spółeczności wierzących w ciele i krwi Pana Jezusa. Spółeczność, którą apostoł cenił i poważał tak bardzo, zachwycając się tym, nie wyjaśniając tego.

Jest coś więcej w Wieczerzy Pańskiej, w której zwykły wierzący korzysta z odkupieńczej pracy Chrystusa. Jest to pokazane wyraźnie w katechizmie heidelberskim w pytaniu 76: „Co to znaczy- spożywać ukrzyżowane ciało Chrystusa i „pić jego przelaną krew?” Odpowiedzią jest: „To nie tylko przyjąć z wierzącym sercem całe cierpienie i śmierć Chrystusa, a tym samym otrzymać przebaczenie z grzechów i życie wieczne. Poza tym, stać się bardziej i bardziej zjednoczonym z jego świętym ciałem, przez Ducha Świętego, który mieszka zarówno w Chrystusie, jak i w nas, abyśmy chociaż Chrystus jest w niebie, a my tu na ziemi, jesteśmy ciałem z jego ciała i kością z jego kości, żyjemy i podlegamy na zawsze przez jednego Ducha.” Myśli tu wyrażone są całkowicie zgodne z Bożym Słowem.

W stworzeniu człowieka, niezwykła rzecz, która powinna go odróżniać od duchów, które stworzył wcześniej, będąca ukoronowaniem pracy Bożej mądrości i mocy, objawiająca życie, ducha i chwałę Bożą w ciele uformowanym z prochu. Poprzez ciało, pożądliwość i grzech przyszły na świat. Pełne odkupienie jest przeznaczone dla ciała, aby uczynić go mieszkaniem dla Boga. Odkupienie będzie doskonałe i Boży cel zostanie osiągnięty tylko wtedy. To był cel, dla którego Pan Jezus przyszedł w ciele i w nim „zamieszkała cała pełnia Boskości.” On poniósł nasze grzechy na ciele swoim na drzewo, a przez jego śmierć i zmartwychwstanie, uwolnił ciało i ducha z mocy grzechu i śmierci.

Jako pierwsze owoce jego odkupienia, jesteśmy teraz jednym ciałem, jak i jednym duchem z Nim. Jesteśmy ciałem z jego ciała i kośćmi z Jego kości. Z tego powodu w przestrzeganiu wieczerzy pańskiej, Pan Jezus przychodzi do swego ciała i bierze je w posiadanie. Nie tylko działa przez swego Ducha w naszym duchu, tak aby uczynić nasze ciało uczestnikiem odkupienia przy zmartwychwstaniu. Nie, już teraz, ciało jest świątynią Ducha, uświęcenie duszy i ducha będzie się rozwijać w sposób bardziej chwalebny, w stosunku do całej osobowości, włącznie z ciałem, które sprawuje tak niekorzystny wpływ, mając w tym swój udział.

Dlatego jesteśmy podczas Wieczerzy Pańskiej w zamierzony sposób karmieni przez „prawdziwe ciało i prawdziwą krew Chrystusa” - nie idąc za nauczaniem Lutera, że ciało Chrystusa jest w chlebie, tak że nawet niewierzący spożywają święte ciało – lecz w sposób mądry i prawdziwy, że wiara, w tajny sposób, przez Ducha, otrzymuje moc świętego ciała i krwi z nieba jako pokarm, w którym dusza i ciało stają się uczestnikami wiecznego życia.

Wszystko to, o czym mówimy odnośnie Wieczerzy Pańskiej, musi mieć pełne zastosowanie do „spożywania krwi Jezusa.” Jest to głęboka, duchowa tajemnica, w której w sposób najbardziej intymny i najdoskonalszy tworzy się społeczność z Chrystusem. Ma to miejsce, gdy dusza, za sprawą Ducha Świętego w pełni przyswaja łączność z krwią Chrystusa, stając się prawdziwym uczestnikiem usposobienia, które objawił przelewając swoją krew. Krew jest duszą, życiem ciała, gdzie wierzący jako jedno ciało z Chrystusem, pragnie doskonale przebywać z Nim, gdzie przez Ducha w nadludzki, potężny sposób, będzie wpierać i wzmacniać niebiańskie życie. Życie, za które krew została przelana, staje się jego życiem. Życie starego „ja” umiera, aby zrobić miejsce dla życia Chrystusa w nim. Dostrzegając, że spożywanie krwi jest najwyższym udziałem w niebiańskim życiu Pana Jezusa, wiara ma jeden z najwyższych i najbardziej chwalebnych stanowisk.

Nasza postawa wobec spożywania.

Umiłowani bracia, jak słyszeliście do tej pory, mamy tutaj jedną z najgłębszych tajemnic życia Boga w nas. Musimy się zbliżyć z bardzo głębokim szacunkiem, zanim poprosimy Pana Jezusa, by pouczył i obdarzył nas tym, co rozumie przez „spożywanie jego krwi.”

Tylko ten, kto pragnie pełnej jedności z Jezusem, nauczy się, co to jest spożywać krew Jezusa. „Ten, kto spożywa krew moją we mnie mieszka, a Ja w nim.” Ten, kto jest wystarczająco zadowolony z przebaczenia grzechów, nie będzie pragnął czerpać obficie z miłości Jezusa; ten, kto nie pragnie doświadczyć odkupienia duszy i ciała, w jego pełnej mocy, tak aby posiadać to samo usposobienie, jakie było w Jezusie – będzie miał niewielki udział w spożywaniu krwi.” „Trwajcie we mnie, a Ja w was”- ten, kto pragnie, by moc wiecznego życia kierowała jego ciałem, nie wystraszy się tego, że te słowa są zbyt wielkie lub zbyt tajemnicze. Zapraśnie stać się niebiańskiego umysłu, ponieważ należy do nieba i zmierza tam, dlatego pragnie otrzymywać swój pokarm i napój z nieba. Bez pragnienia, nie ma picia. Tęsknota za Jezusem i doskonała społeczność z nim to pragnienie, które jest najlepszym przygotowaniem do spożywania jego krwi.

To przez Ducha Świętego spragniona dusza, może spożywać z niebiańskim odświeżeniem z życiodajnego napoju. Mówiliśmy już, że spożywanie krwi jest niebiańską tajemnicą. W niebie, gdzie jest Bóg, sędzia wszystkich i gdzie jest Jezus, pośrednik nowego przymierza, również jest „krew pokropienia.” (Hebr. 12;23 – 24) Gdy Duch Święty uczy nas, bierze nas jakby za rękę, obdarzając nas bardziej niż jakikolwiek człowiek mógłby to zrozumieć. Wszelkie myśli, jakie przyjmujemy na temat krwi lub życia Pana Jezusa, o naszym udziale w tej krwi, jako członkowie jego ciała lub przekazywaniu tej żywej mocy krwi, wszystko to są jakby słabe promienie chwalebnej rzeczywistości, której on, Duch Święty, będzie przynosił do nas przez naszą społeczność z Jezusem.

Modłę się o to, zastanawiając się, czy właściwie rozumiemy i korzystamy z tej krwi? Czy nie jest tak, gdzie jeden członek ciała po drugim, poprzez żyły zasila układ krwionośny, gdzie jest

nieustannie odnawiany z serca? Każdy członek zdrowego ciała nieustannie i obficie korzysta z krwi. Tak Duch życia w Chrystusie Jezusie, który jednoczy nas z Nim, czyni spożywanie krwi naturalnym działaniem wewnętrznego Życia. Kiedy Żydzi narzekali na to, co Pan Jezus mówił odnośnie spożywania jego ciała i picia Jego krwi, jako „twarda mowa”. On odpowiadał „Duch ożywia, ciało nic nie pomaga” To Duch Święty czyni to święte, tajemnicze życie i moc w nas – prawdziwym, żywym doświadczeniem, w którym my przebywamy w Jezusie, a on w nas.

Z naszej strony musi być to ciche, mocne, ugruntowane oczekiwanie wiary, że to błogosławieństwo dokona się w nas. Musimy wierzyć, że cała ta drogocenna krew jest naprawdę dla nas.

Uwierzmy w to, że sam Zbawiciel uczyni to w nas przez Ducha Świętego, abyśmy żyli spożywając jego krew. Wierzmy, w pełni radości i nieustannie, w te skutki krwi, które lepiej rozumiemy, to znaczy pojednanie, oczyszczenie, uświęcenie.

Będziemy mogli wtedy powiedzieć Panu z największą radością: „O, Panie twa krew jest dla mnie życiodajnym napojem. Ty, który obmywasz mnie i oczyszczasz przez twoją krew, naucz mnie każdego dnia spożywać ciało Syna Człowieczego i pić Jego krew, tak abym mógł mieszkać w Tobie, a Ty we mnie.” Pan Jezus na pewno to uczyni.

Rozdział 9

Zwycięstwo przez krew.

A oni zwyciężyli go przez krew Baranka i przez słowo świadectwa swojego, i nie umiłowali życia swojego tak, by raczej je obrać niż śmierć.”

Objawienie 12:11

Przez tysiące lat istniał potężny konflikt o posiadanie ludzkości pomiędzy „Starodawnym Wężem”, a „Nasionem kobiety”.

Często wydawało się, jak gdyby królestwo Boże dochodziło do władzy. Natomiast w innym czasie moc diabła uzyskiwała taką wyższość, że konflikt wyglądał beznadziejnie.

Miało to również miejsce podczas życia naszego Pana Jezusa. Przez Jego przyjście, Jego cudowne słowa i pracę obudziły się najwspanialsze nadzieje na szybkie odkupienie. Jak okropne rozczarowanie przyniosła wszystkim wierzącym śmierć Jezusa. Naprawdę wydawało się jakby moce ciemności zwyciężyły i ustanowiły swoje królestwo na zawsze.

Ale spójrzcie! Jezus powstaje z martwych, pozorne zwycięstwo okazało się strasznym upadkiem księcia ciemności. Przez doprowadzenie do śmierci „Pana życia”, szatan udostępnił Mu, Jedynemu, który był zdolny wyłamać bramy śmierci, i wejść do swojego królestwa. „(...) aby przez śmierć zniszczyć tego, który miał władzę nad śmiercią, to jest diabła,” (Hebr.2:14) w tym świętym momencie, kiedy nasz Pan przelewając Swoją krew umarł, i kiedy wyglądało to jak gdyby szatan odniósł zwycięstwo, a w rzeczywistości przeciwnik został obrabowany z autorytetu, który dotychczas posiadał.

Nasz tekst jest wyśmienitą reprezentacją tych pamiętnych wydarzeń. Najlepsi komentatorzy, chociaż mimo wszystko różniący się w szczegółach swoich prezentacji, są jednomyślni, że mamy tu wizję zrzucenia szatana z nieba, w rezultacie wniebowstąpienia Chrystusa.

W wersetach 5-9 czytamy:

„Niewiasta porodziła syna, chłopczyka,
który został porwany do Boga i do jego tronu....

I wybuchła walka w niebie: Michał i aniołowie jego stoczyli bój ze smokiem. I walczył smok i aniołowie jego, lecz nie przemógł i nie było już dla nich miejsca w niebie.

I zrzucony został ogromny smok, wąż starodawny, zwany diabłem i szatanem, który zwodzi cały świat;

zrzucony został na ziemię,
zrzucony też zostali z nim jego aniołowie.”

Dalej następuje pieśń, z której wzięty jest tekst:

„Teraz nastąpiło zbawienie i moc,
i panowanie Boga naszego, i władztwo Pomazańca jego,
gdyż zrzucony został oskarżyciel braci naszych,
który dniem i nocą oskarżał ich przed naszym Bogiem.

A oni zwyciężyli go przez krew Baranka
i przez słowo świadectwa swojego,
i nie umiłowali życia swojego tak,
by raczej je obrać niż śmierć. Dlatego weselcie się, niebioso, i wy, którzy w nich mieszkacie.”

Objawienie 12:10-12

Naszą uwagę zajmuje szczególnie fakt, że zwalczenie szatana i zrzucenie go z nieba jest najpierw przedstawione jako rezultat wniebowstąpienia Jezusa, po którym następuje walka w niebie i jeszcze pieśń triumfu, która jest słyszana w niebie, zwycięstwo jest przypisane głównie krwi Baranka. To była moc, przez którą zostało uzyskane zwycięstwo.

Przez całą Księgę Objawienia widzimy Baranka na tronie. Jest tak dlatego, że zabity Baranek

uzyskał tą pozycję. Zwycięstwo nad szatanem i całym jego autorytetem jest przez krew Baranka.

Mówimy o krwi i jej wielorakich efektach. To jest element, którego powinniśmy szukać, żeby zrozumieć jak to jest, że zwycięstwo jest zawsze upatrywane we krwi Baranka. Będziemy rozważać zwycięstwo:

Po pierwsze - jako uzyskane raz na zawsze.

Po drugie - jako odnoszone nieustannie.

Po trzecie - jako jedno, w którym mamy udział.

Zwycięstwo, które było uzyskane raz na zawsze.

W majestatycznej reprezentacji podanej w naszym tekście widzimy jak wysoką pozycję zajmował kiedyś szatan, największy wróg rodzaju ludzkiego. Miał wstęp do nieba i występował tam jako oskarżyciel braci i jako oponent wszystkiego, co tylko zostało zrobione w interesie ludu Bożego.

Wiemy jak było to nauczane w Starym Testamencie. W księdze Joba widzimy szatana przychodzącego z synami Bożymi, żeby przedstawić się Panu i uzyskać od niego pozwolenie na kuszenie jego sługi Joba (Job.2). W Księdze Zachariasza czytamy, że widział on „(...) Jozuego, arcykapłana, stojącego przed aniołem Pana i szatana stojącego po jego prawicy, aby go oskarżyć.” (Zach.3:1-2). Następnie mamy stwierdzenie naszego Pana zapisane w 10 rozdziale Ewangelii Łukasza: „Rzekł więc do nich: Widziałem, jak szatan, niby błyskawica, spadł z nieba.”(Łuk.10-:18). Później w agonii swojej duszy, ponieważ odczuwał zawczasu nadchodzące cierpienia, powiedział: „Teraz odbywa się sąd nad tym światem; teraz władca tego świata będzie wyrzucony.”(Jana12:31).

W pierwszej chwili może się wydawać dziwne, że Pisma prezentują szatana przebywającego w niebie. Ale żeby właściwie to zrozumieć, należy pamiętać, że niebo nie jest małym, ograniczonym miejscem zamieszkania, gdzie Bóg i szatan mieli ze sobą sąsiedzkie relacje. Nie, niebo jest absolutną (nieograniczoną) sferą z bardzo dużą ilością różnych oddziałów, wypełnionych niezliczoną ilością zastępów anielskich, które wykonują w naturze wolę Boga. Także szatan miał między nimi swoje miejsce. Pamiętajcie również, że w Pismach nie jest on od początku przedstawiany jako czarna, makabryczna z wyglądu postać jak ogólnie się ją rysuje, lecz był on „aniołem światłości”. On był księciem z 10 tysiącami służących.

Kiedy szatan przywiódł człowieka do upadku, a także zdobył sobie świat, stając się jego księciem, nabył rzeczywistą władzę nad wszystkim co było na świecie. Człowiek został przeznaczony na króla tego świata, ponieważ Bóg powiedział: „Weź ty panowanie”. Kiedy szatan pokonał króla, objął całe jego królestwo pod swoją władzę, a ta władza została rozpoznana przez Boga. Bóg w swojej świętej woli zarządził, że jeśli człowiek posłuchał szatana, musi ponieść konsekwencje i stać się obiektem jego tyranii. Bóg nigdy w tej sytuacji nie użył swojej mocy ani wyćwiczonych sił zbrojnych, ale zawsze obierał drogę prawa i dobra - tak szatan zachował swoją władzę, aż do momentu, kiedy została mu ona odebrana zgodnie z prawem.

To jest powód, dla którego szatan mógł występować przed Bogiem w niebie jako oskarżyciel braci i być w opozycji wobec nich przez 4000 lat starego przymierza.

On objął władzę nad wszelkim ciałem i tylko, gdyby był pokonany w ciele, jako sferze swojej władzy, mógłby zostać wyrzucony na zawsze, jako oskarżyciel, sprzed sądu niebiańskiego.

Dlatego Syn Boży także musiał przyjść w ciele, żeby walczyć i pokonać szatana na jego własnym terenie.

Z tego powodu także, na rozpoczęcie swojego publicznego życia, nasz Pan po namaszczeniu, będąc otwarcie rozpoznany jako Syn Boży, „został poprowadzony przez Ducha na miejsce

odludne, żeby był kuszony przez diabła”. Zwycięstwo nad szatanem mogło mieć miejsce tylko wtedy, kiedy Pan Jezus osobiście przetrzymał i oparł się pokusom.

Ale to zwycięstwo nie było wystarczające. Chrystus przyszedł żeby „przez śmierć mógł zniszczyć tego, który miał władzę nad śmiercią, to jest diabła”. Diabeł miał tę władzę nad śmiercią z powodu prawa Bożego. To prawo ustanowiło go strażnikiem nad więźniami. Pisma mówią: „żądłem śmierci jest grzech, a mocą grzechu jest zakon”. Zwycięstwo nad szatanem i zrzucenie go nie mogły mieć miejsca dopóki słuszne żądania zakonu nie zostały doskonale wypełnione. Grzesznik musi być odebrany spod władzy zakonu zanim będzie mógł być odebrany spod władzy szatana.

Pan Jezus wypełnił żądania zakonu przez swoją śmierć i przelanie swojej krwi. Nieustannie zakon oświadcza, że: „zapłatą za grzech jest śmierć”, „jeśli dusza grzeszy to umrze”. Przez typową postugę w świątyni polegającą na przelewaniu krwi ofiar i kropieniu krwią, zakon przepowiadał, że pojednanie i odkupienie może mieć miejsce tylko przez przelanie krwi. Jako nasz poręczyciel, Boży Syn urodził się pod zakonem. Był mu doskonale posłuszny. Opierał się pokusom szatana, żeby wycofać się spod jego władzy. Pan Jezus z własnej woli wydał siebie samego, żeby ponieść karę za grzech. Nie posłuchał pokusy szatana, żeby odmówić wypicia kielicha cierpienia. Kiedy przelał Swoją krew to poświęcił całe Swoje życie, do samego końca, żeby wypełnić zakon. Kiedy zakon został tak perfekcyjnie wypełniony, władza grzechu i szatana zakończyła się. Dlatego śmierć nie mogła zatrzymać Pana Jezusa. „Przez krew wiecznego przymierza” Bóg przywrócił go „na nowo ze śmierci do życia”. Dlatego więc Pan Jezus „wszedł do nieba przez swą własną krew”, żeby uczynić pojednanie skutecznym dla nas. Omawiany tekst daje nam uderzający opis chwalebego rezultatu pojawienia się naszego Pana w niebie. Przeczytajmy to, co dotyczy kobiety: „I porodziła syna, chłopczyka, który rządzić będzie wszystkimi narodami laską żelazną; dziecię jej zostało porwane do Boga i do jego tronu ... I wybuchła walka w niebie: Michał i aniołowie jego stoczyli bój ze smokiem. I walczył smok i aniołowie jego, lecz nie przemógł i nie było już dla nich miejsca w niebie. I zrzucony został ogromny smok, wąż starodawny, zwany diabłem i szatanem, który zwodzi cały świat; zrzucony został na ziemię, zrzuceni też zostali z nim jego aniołowie.” (Obj.12:5-9).

Potem nastąpiła pieśń zwycięstwa, w której pojawiły się słowa naszego tekstu: „Oni zwyciężyli go przez krew Baranka”.

W księdze Daniela czytamy o wcześniejszym konflikcie między Michałem, który stał po stronie Bożego ludu Izraelskiego, a mocami przeciwnego świata. Ale dopiero teraz szatan mógł zostać wyrzucony ze względu na krew Baranka. Pojednanie za grzech i wypełnienie zakonu zabrały mu całą władzę i prawo. Krew, jak już zobaczyliśmy, która uczyniła tak wspaniałe rzeczy w niebie, przed Bogiem, poprzez wymazanie grzechu i doprowadzenie go do zupełnego zaniku, miała podobną moc nad szatanem. On nie ma już teraz żadnego prawa do oskarżania. „Teraz nastąpiło zbawienie, siła i królestwo naszego Boga i moc jego Pomazańca, gdyż oskarżyciel braci naszych został wyrzucony ... A oni zwyciężyli go przez krew Baranka...”

Występuje również zwycięstwo progresywne (ciągłe, stale się udoskonalające), które następuje po pierwszym zwycięstwie. Szatan zostaje zrzucony na ziemię, niebiańskie zwycięstwo musi teraz być przeprowadzone tutaj.

Wskazują na to słowa pieśni zwycięstwa: „A oni zwyciężyli go przez krew Baranka”. Zostało to powiedziane przede wszystkim w odniesieniu do wspomnianych „braci” ale także dotyczy to zwycięstwa aniołów. Zwycięstwo w niebie i na ziemi przebiega jednocześnie, opierając się na tym samym gruncie.

Wiemy ze wspomnianego fragmentu z księgi Daniela (10:12-13), jaka istnieje zależność między niebem i ziemią w przeprowadzaniu Bożej pracy. Jak tylko Daniel zaczął się modlić – anioł stał się aktywny i trzy tygodniowy konflikt w niebiesiech był trzema tygodniami postu i modlitwy na ziemi. Konflikt tu na ziemi jest rezultatem konfliktu w niewidzialnych rejonach niebios. Michał i jego aniołowie, tak samo jak bracia na ziemi, uzyskują zwycięstwo „przez krew Baranka”.

Z dwunastego rozdziału Księgi Objawienia wyraźnie się dowiadujemy w jaki sposób konflikt z nieba został przeniesiony na ziemię. „Biada mieszkańcom ziemi” zawołał głos w niebie, „gdyż zstąpił do was diabeł pałający wielkim gniewem, bo wie, iż czasu ma niewiele.” „A gdy smok

ujrzał, iż został zrzucony na ziemię, zaczął prześladować niewiastę, która porodziła chłopczyka.”

Niewiasta oznacza nic innego jak lud Boży, z którego narodził się Jezus. Kiedy diabeł w żaden sposób nie mógł go zranić, zaczął prześladować jego Kościół. Uczniowie naszego Pana i Kościół przez pierwsze trzy wieki byli w tym doświadczeniu. W krwawych prześladowaniach, w których setki tysięcy chrześcijan ginęło męczeńską śmiercią, szatan czynił co tylko mógł, żeby doprowadzić Kościół do odstępstwa lub w ogóle go wykorzeńić. Ale właśnie do męczenników ma zastosowanie pełny sens twierdzenia: „A oni zwyciężyli go przez krew Baranka i przez słowo świadectwa swojego, i nie umiłowali życia swojego tak, by raczej je obrać niż śmierć”.

Po wiekach prześladowań przyszły na Kościół wieki odpoczynku i światowej prosperity. Szatan próbował używając siły, lecz na próżno. Poprzez światową przychylność mógł odnieść większy sukces. W Kościele dopasowującym się do świata wszystko stawało się coraz ciemniejsze, aż w średniowieczu rzymscy odstępcy osiągnęli punkt kulminacyjny. Niemniej jednak w czasie tych wszystkich wieków nie mało było tych, którzy pośród otaczającej nędzy toczyli bój o wiarę i przez pobożność w swoim życiu i świadectwo życia dla Pana to oświadczenie było często przypominane: „Oni zwyciężyli go przez krew Baranka i przez słowo świadectwa swojego, i nie umiłowali życia swojego tak, by raczej je obrać niż śmierć”.

To nie była mniej tajemna moc dzięki której, przez reformację, potężna władza, jaką szatan uzyskał w Kościele została zniszczona. „Oni zwyciężyli go przez krew Baranka.” To było odkrycie i doświadczenie oraz nauczanie chwalebnej prawdy, że jesteśmy „usprawiedliwieni darmo, z jego łaski, przez odkupienie które jest w Chrystusie Jezusie. Jego to ustanowił Bóg narzędziem prześladowania przez wiarę mocą jego krwi” (Rzym.3:24-25). To dało reformacji taką cudowną moc i takie chwalebne zwycięstwo.

Od czasów reformacji nadal jest oczywiste, że w miarę jak krew baranka jest uwielbiana, Kościół jest nieustannie inspirowany przez nowe życie, aby uzyskać zwycięstwo nad martwością lub błędem. Tak, nawet w środku najdzikszych narodów, gdzie tron szatana nie został

zakłócony przez tysiące lat, to nadal istnieje broń, przez którą jego moc musi być zniszczona. Nauczanie o „krwi krzyża” jako o pojednaniu za grzech świata i jako podstawie Bożej miłości przebaczącej za darmo, jest mocą, przez którą najciemniejsze serce jest otwierane i zmiękczone, a z miejsca zamieszkałego przez szatana zmienia się w świątynię Najwyższego.

Co jest osiągnięte dla Kościoła jest również osiągalne dla każdego chrześcijanina. We „krwi Baranka” on zawsze ma zwycięstwo. To znaczy wtedy, gdy dusza jest przekonana o mocy jaką ta krew ma z Bogiem, w niebie, żeby osiągnąć doskonałe pojednanie i odpuszczenie grzechu, żeby diabeł został obrabowany ze swojej władzy nad nami zupełnie i na zawsze, i by wypracować w naszych sercach całkowitą pewność Bożej przychylności i zniszczyć moc grzechu, tak jest – mówię – kiedy dusza żyje w mocy krwi, wtedy pokusy szatańskie przestają usidlać.

Gdzie występuje pokropienie świętą krwią Baranka, tam mieszka Bóg, a szatan jest zmuszony do ucieczki. W niebie i na ziemi oraz w naszych sercach ważne jest to słowo jako progresywne zwycięstwo: „oni zwyciężyli go przez krew Baranka”.

My także mamy udział w tym zwycięstwie.

Jeśli jesteśmy zaliczeni między tych, którzy zostali oczyszczeni „we krwi Baranka”.

Żeby mieć całkowitą satysfakcję z tego, musimy zwrócić uwagę na następujące fakty.

Nie może być zwycięstwa bez konfliktu.

Musimy sobie uświadomić, że żyjemy na terytorium wroga. To co zostało ujawnione apostołowi w niebiańskiej wizji musi być utrzymane w naszym codziennym życiu. Szatan został zrzucony na ziemię i jest w wielkim gniewie bo czasu ma niewiele. Nie może teraz sięgnąć uwielbionego Jezusa, ale szuka sposobu, żeby go dotknąć atakując Jego lud. Musimy żyć zawsze ze świętą świadomością, że niewyobrażalnie przebiegły i silny wróg obserwuje nas w każdej chwili. On jest niewyczerpany w swoich próbach i staraniach, żeby przenieść nas w

całości, częściowo lub w jakiegokolwiek cząsteczce pod swoją władzę. On jest dosłownie „księciem tego świata”. Wszystko co jest na tym świecie jest gotowe mu służyć i on wie jak tego używać w swoich usiłowaniach, żeby doprowadzić Kościół do niewierności swojemu Panu i zainspirować go swoją duchowością czyli duchem tego świata.

On używa nie tylko pokuszenia do tego, co jest powszechnie uważane za grzech, ale wie jak uzyskać wejście w nasze ziemskie spotkania, biznesy, poszukiwania naszego codziennego chleba i koniecznych różności, w naszą politykę, komercyjne kombinacje, naszą literaturę i naukę, w naszą wiedzę i wszystkie rzeczy, żeby uczynić to wszystko legalnym narzędziem do przekazywania swoich diabelskich oszustw.

Wierzący, który pragnie mieć udział w zwycięstwie nad szatanem „przez krew Baranka” musi być bojownikiem (osobą zdeterminowaną). Musi zakosztować bólu, żeby zrozumieć charakter wroga. Musi pozwolić Duchowi Świętemu, żeby go uczył przez słowo jaki jest sekret przebiegłości szatana, który nazwany jest w pismach „głębokościami szatana”, przez które on tak często zaślepia i oszukuje ludzi. Wierzący musi wiedzieć, że ten spór nie jest przeciwko ciału i krwi, ale przeciwko księstwom: „bój toczymy (...) z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okręgach niebieskich” (Efez. 6:12). On musi poświęcić samego siebie, w każdej sprawie, ponosząc wszelkie koszty, żeby wytrzymać ten spór aż do śmierci. Tylko wtedy będzie zdolnym dołączyć się do pieśni zwycięstwa: „a oni zwyciężyli go przez krew Baranka i przez słowo świadectwa swojego i nie umiłowali życia swojego tak, by raczej je obrać niż śmierć. (Obj.12:11).

Zwycięstwo jest przez wiarę.

„(...) a zwycięstwo, które zwyciężyło świat, to wiara nasza. A któż może zwyciężyć świat, jeżeli nie ten, który wierzy, że Jezus jest Synem Bożym?” (1 Jana 5:4-5). „Bądźcie dobrej myśli” powiedział nasz Pan Jezus, „Ja zwyciężyłem świat”. Szatan jest już pokonanym wrogiem. Nie ma żadnego, absolutnie żadnego prawa, żeby rozmawiać z tym, kto należy do Pana Jezusa. Przez niewiarę, przez ignorancję lub zezwolenie na odejście mojej ufności w fakt, że mam

udział w zwycięstwie Jezusa, mogą dać szatanowi ponownie władzę nad sobą, która w żaden inny sposób nie mogłaby być osiągnięta. Ale kiedy wiem, przez żywą wiarę, że jestem jedno z Panem Jezusem, i że sam Pan mieszka we mnie, i że on utrzymuje i kontynuuje we mnie to zwycięstwo, które osiągnął, wtedy szatan nie ma mocy nade mną. Zwycięstwo „przez krew Baranka” jest siłą mego życia.

Tylko taka wiara może wpłynąć na odwagę i radość w boju. Przez rozmyślanie o okropnej mocy przeciwnika, jego nigdy nie usypiającej czujności, o sposobie w jaki wziął w posiadanie wszystko na ziemi przez co kusi nas, można by powiedzieć – jak myślą niektórzy chrześcijanie – że bój jest zbyt srogi. To nie jest możliwe, żeby żyć cały czas w takim napięciu; takie życie jest niemożliwe. Dokładnie taka jest prawda, jeśli w swojej słabości musimy spotykać wroga lub zyskiwać zwycięstwo przez nasze własne możliwości. Ale nie o to chodzi. Jezus jest zwycięzcą. Potrzebujemy więc tylko, żeby nasze dusze wypełnione były niebiańską wizją, szatana wyrzuconego z nieba przez Jezusa, wypełnione wiarą w krew, przez którą sam Jezus zwyciężył i wiarą, że On sam jest z nami, żeby utrzymywać moc i zwycięstwo swojej krwi. Wtedy my również „będziemy więcej niż zdobywcami przez niego, który nas umiłował”.

Zwycięstwo wiary jest społecznością z krwią Baranka.

Wiara nie jest jedynie myślą, której się chwytam, przekonaniem, które posiadam – ona jest życiem. Wiara przenosi duszę w kierunku kontaktu z Bogiem i niewidzialnymi rzeczami niebiańskimi ale przede wszystkim z krwią Jezusa. Nie jest możliwa wiara w zwycięstwo nad szatanem przez krew, kiedy nie jestem w całości przeniesiony ponad jego mocą.

Wiara w moc krwi budzi we mnie pragnienie, żeby doświadczyć jej mocy we mnie. Każde doświadczenie jej mocy czyni wiarę w zwycięstwo żyźniejszą, bardziej urodzajną.

Szukajcie wejścia głębiej w doskonałe pojednanie z Bogiem, które jest wasze. Żyćcie, nieustannie ćwicząc się w pewności, że „krew oczyszcza z całego grzechu”. Oddawajcie siebie samych, żeby być uświęconymi i przeniesionymi prosto do Boga przez krew. Pozwólcie, żeby to stało się dla was dającym życie pokarmem i mocą. W ten sposób będziecie mieli nieprzerwane doświadczenie zwycięstwa nad szatanem i jego pokusami. Ten, kto jako poświęcony kapłan chodzi z Bogiem, będzie rządzić jako król zwyciężający szatana.

Wierzący, nasz Pan Jezus przez swą krew zrobił nas nie tylko kapłanami, ale królami dla Boga, żebyśmy mogli roztopić się w bliskości Boga nie tylko w kapłańskiej czystości i posłudze, ale także w królewskiej mocy mogli rządzić. Królewski duch musi nas inspirować. Królewska odwaga do rządzenia naszymi wrogami. Krew Baranka musi być wzrastającym symbolem i pieczęcią, nie tylko pojednaniem z wszystkich win ale zwycięstwem nad całą mocą grzechu.

Zmartwychwstanie i wniebowstąpienie Jezusa oraz zrzucenie szatana były rezultatem przelania jego krwi. Także w tobie, pokropienie krwią otworzy drogę dla pełnego korzystania ze zmartwychwstania w Jezusie i z zasiadania razem z Nim w niebie.

Dlatego też, jeszcze raz proszę was usilnie, żebyście się całkowicie otworzyli na wejście do waszego wnętrza mocy krwi Jezusa. Wtedy wasze życie stanie się ciągłym przestrzeganiem zmartwychwstania i wniebowstąpienia naszego Pana i ciągłym zwycięstwem nad wszystkimi mocami piekła. Także wasze serca będą nieustannie złączone z pieśnią niebiańską: „Teraz nastąpiło zbawienie i moc, i panowanie Boga naszego, i władztwo Pomazańca jego, gdyż zrzucony został oskarżyciel braci naszych, który dniem i nocą oskarżał ich przed naszym Bogiem. A oni zwyciężyli go przez krew Baranka” (Obj.12:10-11).

Rozdział 10

Niebiańska radość przez krew.

Potem widziałem, a oto tłum wielki, którego nikt nie mógł zliczyć, z każdego narodu i ze wszystkich plemion, i ludów, i języków, którzy stali przed tronem i przed Barankiem, odzianych w szaty białe, z palmami w swych rękach. I wołali głosem donośnym, mówiąc: zbawienie jest u Boga naszego, który siedzi na tronie, i u Baranka...To są ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i wyprali szaty swoje, i wybielili je we krwi Baranka.

Objawienie 7:9-14

Te słowa pojawiły się w dobrze znanej wizji wielkiego tłumu w niebiańskiej chwale, którego nikt nie mógł zliczyć. Apostoł widział ich w swoim duchu, stojących przed tronem Boga i Baranka, odzianych w długie, białe szaty, z palmami w rękach i śpiewających donośnym głosem: „Zbawienie jest u Boga naszego, który siedzi na tronie i u Baranka”. Wszyscy aniołowie odpowiedzieli na tę pieśń padając na swoje twarze przed tronem w uwielbieniu dla Boga, oddając mu wieczną cześć i chwałę.

Później jeden ze starców wskazał na wielki tłum, wyróżniający się swoim odzieniem, i zapytał Jana: „Któż to są ci przyodziani w szaty białe i skąd przyszli?” Jan odpowiedział: „Panie mój, ty wiesz”. Wtedy Starzec powiedział: „To są ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i wyprali szaty swoje, i wybielili je we krwi Baranka. Dlatego są przed tronem Bożym i służą Mu we dnie i w nocy w świątyni Jego”.

To wyjaśnienie dane przez jednego ze Starców, dotyczące stanu wykupionych w ich niebiańskiej chwale, ma ogromną wartość.

Ukazuje nam ono fakt, że nie tylko w tym świecie grzechu i konfliktów krew Jezusa jest jedyną nadzieją dla grzeszników, ale że w niebie, gdzie wszyscy wrogowie są poskromieni, ta drogocenna krew będzie poczytywana na zawsze jako podstawa naszego zbawienia. I dowiadujemy się, że krew musi wykazać się swoją mocą przed Bogiem w niebie, nie tylko tak długo, jak będziemy mieli do czynienia z grzechem tu na dole, ale że przez całą wieczność każdy z odkupionych na cześć i chwałę krwi poniesie znak tego, jaką korzyść odniósł z krwi dla zaspokojenia swojego pragnienia, oraz tego, że zawdzięcza jej całkowicie swoje zbawienie.

Jeśli będziemy mieli jasny wgląd w tę sprawę to będziemy mogli lepiej zrozumieć jakie jest prawdziwe i decydujące powiązanie między „pokropieniem krwią”, a radością niebiańską. Prawdziwie osobiste powiązanie z krwią tu na ziemi, umożliwi wierzącym udział w radości i chwale niebiańskiej jeszcze na ziemi. Radość w niebie przez krew jest spowodowana tym, że :

Po pierwsze - przyznaje prawo do przebywania w niebie.

Po drugie - czyni nas pasującymi do przyjemności niebiańskich.

Po trzecie - stanowi przedmiot – temat pieśni nieba.

To krew przyznaje nam prawo do przebywania w niebie.

Jest to wyraźnie wiodąca myśl w tekście. Pytaniem: „Któż to są ci przyodziani w szaty białe i skąd przyszli?” Starzec pragnie zwrócić szczególną uwagę i dowiedzieć się kim rzeczywiście są te wybrane osoby, które stoją przed tronem i przed Barankiem z palmami w swoich rękach. I kiedy on sam daje odpowiedź na to pytanie, oczekujemy, że on z pewnością wspomni, co może być uważane za najbardziej niezwykłą rzecz w ich wyglądzie. On na pytanie: „skąd przyszli?”, odpowiada, że oni „przyszli z wielkiego ucisku”. A na pytanie „kim oni są”, odpowiada, że to ci, którzy: „wyprali swoje długie białe szaty i wybielili je we krwi Baranka”.

To jest ta jedna rzecz, na którą zwrócił swoją uwagę, jako na znak wyróżniający. To jedno daje im prawo do miejsca, które zajmują w chwale. Staje się to wyraźnie widoczne, jeśli zauważymy słowa, które następują zaraz po tym: „Dlatego są przed tronem Bożym i służą Mu we dnie i w nocy w świątyni Jego, a ten, który siedzi na tronie, osłoni ich obecnością swoją”. „dlatego” – tzn. dzięki krwi Baranka są przed tronem. Oni zawdzięczają to krwi Baranka, że zajmują to miejsce tak wysoko w chwale. Krew daje prawo do nieba.

Czy takie coś się mówi w związku z potępionym grzesznikiem? Czyż nie byłoby lepiej zająć miejsce w chwale tylko przez łaskę Boga, który według wolnej łaski dopuszcza grzesznika do nieba, niż mówić o prawie do nieba? Nie, nie byłoby lepiej bo nie zrozumielibyśmy wartości krwi i dlaczego musiała zostać przelana. Powinniśmy również rozpoznać fałszywe koncepcje zarówno co do naszego grzechu jak i Bożej łaski i postarać się, żeby nie przeszkodziły nam w pełnym korzystaniu z chwalebного odkupienia, które Zbawiciel wykonał dla nas.

Mówiliśmy już o wyrzuceniu szatana z nieba i poprzez ten incydent pokazaliśmy, że święty Bóg postępuje zawsze zgodnie z prawem i sprawiedliwością. Właśnie dlatego, że diabeł nie mógł być wyrzucony w żaden inny sposób jak tylko zgodnie z prawem, więc grzesznik nie mógłby być uznany za usprawiedliwionego, w żaden inny sposób. Prorok powiedział: „Syjon będzie odkupiony przez sąd, a ci którzy się w nim nawrócą przez sprawiedliwość” (Izaj.1:27). Święty Paweł mówi nam, że: „...łaska panowała przez usprawiedliwienie...” (Rzym. 5:21). To było powodem, dla którego Bóg posłał swojego Syna na świat. Zamiast bać się, że mówiąc o posiadaniu prawa do wejścia do nieba można umniejszać łaskę, zobaczymy, że najwyższa chwała łaski polega na nadaniu tego prawa.

Brak zrozumienia w tej sprawie spotyka się często w Kościele, gdzie najmniej się tego oczekuje. Ostatnio zapytałem człowieka, który mówił o nadziei jaką ma, że po śmierci pójdzie do nieba, na czym opiera tę nadzieję. Ten nieostrożny człowiek nie miał żadnych podstaw, ani nie ufał swojemu własnemu usprawiedliwieniu, odpowiedział natomiast: „No, myślę, że robię wszystko co tylko jest w mojej mocy, żeby szukać Pana i pełnić jego wolę”. Kiedy powiedziałem mu, że to nie jest podstawą, na której będzie mógł się oprzeć kiedy stanie przed sędziowskim tronem świętego Boga, odwołał się do miłosierdzia Bożego. Kiedy

powiedziałem raz jeszcze, że potrzebuje czegoś więcej niż miłosierdzia – wyglądał na zdziwionego, jakby pierwszy raz usłyszał, że to tylko Boże usprawiedliwienie jest jedynie tym, co umożliwi mu wejście do nieba. Przerazającym faktem jest to, że jest wielu, którzy słuchają kazania o „usprawiedliwieniu przez wiarę” ale nie mają pojęcia, że nie mogą mieć udziału w wiecznej szczęśliwości zbawionych, którzy są uznani za prawnie sprawiedliwych.

Zupełnie inne było świadectwo pewnego młodzieńca, który nie wykorzystywał w pełni swoich zdolności intelektualnych, ale którego serce oświecone przez Ducha Świętego miało zrozumienie znaczenia ukrzyżowania Jezusa. Kiedy na swoim łożu śmierci został zapytany o swoją nadzieję to oznajmił, że była wielka księga, a na jednej z jej stron zapisana były ogromna ilość jego grzechów, bardzo wielka ilość. Następnie palcem swojej prawej ręki wskazał na dłoń lewej ręki pokazując tam ślad gwoźdźcia. Biorąc tak, jakby było coś z przebitej ręki – on myślał o krwi, która była tam widoczna – pokazał, jak wszystko, co było napisane na tej stronie została już wymazane. Krew Baranka była podstawą jego nadziei.

Krew Baranka daje wierzącemu grzesznikowi prawo do nieba. „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata”. Przez przelanie swojej krwi, on rzeczywiście poniósł karę za grzech. Wydał samego siebie na śmierć naprawdę za nas (w miejsce nas). On oddał swoje życie na okup za wielu. Teraz ta kara została poniesiona, a krew naszego Pana została naprawdę przelana na okup i pojawiła się przed tronem Boga w niebie. Teraz sprawiedliwość Boża oświadcza, że Poręczyciel grzesznika wypełnił wszystkie wymagania prawa zarówno w odniesieniu do kary jak i posłuszeństwa, i Bóg orzeka, że grzesznik, który wierzy w Chrystusa, jest sprawiedliwy. Wiara jest po prostu uznaniem, że Chrystus rzeczywiście wykonał wszystko za mnie, że Boże orzeczenie o sprawiedliwości jest właśnie jego orzeczeniem, że według prawa i sprawiedliwości ja mam akt prawny do zbawienia. Łaska Boża obdarza mnie prawem do nieba. Krew Baranka jest dowodem na to prawo. Jeśli będę oczyszczony krwią, będę mógł spotkać się ze śmiercią z pełnym zaufaniem, że mam prawo do nieba.

Masz pragnienie i nadzieję dostać się do nieba? Posłuchaj więc odpowiedzi na pytanie – kim są ci, którzy znajdują się przed tronem Boga? „To ci, którzy wyprali swoje szaty i wybielili ja we

krwi Baranka". To pranie nie odbywa się w niebie, ani w śmierci, ale tutaj podczas naszego życia na ziemi. Nie oszukuj samego siebie nadzieją o niebie jeśli nie zostałeś oczyszczony, rzeczywiście oczyszczony przez drogocenną Krew. Nie wąż się spotkać ze śmiercią nie wiedząc, że sam Jezus oczyścił cię przez swoją krew.

Krew także obdarza nas spełnieniem nieba.

Jest mało użytecznym dla ludzi mieć prawo do czegoś, dopóki to nie przysparza im radości. Także kosztowny dar, jest bezużyteczny jeśli nie ma wewnętrznego usposobienia potrzebnego do rozradowania się nim. Obdarowanie prawem do nieba tych, którzy nie są w danym momencie przygotowani do tego, nie dostarczyłoby im przyjemności ale byłoby w konflikcie z doskonałością wszelkiej Bożej pracy.

Moc krwi Jezusa nie tylko otwiera na oścież drzwi do nieba dla grzesznika, ale działa na niego w taki niebiański sposób, że jeśli wejdzie do nieba, to okaże się, że błogosławieństwo niebios i on będą pasować do siebie nawzajem.

O tym, czym jest błogosławieństwo niebios i jakie usposobienie jest do niego dopasowane, mówi nam Słowo związane z naszym tekstem:

„Dlatego są przed tronem Bożym i służą Mu we dnie i w nocy w świątyni Jego, a Ten, który siedzi na tronie, osłoni ich obecnością swoją. Nie będą już łaknąć ani pragnąć, i nie padnie na nich słońce ani żaden upał, ponieważ Baranek, który jest pośród tronu, będzie ich pasł i prowadził do źródeł żywych wód; i otrze Bóg wszelką łzę z ich oczu.”

(Obj.7:15-17).

Bliskość i wspólnota z Bogiem i Barankiem stanowią błogosławieństwo niebios. Być przed tronem Boga i zobaczyć jego twarz. Służyć Mu we dnie i w nocy w świątyni Jego, w cieniu Tego, który siedzi na tronie. Być karmionym i prowadzonym przez Baranka. Wszystkie te wyrażenia wskazują, jak mało błogosławieństwo z nieba zależy od czegokolwiek innego niż od Boga i Baranka. Widzieć ich, obcować z nimi, być pod ich akceptacją, w ich miłości, pod ich opieką - to jest błogosławieństwo (szczęśliwość).

Jakie przygotowanie jest potrzebne, żeby mieć takie obcowanie z Bogiem i Barankiem?

Składa się ono z dwóch rzeczy: wewnętrznej zgody w umyśle i woli, oraz zachwyty z ich bliskości i społeczności, a obie są nabywane przez krew.

Wewnętrzna zgoda w umyśle i woli.

Nie może być mowy o dopasowaniu do nieba poza jednością z wolą Bożą.

Jak dwóch mogłoby mieszkać razem jeśli się nie zgadzali? A ponieważ Bóg jest jedynie Święty, grzesznik musi być oczyszczony ze swojego grzechu i uświęcony, inaczej zupełnie nie będzie pasował do tego, co stanowi szczęście nieba. "Bez świętości nikt nie może zobaczyć Pana." Cała natura człowieka musi być odnowiona tak, że może on myśleć i pragnąć oraz mieć upodobanie i czynić to, co podoba się Bogu, nie na zasadzie zwykłego posłuszeństwa zgodnego z przykazaniem, ale z naturalnej przyjemności. Dlatego, że nie może czynić inaczej ani mieć innych pragnień. Świętość musi stać się jego charakterem.

Czy to nie jest właśnie to, co robi krew Baranka, jak już widzieliśmy? "Krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas z wszelkiego grzechu." Gdzie pojednanie i przebaczenie są stosowane przez Ducha Świętego, i są zachowywane przez żywą wiarę, tam krew działa z Boską mocą, zabijając grzeszne żądze i pragnienia. Krew kontynuuje ciągle wspaniałą moc oczyszczającą. We krwi działa moc śmierci Jezusa. Umarliśmy z nim dla grzechu przez wierne obcowanie z krwią, moc śmierci Jezusa naciska na najgłębsze części naszego ukrytego życia. Krew oczyszcza od wszelkiego grzechu i łamie jego moc.

Krew także uświęca. Widzieliśmy, że oczyszczenie jest tylko jedną częścią zbawienia zabierając daleko od grzechu. Krew czyni więcej niż to, bierze nas w posiadanie dla Boga i do wnętrza wkłada dokładnie to samo usposobienie, jakie było w Jezusie kiedy przelewał Swoją krew. Poprzez przelanie tej krwi On uświęcił Siebie dla nas, tak, że my także powinniśmy być uświęceni w prawdzie. Kiedy zachwycamy się i zanurzamy w tej świętej krwi, mocą całkowitego oddania się woli i chwale Bożej. Moc, żeby poświęcić wszystko, by trwać w Bożej miłości, która zainspirował Pana Jezusa i jest skuteczna w nas.

Krew uświęca nas do oczyszczenia się i poddania się tak, żeby Bóg mógł nas posiadać i wypełnić sobą. To jest prawdziwa świętość – być w posiadaniu Boga i być Nim wypełnionym. To jest dokonane we krwi Baranka i tak jesteśmy przygotowani, na ziemi, na spotkanie z Bogiem w niebie, z niewymowną radością.

Zachwyt ich bliskością i społecznością.

W dodatku do posiadania woli zgodnej z Bożą, powiedzieliśmy, że dopasowanie do nieba polega na pragnieniu i zdolności do radowania się Bogiem. W tym również krew obdarza tu na ziemi prawdziwym przygotowaniem do Nieba. Widzieliśmy jak krew przenosi nas bliżej Boga, prowadząc do podobnego do kapłańskiego podejścia. Tak przez krew mamy wolność do wejścia w Miejsce Najświętsze Bożej obecności i uczynienia go naszym miejscem zamieszkania. Widzieliśmy, że Bóg przywiązuje do krwi tak niepojętą wartość, że tron jego łaski jest tam, gdzie dochodzi do pokropienia krwią. Kiedy serce znajduje się pod całkowitym działaniem krwi, wtedy Bóg tam mieszka i można doświadczać jego zbawienia. Krew umożliwia praktyczną społeczność z Bogiem i nie mniej z Barankiem, z samym Jezusem Chrystusem. Czy zapomnieliśmy jego słowa: "Kto spożywa moje ciało i pije moją krew, trwa we mnie, a ja w nim?" Pełne błogosławieństwo mocy krwi z jego najwyższym skutkiem jest pełnym trwaniem w jedności z Jezusem. To nasza niewiara jest tym, co oddziela pracę od osoby i krew od Pana Jezusa. To On Sam oczyszcza przez Swoją krew i prowadzi nas blisko i nakazuje nam pić. Tylko przez krew jesteśmy dopasowani do pełnej społeczności z Jezusem w niebie tak, jak i z Ojcem.

Wy, którzy jesteście odkupieni, tu możecie zobaczyć co jest potrzebne, aby ukształtować was dla nieba i uczynić jeszcze tutaj myślącymi po niebiańsku. Zobaczcie, że krew, która ma miejsce zawsze przy tronie łaski na wysokościach, objawia swoją moc zawsze, także w waszych sercach, żeby wasze życie stało się nieprzerwaną społecznością z Bogiem i Barankiem jako przedsmak życia w wiecznej chwale. Pozwólcie tej myśli wejść głęboko w waszą duszę, że krew obdarza właśnie w sercu, tu na ziemi, szczęśliwością nieba. Drogocenna krew sprawia, że życie tu na ziemi i w niebie jest jedno.

Krew stanowi przedmiot pieśni nieba.

To co do tej pory powiedzieliśmy zostało wzięte z twierdzenia starca o odkupionych. Ale jak daleko jest to ich doświadczeniem i świadectwem? Czy mamy coś więcej poza tym, co mówią ich własne usta na ten temat? Tak, oni osobiście są świadectwem. W pieśni zawartej w naszym tekście, słyszeliśmy jak krzyczą donośnym głosem: „Zbawienie jest u Boga naszego, który siedzi na tronie i u Baranka”. To jest jakby zabitego Baranka, ponieważ Pan Jezus siedzi pośrodku tronu jako ten Baranek, którego krew została rozlana. I jako taki jest on obiektem uwielbienia dla odkupionych.

Przedstawione jest to znowu i to jeszcze wyraźniej, w nowej pieśni, którą śpiewają: „Godzien jesteś wziąć Księgę i zdjąć jej pieczęcie, ponieważ zostałeś zabity i odkupiłeś dla Boga krwią swoją ludzi z każdego plemienia i języka, i ludu, i narodu, i uczyniłeś z nich dla Boga naszego ród królewski i kapłanów, i będą królować na ziemi.” (Obj.5:9-10)

Albo w trochę innych słowach wypowiedzianych przez apostoła na początku księgi, gdzie będąc pod wrażeniem tego wszystkiego, co zobaczył i usłyszał w niebie dotyczącego miejsca zajmowanego przez Baranka, przy pierwszej wzmiance imienia Pana Jezusa wykrzyknął: „... Temu, który miłuje nas i który wyzwolił (w wersji angielskiej oczyścił) nas z grzechów naszych przez krew swoją, i uczynił nas rodem królewskim, kapłanami Boga i Ojca swojego, niech będzie chwała i moc na wieki wieków. Amen.” (Obj.1:5-6)

Bez przerwy krew Baranka jest nieustającą mocą do budzenia zbawionych, żeby śpiewali swoją pieśń radości i wdzięczności, ponieważ w śmierci krzyżowej ma miejsce poświęcenie, w którym Baranek dał samego siebie dla nich i zdobył ich dla siebie, ponieważ także krew jest wieczną pieczęcią tego, co on zrobił i miłości, która pociągnęła Go do zrobienia tego. Dlatego krew Baranka pozostaje niewyczerpaną, przelewającą się fontanną niebiańskiej szczęśliwości.

Najlepiej możemy to zrozumieć rozważając wyrażenie: „(...) Temu, który miłuje nas i który wyzwolił (w wersji angielskiej oczyścił) nas z grzechów naszych przez krew swoją” . W całym

naszym rozważaniu o krwi Jezusa, aż do tej pory, nie mieliśmy okazji, żeby zatrzymać się celowo w tym miejscu. A ze wszystkich chwalebnych rzeczy, które oznacza krew, jest jedna najbardziej chwalebna – Jego krew jest znakiem, miarą, przekąźnikiem Jego miłości. Każde zastosowanie Jego krwi, każdy czas, w którym Jezus doprowadza duszę do doświadczenia mocy Jego krwi jest świeżym przelaniem się Jezusowej cudownej miłości. Całkowite doświadczenie mocy krwi w wieczności nie będzie niczym innym jak całkowitym objawieniem tego, jak Jezus dał samego siebie za nas i daje samego siebie dla nas w miłości wiecznej, niekończącej się, niepojętej – jako sam Bóg.

„(...) Temu, który miłuje nas i który oczyścił nas z grzechów naszych przez swą Krew (...)”. Ta miłość jest rzeczywiście niepojęta. Czy było coś takiego czego nie zrobiłby z miłości do nas? Dał samego siebie za nas, stał się grzechem dla nas, został uczyniony przekleństwem za nas. Kto odważyłby się użyć takiego języka, kto kiedykolwiek mógłby się odważyć wymyślić taką myśl, gdyby Bóg nie ujawnił nam tego przez swojego Ducha? On rzeczywiście dał samego siebie za nas nie dlatego, że zostało to na niego złożone, ale ze względu na impuls miłości, która rzeczywiście tęskniła za nami, żebyśmy na zawsze mogli identyfikować się z nim. Ponieważ to jest taki niebiański cud, dlatego też nie czujemy tego zbyt mocno. Ale, chwała Bogu! Nadchodzi czas, kiedy poczujemy to. Kiedy zgodnie z nieprzerwaną i przybliżającą się miłością – dzieląc niebiańskie życie, będziemy odczuwać i mieć satysfakcję z tej miłości. Tak, chwała Bogu! Nawet tu na ziemi jest nadzieja, że przez lepsze poznanie i bardziej doskonałą ufność w krew, Duch Święty z jeszcze większą mocą rozleje „miłość Bożą w naszych sercach”. Nie ma nic, co by stanęło na przeszkodzie, żeby nasze serca zostały wypełnione miłością Baranka, a nasze usta uwielbieniem Go tu na ziemi, przez wiarę, tak jak to się dzieje naocześnie w niebie. Każde doświadczenie mocy krwi stanie się wzrastającym doświadczeniem miłości Jezusa.

Mówi się, że nie jest wskazane, aby kłaść zbyt duży nacisk na słowo „krew”, że brzmi to szorstko, a myśl wyrażona przez to słowo może być przekazana w sposób bardziej zgodny z naszym współczesnym sposobem mówienia lub myślenia.

Muszę przyznać, że nie zgadzam się z tym poglądem. Odbieram to słowo jako pochodzące nie od Jana ale od samego Pana. Jestem głęboko przekonany, że słowo wybrane przez Ducha Bożego i przez Boga, czyni życie i wypełnia mocą tego wiecznego życia, skąd pieśń zawierająca to słowo przychodzi do nas i niesie w sobie moc błogosławieństwa przewyższającego nasze zrozumienie. Zmiana wyrażenia na nasz sposób myślenia ma wszystkie niedoskonałości ludzkiego tłumaczenia. Ten, kto pragnie poznać i doświadczyć „co mówi Duch do Kościoła”, zaakceptuje słowo przez wiarę, jako pochodzące z nieba, jak słowo, w którym radość i moc wiecznego życia są zamknięte w najbardziej osobliwy sposób. Wyrażenia te: „twoja krew” i „krew Baranka” uczynią miejsce „Najświętsze”, miejscem chwały Bożej, gdzie zabrzmiały wiecznie radosnymi nutami „Nowej Pieśni”.

Niebiańska radość przez krew Baranka, która będzie udziałem wszystkich, tu na ziemi, którzy z sercem niepodzielnym poddają się jej mocy i wszystkich ponad ziemią, w niebie, którzy stali się godni zająć miejsce wśród tłumu wokół tronu.

Moi towarzysze w odkupieniu! Dowiedzieliśmy się, co mówią tam w niebie i jak oni śpiewają o krwi. Módlmy się żarliwie, żeby te wieści mogły mieć wpływ na nas, których wybrał nasz Pan. Widzieliśmy, że żeby żyć pełnią niebiańskiego życia, trzeba koniecznie trwać w pełni mocy krwi. Krew daje prawo wstępu do nieba.

Jako krew pojednania wypracowuje w duszy pełną, żywą świadomość, która należy do tych, którzy są w domu, w niebie. To prowadzi nas naprawdę do Miejsca Najświętszego blisko Boga. To sprawia, że nadajemy się do nieba.

Jako krew oczyszczenia, ratuje nas od żądz i mocy grzechu i zachowuje nas w społeczności światła i życia świętego Boga. Krew inspiruje pieśń uwielbienia w niebie. Jako krew Baranka „który umiłował nas i wydał samego siebie za nas”, ona mówi nie tylko o tym co on uczynił dla nas, ale głównie o Nim, który to wszystko uczynił. We krwi mamy najdoskonalsze obwieszczenie Jego samego. Ten, kto przez wiarę podda samego siebie do końca doświadczeniu, co może uczynić krew, wkrótce znajdzie wejście w świat szczęścia, śpiewając

w uwielbieniu i miłości tak, że tylko samo niebo będzie mogło ją przewyższać.

Moi towarzysze w odkupieniu! To życie jest dla was i dla mnie. Niech krew będzie całą naszą chwałą, nie tylko na krzyżu, ale także na tronie. Zanurzymy się głęboko i coraz głębiej w ożywiającą fontannę krwi Baranka. Otwórzmy serca szeroko i coraz szerzej na jej działanie. Wierzmy stanowczo i coraz bardziej stanowczo w nieustanne oczyszczanie, przez które sam wielki wiekuisty Kapłan będzie nakładać na nas tę krew. Módlmy się płomiennie i coraz płomiennie z pragnieniem, żeby w naszych sercach nie mogło być niczego, tak, niczego, co nie doświadczałoby mocy krwi. Zjednoczmy się radośnie i coraz radośniej w pieśni wielkiego tłumu, który nie zna nic bardziej chwalebniejszego jak to: „odkupiłeś nas dla Boga przez Swoją krew”.

Niech nasze życie na ziemi stanie się takie jakim powinno być: jedną niekończącą się pieśnią Temu, który umiłował nas i oczyścił z naszych grzechów Swoją krwią, i uczynił nas rodem królewskim i kapłanami dla Boga i Swojego Ojca.

„Temu niech będzie chwała i panowanie po wieki wieków. Amen”.

Ebook chrześcijański

Pobrano ze strony: <https://ebookchrzescijanski.wordpress.com/>